

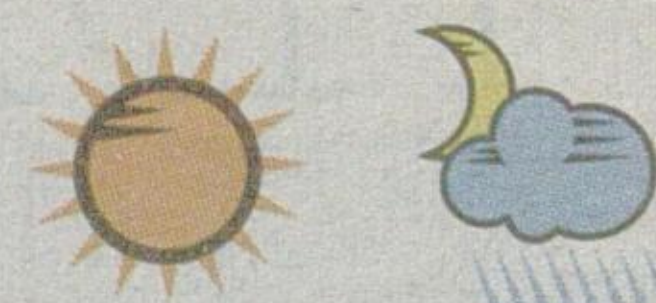
Kramik: 9354
ogłoszenia

Dziś II część

Mają już gdzie
mieszkać >>3

Kalinowscy w końcu dostali swój dach nad głową

DZIŚ
po południu / w nocy



24° 15° >>2

GAZETA Białostocka

ISPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,09 zł

ISSN 0137-9488

28 sierpnia 2009

piątek

168 (16848)

1,90 zł (w tym 7% vat)

Białystok >> Rodzice widzą dzieci w zawodzie lekarza, prawnika i... policjanta

Przyszłość w mundurze

Izabela Krzewska, bm, sw, azda
ikrzewska@wspolczesna.pl

Kim zostanie Twoje dziecko? Jak się okazuje, wielu rodziców ma gotową odpowiedź na to pytanie. Widzą swoje pociechy w zawodzie... lekarza, policjanta, prawnika czy sportowca. Ale jeszcze więcej rodziców pozostawia decyzję o wyborze zawodu dzieciom. Tak wynika z sondy, którą przeprowadziliśmy na grupie 500 białostoczian, rodziców dzieci, które nie ukończyły jeszcze 16. roku życia.

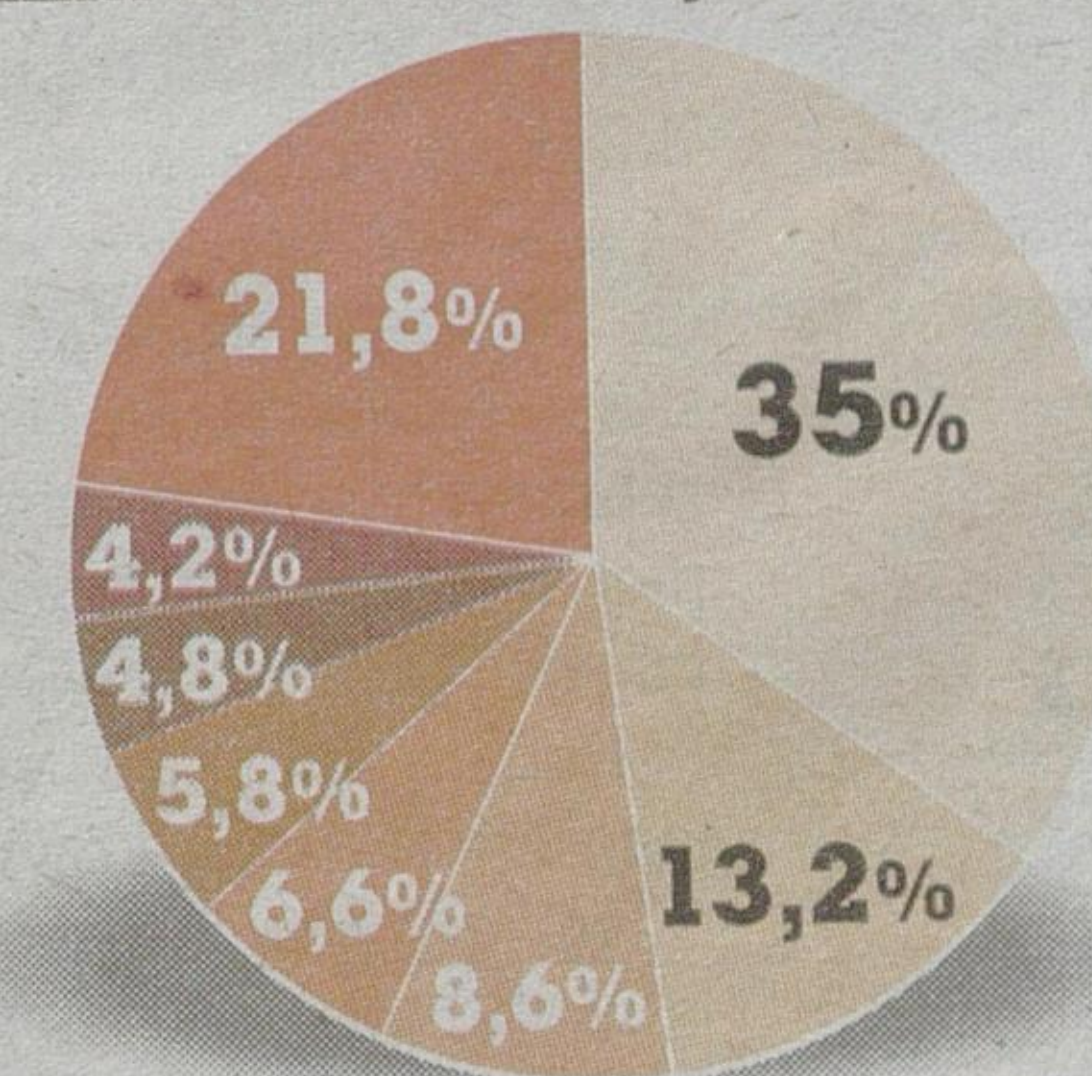
Większość mam i ojców nie chce narzucać swoim dzieciom życiowej ścieżki. Aż 35 proc. z nich uważa, że pociecha sama powinna zdecydować, kim zostanie. Spośród pozostałych, m.in. 13,2 proc. widzi swoje dziecko jako lekarza, 6,6 proc. jako prawnika, a 4,8 proc. jako inżyniera. I nie ma w tym nic dziwnego, bowiem to zawody, które od lat zajmują czołowe miejsca na liście aspiracji Polaków. W naszej sondzie inżynierzy uplasowali się jednak dopiero na piątym miejscu. W porównaniu do wyników ogólnopolskich badań CBOS opublikowanych w czerwcu, białostoczanie zdecydowanie chętniej widzieliby swoje pociechy w służbach mundurowych, tzn. jako strażaka, policjanta lub zawodowego żołnierza (8,6 proc.).

Co powoduje, że rodzice wybierają swoim dzieciom takie, a nie inne zawody? Jak nam tłumaczyli, za wyborem np. fachu lekarza przemawiają dobre zarobki i prestiż, ale też możliwość niesienia pomocy innym. Nie bez znaczenia jest również fakt,



9-letni Kuba (na zdj. z siostrą Agatą) chce zostać policjantem. Jego tata Jacek Dobrzyński, rzecznik podlaskiej policji, jest dumny z jego wyboru, tym bardziej, że to kontynuacja tradycji rodzinnych.

Kim zostanie Twoje dziecko?



Na podst. sondy przygotowanej przez dziennikarzy Gazety Współczesnej, przeprowadzonej z grupą 500 białostoczian

że dobry specjalista zawsze znajdzie pracę.

W ostatnim czasie nie odnotowaliśmy bezrobocia wśród lekarzy – potwierdza tę opinię Marzanna Wasilewska, kierownik Wydziału Badań i Analiz Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku.

Dziwić może tylko, że jedynie 2,4 proc. przebadanych rodziców chciałoby, by ich dziecko zostało przedsiębiorcą lub biznesmenem.

Podlasie nigdy nie należało do bardzo przedsiębiorczych regionów, o czym świadczyć może liczba firm w przeliczeniu na liczbę mieszkańców – uważa Edyta Jurczak-Pejko z Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Wyniki sondy zależały jednak prawdopodobnie od statusu społecznego przebadanych rodziców.

Bielsk Podl. >>

Rowerzysta potrafił 2-latkę

Dwóch kierowców jednośladów potrafiło pieszych i uciekło z miejsca zdarzenia. Tylko jeden z nich sam zgłosił się na policję.

W środę, ok. godz. 17 w Bielsku Podlaskim na ulicy Jagiellońskiej matka wraz z córką spacerowały chodnikiem – przekazał Kamil Sorko z zespołu prasowego podlaskiej policji. W pewnym momencie, gdy się zatrzymały, zostały potrącone przez młodego rowerzystę, który chwilę po zdarzeniu uciekł.

30-letniej kobiecie nic poważnego się nie stało. Niestety, 2-letnia dziewczynka z rozciętym czołem trafiła do szpitala w Białymstoku. Teraz policjanci z Bielska Podlaskiego szukają kierowcy jednośladu.

Dwie godziny później w miejscowości Boratyniec Ruski (pow. siemiatycki) kłujący motocyklem typu cross nie dostosował prędkości do warunków drogowych i stracił panowanie nad motorem. Zjechał na pobocze, a następnie najechał na siedzącą na ławce kobietę. Uciekł z miejsca zdarzenia nie udzielając pomocy poszkodowanej. W czwartek nad ranem sam zgłosił się policję.

(bisu)

Na ryby

Przewodnik po łowiskach. Jezioro Sumowo. W południowym końcu z jeziora Sumowo wypływa rzeka Rospuda i po 2,5 km wpada do niewielkiego, zagubionego w lesie Jeziora Okrągłego (i dalej do jez. Bolesty). Jez. Okrągłe jest tarliskiem ryb, z których wiele pozostaje tam na stałe. Łowisko odwiedzane tylko przez nielicznych.

>> Czytaj już dziś

W numerze:

▲ Białystok. Nie masz biletu?

Kup u pasażera. Coraz więcej do niesienia o złym traktowaniu pasażerów przez kontrolerów w autobusach wywołało dyskusję publiczną na temat komunikacji. Prezentujemy opinie białostoczian i odpowiedzi magistratu. Skarg na działanie komunikacji miejskiej było w tym miesiącu sporo. Między innymi list od naszego Czytelnika ukaranego mandatem za jazdę bez biletu, którego w niedzielę nie miał gdzie kupić. Co myślisz białostoczanie?

>>4

Sonda

Jak odpowiadali białostoczanie na nasze pytanie: Kim chcesz, żeby zostało Twoje dziecko/wnuk, wnuczka?



▲ Adam Pardo
ojciec Wiktora

Nie będziemy wybierać za synka. Zobaczymy, w jakim kierunku będzie się rozwijał i będziemy go wspierać. Na razie Wiktor chce zostać rycerzem.



▲ Pani Magda
mama Michałka

Michalek sam zdecydował, kim zostanie w przyszłości. Ze swojej strony mogę go tylko wspierać. Michał chciałby pracować jako budowlaniec lub policjant.



▲ Piotr Kondratowicz
ojciec Kacpra

Nasz synek sam wybiera sobie zawód. Ma talent taneczny, rozwija się w tym kierunku. Może w przyszłości będzie tancerzem?



▲ Irena Parafianowicz
babcia Mai

Chciałabym, żeby wnuczka została lekarzem. Leczyłaby ludzi i babcię. Maja marzy natomiast o karierze fryzjerki, bo lubi czesać innych.

redaktor odpowiedzialny

Małgorzata
Pawłowska

redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA

28 sierpnia 2009

piątek

Dziś >> 240. dzień roku

Imieniny **AUGUSTYNA, PATRYCJI**wschód
5.30
wschód
15.51zachód
19.26
zachód
22.32

forum.wspolczesna.pl

Komentarz do tekstu: „Dzieci znalazły 3 tysiące złotych. Znaleźne, które dostały, było żenująco niskie”

~młodytechnicznyhumanista~ No cóż, dzieci zachowały się porządnie i zostały nagrodzone. Dzieci zachowały się na piątkę, a pan Mikołaj na 50% gorszą ocenę, bo nie pomyślał o wychowaniu tych dzieci...

Podyskutuj na forum wspolczesna.plWidziałeś, nagrałeś,
zrobiłeś zdjęcie

PRZYŚLIJ DO NAS

wspolczesna24@wspolczesna.pl

Lotto 26 sierpnia

▲ Multi Multi (II): 3, 7, 10, 12, 36, 42, 44, 52, 53, 56, 57, 58, 59, 60, 67, 70, 71, 77, 78, 80; Plus 60

▲ Twój Szczęśliwy Numer: 29 i 10, 11, 14, 38

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek



25°

Ciśnienie
997 hPa

15°

Sobota



21°

Ciśnienie
995 hPa

12°

Niedziela



21°

Ciśnienie
1001 hPa

9°

W sobotę w dzień zachmurzenie małe i umiarkowane, w sobotę zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami.

Niedziela pogodna. Możliwe przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany

Kursy walut NBP

waluta	1\$	1€	1£	1CHF
kupno	2,85▲	4,06▲	4,62▲	2,65
sprzedaż	2,91▲	4,14▲	4,71▲	2,72▲

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. Redakcja: 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; Dyrektor Zarządzający Oddziału: Krzysztof Paliński; Redaktor Naczelny: Konrad Kruszyński - tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; Sekretariat Redakcji - tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86; Hajnówka tel./fax 085 682 59 89; Mońki tel./fax 085 716 57 57; Sokółka tel. 085 711-20-18; Suwałki, ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83, Biuro Ogłoszeń - tel./fax 087 566 57 26; Łomża tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; Grajewo tel./fax 086 272 89 15; Projekt graficzny Krzysztof Ignatowicz. Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 085 748 74 41, 42, 43

Prenumeratę przyjmują „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacja: Dział Kolportażu - tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Białystok >> Gospodarze z powiatu jednoczą się przeciwko powstaniu portu pod Tykocinem

Rolnicy: Nawet nie wiemy, ile ziemi zabiorą nam pod lotnisko

Podlaska Izba Rolnicza oficjalnie poparła protest rolników z gminy Tykocin, którzy są zagrożeni utratą gospodarstw z powodu budowy lotniska regionalnego. Protest przekazał marszałkowi województwa i wojewodzie.

O lotnisku dyskutowano na spotkaniu w czwartek. Rolnicy chcieli przede wszystkim dowiedzieć się, dlaczego zdecydowano, że lotnisko ma powstać akurat w ich gminie. Niestety, na początek spotkania nie dotarli przedstawiciele zarządu województwa, dlatego z motywów podejmowania decyzji tłumaczył się burmistrz Tykocina Krzysztof Chlebowski. Rolnicy zarzucali mu, że broni zarządu województwa, a nie swoich wyborców. Narzekali też na brak informacji.

– Do dziś nie wiemy, ile ziemi z jakiej działki nam zabiorą – podkreślał Antoni Sowiński, rolnik.

– Na pewno wszyscy na tym zyskamy – odpowiadał burmistrz.

Po godz. 11 do rolników dotarł Mieczysław Baszko, członek zarządu województwa. Uczestnicy spotkania mieli nadzieję, że wreszcie dowiedzą się, skąd się wziął pomysł lotniska w Tykocinie. Baszko jednak poinformował zebranych: – Jeśli chodzi o lotnisko, to najlepiej w tym temacie zorientowany jest wice-marszałek Bogusław Dębski.

Dodał później, że będzie starał się, by rolnikom nie stała się krzywda. Natomiast przedstawiciele powiatu białostockiego Podlaskiej Izby Rolniczej w większości bronili jednak tykocińskich rolników: – Lotnisko jest nam po-



Gdyby pan zachował się inaczej, lotniska by nie było – oskarżał burmistrza Tykocina rolnik Wojciech Gąsowski

trzebne, ale lokalizacja powinna być tak wybrana, żeby była mniejszym złem – mówił Ryszard Łapiński, przewodniczący Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej. – Przekonują mnie argumenty tykocińskich rolników, którzy tracą gospodarstwa.

Ostatecznie rada powiatowa izby przyjęła stanowisko, w którym poparła protestujących rolników. Pismo dostaną teraz władze województwa oraz wojewoda.

Prezes w czasie pracy?

Na spotkaniu zorganizowanym przez Podlaską Izbę Rolniczą był Wojciech Dzierżgowski, wicewojewoda i prezes podlaskiego PSL-u. Spotkanie odbywało się w godzinach pracy, tymczasem Dzierżgowski występował na nim jako prezes PSL. Sprawdziliśmy – nie był wówczas na urlopie. Jego szef, wojewoda podlaski, oficjalnie odmówił udziału (swe-go i przedstawicieli urzędu) w spotkaniu ze względu na konieczność zachowania bezstronności.

Region >> Skarbowka sprawdza przewoźników

Oni wożą „na czarno”

Skarbowka poluje na nielegalnych przewoźników! Ma już niezłe efekty: mandaty na (w sumie) 45 tys. zł oraz wykrycie kilkunastu „firemek”, które działały bez żadnych dokumentów.

Busy, które wożą mieszkańców naszego regionu za granicę, najczęściej do Belgii i do Włoch, są bardzo popularne. Mają stałe rozkłady jazdy i są tanie – chociaż nie oferują wysokiego komfortu jazdy. Okazuje się jednak, że wielu właścicieli busów nie zwraca sobie głowy ani sprzedawaniem biletów, ani płaceniem podatków.

Takie praktyki powodują, że droższa, ale legalnie działająca konkurencja nie ma szans na utrzymanie się na rynku.

Właśnie na nielegalnych postanowił zapolować Urząd Kontroli Skarbowej w Białymstoku. Od początku roku tzw. grupa mobilna UKS skontrolowała 41 przewoźników. Wyniki były porażające. W 29 przypadkach okazało się, że kierowcy po prostu nie wykazują części pasażerów, czyli zarabiają „na czarno”. Natomiast w aż trzynastu przypadkach inspektorzy wykryli, że przewoźnicy jeżdżą, choć nie mają zarejestrowanej działalności gospodarczej. Cała trzynastka dostała maksymalne grzywny – po 2,5 tys. zł. Pozostali zapłacili nieco niższe mandaty. W sumie UKS nałożył na przewoźników grzywny w wys. 45 tys. zł. Urząd zapowiada, że kontrole będą trwały dalej.

(ka)



Kontrola skarbową sprawdza przewoźników, gdy ci są w trasie

Łapy >> Chora kobieta chce odzyskać rentę

23-latką walczy z ZUS

Czuje, że przez te komisje do reszty stracę zdrowie – żali się Katarzyna Rymaszevska z Łap. Kobieta wciąż nie wie, czy uda jej się odzyskać rentę rodzinną.

O tym, że ją straciła, dowiedziała się dwa tygodnie temu. Odwołała się, a ZUS zwołał specjalną komisję lekarską. Katarzyna stawiała się przed nią w środę.

– Nie zapadły żadne ustalenia – mówi 23-latką. – Czeka ją mnie za to kolejne konsultacje z lekarzami. Ta sytuacja

tak mnie zdenerwowała, że trafiłam do lekarza.

Kobieta od dzieciństwa choruje na porażenie mózgowie. Ma trudności z utrzymaniem równowagi, niedowład kończyn i silne bóle głowy. Z takim stanem zdrowia nie ma szans na znalezienie pracy. Dotąd utrzymywała się dzięki 600 zł renty z ZUS. Utraciła ją jednak, bo nie spełnia warunków. Nie uczy się i nie jest całkowicie niezdolna do pracy, co stwierdzili lekarze orzecznicy z ZUS.

(sz)

Białystok >> Proces w sprawie Jeżewa

Zeznawali nowi świadkowie

Widok był straszny – zeznał w czwartek Krzysztof T., świadek wypadku autokaru pod Jeżewem we wrześniu 2005 r., w którym zginęło 10 licealistów i 3 kierowców. – Widziałem rozszarpane ciała kierowców i zgwałcone zwłoki licealistów.

Do dziś śni mu się długowłosa dziewczyna, którą widział płonącą we wnętrzu pojazdu. Gospodarstwo pana Krzysztofa znajduje się 300 m od miejsca tragedii. Około 7 rano podczas obrądku w go-

spodarstwie, usłyszał głośny huk. Chwilę później dostrzegł dym nad drogą. Wezwał strażaków i pobiegł w tę stronę. Wtedy oczom 49-latkę ukazał się widok jak z filmów katastroficznych: płonący autokar, rozbite samochody.

W czwartek zeznawała też żona Zbigniewa A., chorego na padaczkę kierowcy autokaru. Zaprzeczyła ona jednak, że wiedziała o chorobie męża i czuje się przez niego oszukiwana. Następną rozprawa za tydzień.

(ka)

Region >>

Od 1 września
PKP zmienia
rozkład jazdy

PKP Przewozy Regionalne zmieniają rozkład jazdy pociągów na terenie województwa podlaskiego.

W niedzielę, 6 września, przyjeżdża do Białegostoku z Elku nowy pociąg, który będzie kursował tylko w niedzielę w relacji Elk (odj. 14.36) – Białystok (przyj. 16.13). Umożliwi on dojazd podróżnym z kierunku Elku na niedzielny kurs pociągu interREGIO „Żubr” relacji Białystok (odj. 16.55) – Warszawa Zachodnia (przyj. 19.54), który kursuje w piątki i niedziele. Obecnie dojechać z kierunku Elku na pociąg interREGIO „Żubr” można tylko w piątki.

Dotychczas za przejazd w relacji Elk – Warszawa Zach., jadąc pociągiem osobowym na trasie Elk – Białystok i dalej z Białegostoku do Warszawy Zach. pociągiem pospiesznym, płaciliśmy 55 zł za bilet normalny. Teraz jadąc do Warszawy tylko pociągami PR zapłacimy za przejazd w tej samej relacji 33 zł.

Wraz z 1 września pojawiają się również szynobusy na trasach, na których wcześniej nie kursowały, tj. Białystok – Szepietowo i Białystok – Elk. Będą to kursy z Białegostoku do Szepietowa o godz. 8.35, powrotny z Szepietowa o godz. 10.25 oraz z Białegostoku do Elku o godz. 5.26 i powrotny o godz. 7.56 z Elku.

(bm)

Festyn dla Krzysia

Festyn i zbiórka na rzecz Krzysia. W piątek, w godz. 15-18, przed klubem Gaj w Białymstoku (ul. Gajowa 68/1) odbędzie się festyn połączony ze zbiórką pieniędzy na leczenie pięcioletniego Krzysia Gryca. Chłopczyk choruje na artrogrypozę, potrzebuje kosztownej operacji. Jest mieszkańcem osiedla Dziesięciny, stąd pomysł na zbiórkę. Osoby, które przyjdą przed klub, będą też mogły obejrzeć występy i pokazy, wziąć udział w grach i zabawach czy nauczyć się zonglerki lub wziąć udział w giełdzie podręczników.

(luk)

W obiektywie



Koncert gwiazd „Podziel się posiłkiem” rozpocznie się już w sobotę, 29 sierpnia, o godz. 20 na Rynku Kościuszki. Biletem wstępu będzie żywność o długim terminie przydatności do spożycia. Wśród wykonawców pojawią się m.in.: Edyta Górniak, Justyna Steczkowska (na zdjęciu), Golec uOrkiestra czy Anita Lipnicka i John Porter.

(uk)

Białystok >> Kalinowscy w końcu dostali swój dach nad głową

Mamy gdzie
mieszkać!

GW zakatwiliśmy

Jestem szczęśliwa! Pakujemy się i przenosimy! Nareszcie! – mówi Teresa Kalinowska z Białegostoku. Po latach czekania może z rodziną wprowadzić się do własnego mieszkania.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Trzy pokoje, spora kuchnia, łazienka. W sumie 54,6 mkw. To ponad dwa razy więcej miejsca, niż musiało dotąd wystarczyć do życia pięcioosobowej rodzinie Kalinowskich z Białegostoku. W czwartek nareszcie odebrali klucze do wymarzonego mieszkania.

Jeszcze do czwartku rodzina mieszkała w tragicznych warunkach: jeden niewielki pokój, kuchnia, przedpokój i łazienka. W sumie 24 mkw. i bardzo ciasno. Do spania rodzice rozkładali kanapę, brali do siebie dwuletnią Dominikę. Starsze dzieci: 7-letni Karol i 6-letnia Patrycja spały na rozkładanych fotelach. W pokoju mieścił się jeszcze mały regał i stolik i właściwie nie było już miejsca, aby się ruszyć. Dlatego rodzice z niepokojem czekali na wrzesień, gdy starsze dzieci miały pójść do szkoły: Karol do pierwszej klasy, a Patrycja do zerówki.

– W tych warunkach nie mamy nawet gdzie biurka postawić do odrabiania lek-



– Zakochałam się w tym mieszkaniu – mówi Teresa Kalinowska. – Nareszcie mamy swoje miejsce, skąd nas nikt nie wyrzuci!

cji. Niedawno złożyliśmy łóżeczko najmłodszej córki, bo nie było jak przejść – mówiła Teresa Kalinowska.

Kalinowscy o mieszkaniu komunalne starali się od 8 lat, żyjąc w wynajętej kawalerce przy ul. Broniewskiego. Jesienią ub. roku okazało się, że mężczyzna, który wynajmował im kawalerkę, nie miał do tego prawa, sam był bowiem najemcą gminnego mieszkania. Zarząd Mienia Komunalnego nakazał mu unormować sytuację, więc mężczyzna polecił Kalinowskim się wyprowadzić. Gdy rodzinie groziła utrata dachu nad głową, dyrektor ZMK Andrzej Ostrowski pozwolił zostać Kalinowskim w mieszkaniu, obiecując dodatkowo, że postara się poprawić im warunki.

Dyrektor słowa dotrzymał. W czwartek rodzina dostała klucze do nowego mieszkania. To w porównaniu z dotychczasowym lokum prawdziwy luksus. Jest przestronnie, dzieci będą mieć nie tylko miejsce do nauki i spania, ale i biegania. Już wybrały sobie pokoje, we wrześniu pójdą do pobliskiej szkoły.

– Mieszkanie jest w na tyle dobrym stanie, że możemy od razu w nim zamieszkać – cieszą się Kalinowscy. – Dokupimy teraz dzieciom łóżka, jakieś biurko. Jesteśmy szczęśliwi!



PODYSKUTUJ

forum.wspolczesna.pl

Białystok >> Jest nowa ziemia pod groby
Na cmentarzu miejsc
nie zabraknie przez lata

Prawie 8-hektarową działkę we wsi Karakule kupiły władze Białegostoku. Powstanie tam cmentarz komunalny.

– Działka pomieści 10 tys. miejsc grzebalnych – informuje Andrzej Karolski, dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Miasta w Białymstoku. – Inwestycja rozwiąże problemy, które mamy obecnie na cmentarzu komunalnym. Kończą się tam bowiem miejsca grzebalne.

Za działkę władze miasta zapłaciły około 3,5 mln zł. W tej chwili przygotowują przetarg, który wyłoni wyko-

nawcę robót. Będzie on ogłoszony prawdopodobnie pod koniec września. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, prace mogłyby ruszyć jeszcze w tym roku. Natomiast pochówki mogłyby się odbywać już wiosną.

Władze miasta zabiegają też o wykupienie kolejnych 16 ha, które przylegają do działki w Karakulach. W tej chwili trwają negocjacje z właścicielami terenu.

– Ludzie chcą znacznie więcej, niż jesteśmy w stanie zapłacić – mówi dyrektor Karolski. – Może jednak dojdziemy do kompromisu. (jsz)

Białystok >> Inwestycje
Elektryczna:
będą parkingi

Czterdzieści publicznych miejsc parkingowych powstanie przy ul. Elektrycznej. Wybuduje je inwestor, który kupił tam komunalną działkę.

– Na tej ulicy brakuje parkingów, dlatego cieszymy się, że udało nam się znaleźć przedsiębiorcę, który zobowiązał się to zmienić – mówi Michał Wierzbicki, z-ca prezydenta Białegostoku.

Ponad 1400-metrową działkę kupiła białostocka firma. Inwestor zapłacił około 840 tys. zł. Teren przeznaczony jest pod zabudowę usługową, np. handlową bądź gastronomiczną. W podziemiach 4-kondygnacyjnego budynku powstaną parkingi. (jsz)

Krótko

▲ Bezpłatnym autobusem do Kurowa.

W związku z X Biesiadą Miodową w Kurowie, kursować będzie specjalny bezpłatny autobus niskopodłogowy na trasie Białystok – Kurowo (przystanek 304 Kościelna – al. Piłsudskiego – ul. Dąbrowskiego – al. Solidarności – al. Jana Pawła II – Porosły – Jeżewo – droga 671 – Kurowo). Godziny odjazdów: z Białegostoku – 10, 12, 14, 16; z Kurowa – 11, 13, 15, 17. (bisu)

▲ Pożegnanie wakacji. Parafia Krzyża Świętego w Grabówce

serdecznie zaprasza wszystkich w niedzielę 30.08 na wycieczkę rowerową z okazji końca wakacji. Wydarzenie to rozpocznie się mszą o godzinie 11 w kościele Krzyża Świętego. Później o godzinie 12.15 planowany jest wyjazd rowerowy do Bobrowej Doliny. Na miejscu czeka ognisko oraz występy zespołów „Granie na Zawołanie” i „Dzielnicy z henrykowskiej paki”. (sw)

▲ Spotkanie dla chorych. Stowarzyszenie Chorych na Choroby Reumatyczne „Reuma-Podlasie”

zaprasza na poniedziałek, 31 sierpnia, o godz. 16 na wykład doc. Otylii Kowal-Bieleckiej na temat „Twardzina układowa – nowoczesne wytyczne, co warto wiedzieć”. Miejsce spotkania to Uniwersytecki Szpital Kliniczny, Białystok, ul. Skłodowskiej 24 A, V piętro, świetlica przy Klinice Reumatologii. (luk)

▲ Politechnika Białostocka

otrzyma ponad 4 mln zł dofinansowania na projekt dotyczący tworzenia nowych rozwiązań technologicznych w dziedzinie składowania warzyw i owoców. Mają być one bardziej wydajne, a równocześnie przyjazne dla środowiska. W projekcie wezmą udział naukowcy z Wydziału Mechanicznego PB oraz m.in. z Instytutu Warzywnictwa w Skiernewicach. (jsz)

(jsz)

> Zadzwoń do nas

> red. Katarzyna Chomicz



Czekam na opinie Czytelników dziś, w godz. 9-17, w pokoju dyżurnego Gazety Współczesnej (Biuro Ogłoszeń na parterze przy ul. św. Mikołaja 1)

nr tel. **0 800 127 067**
e-mail: dyzurny@wspolczesna.pl
nr Gadu-Gadu: **4616826**

Wkrótce

▲ Filharmonia >> Opera i Filharmonia Podlaska zaprasza do nabycia abonamentów na wrzesień i IV kwartał 2009 r. Można je kupić w kasie OiPP (ul. Podleśna 2, tel. 085 732 00 66; 732 73 43 w. 22) od poniedziałku do czwartku w godz. 10-17 oraz w piątki od 10 do 19. Abonamenty będą obejmować 15 koncertów (wrzesień-grudzień). Abonament na miejsca w Sektorze „A”: normalny 375 zł, ulgowy 330 zł. Sektor „B”: normalny 405 zł, ulgowy 360 zł.

▲ Węglówka >> W piątek i sobotę organizatorzy zapraszają na „open stage”. Każdy, kto zajmuje się czymś ciekawym i chciałby się zaprezentować, będzie miał na to szansę. Ul. Węglowa 8.

▲ Cafe Esperanto >> Kwintet „La Vanagloria” – Letnie Divertimento. Wystąpią Aleksandra Wyszkowska (flet), Luca Neccia (obój), Paweł Waśkowski (klarnet), Marek Kit (fagot), Aleksander Starynets (walturnia). W programie m.in. utwory Gershwina. 30 sierpnia, godz. 15. Rynek Kościuszki 10.

▲ Golf Park Lipowy Most >> Turniej golfowy Podlasie Cup by BMW Auto-Breczko. 30 sierpnia, godz. 12. Borki 29, Supraśl.

(uk)

W obiektywie



Trwa budowa największej sieci ciepłowniczej w Białymstoku. Do końca września gotowy będzie odcinek magistrali na osiedlu Nowe Miasto. Docelowo rurociąg ma zostać przedłużony do os. Dojlidy. W tym roku realizowany jest pierwszy etap inwestycji, który obejmuje sieć o długości prawie 950 m – od skrzyżowania z ul. Dubois wzdłuż ul. Rzymowskiego i Sławińskiego do terenów wojska i policji.

(bisu)

Komunikacja >> BKM wprowadza nowe rozwiązania, ale póki co proponuje:

Nie masz biletu? Kup u pasażera.

Coraz więcej doniesień o złym traktowaniu pasażerów przez kontrolerów w autobusach wywołało dyskusję publiczną na temat komunikacji. Prezentujemy opinie białostoczian i odpowiedzi magistratu.

Mateusz Bielski
~mbielski@wspolczesna.pl

Skarg na działanie komunikacji miejskiej było w tym miesiącu sporo. Między innymi list od naszego Czytelnika ukaranego mandatem za jazdę bez biletu, którego w niedzielę nie miał gdzie kupić. Co myślisz białostoczanie?

– Gdyby nie sklep całodobowy niedaleko domu, nie miałabym jak kupić biletu w niedzielę lub święto – przyznaje Justyna Zaborowska, czekająca na autobus na przystanku przy ulicy Malmęda.

Biletów u kierowców nie będzie

– A kiedy kierowcy zaczną sprzedawać bilety? – pyta na forum naszej strony internauta „Irena”.

– Weź i kup sobie bilet w kiosku pod urzędem pracy, albo w innym z ostatnio zamkniętych. Na zdrowy rozum, autobusy służą do jeżdżenia po mieście, a nie wyrabiania pieśzo „iluśnastu” kilometrów w poszukiwaniu biletów autobusowych – dodaje użytkownik „Krefik”.

– Bilet można spróbować kupić u innego pasażera – komentuje Bogusław Prokop z Departamentu Dróg i Transportu Urzędu Miejskiego w Białymstoku. – Cenną cechą komunikacji jest punktualność. Przy wprowadzeniu sprzedaży biletów przez kierowców mogłoby się to rozsypać.

– Możliwość kupienia biletu u kierowcy jest w innych miastach i nie ma problemów ze spóźnieniami – uważa pani Maria, którą spotkaliśmy również przy ul. Malmęda.



– Gdyby nie sklep całodobowy niedaleko domu, nie miałabym jak kupić biletu w niedzielę lub święto – przyznaje Justyna Zaborowska z Kleosina

Inne komentarze dotyczą głównie pracy kontrolerów i ostatnich incydentów z tym związanych.

Ile winy kontrolera, a ile pasażera

– Coraz głośniejsze o kontrolerach. Może ktoś w końcu zauważy, że coś jest z nimi nie tak – uważa pan Mariusz, który zadzwonił do naszej redakcji.

– Liczba zdarzeń jest mała – odpowiada Bogusław Prokop. – Incydentów, że pasażer ucieka z autobusu, zostawia dokument w rękę kontrolera, wywiera presję fizyczną i psychiczną, bywa każdego dnia wielokrotnie więcej. O niewłaściwym zachowaniu pasażerów prasy nie informujemy.

Jak dodaje, nagminne są sytuacje typu: pasażer wsiada do autobusu, bilet ma, ale próbuje go skasować, dopiero gdy zobaczy kontrolera.

– Jeżeli przegrywa i dostaje mandat, padają obelgi, zdarzają się próby rękoczynów i innych agresywnych zachowań – mówi Prokop. – Często odmawia okazania dokumentów, a wówczas kontroler nie ma wyjścia i wzywa policję. Podczas kontroli pasażer zachowuje się bardzo niegrzecznie i ostatnio coraz śmielej straszy mediami.



PODISKUTUJ

forum.wspolczesna.pl

Opinia

> Bogusław Prokop

Departament Dróg i Transportu UM



Robimy bardzo dużo w celu poprawy jakości usług. Nowe autobusy wyposażone są w informacje głosowe, kasowniki, informacja online, rozkład jazdy w komórce, remontujemy i budujemy nowe wiaty. Kupujemy wyłącznie autobusy niskopodłogowe. Każdego roku wydajemy ogromne pieniądze na poprawę warunków oczekiwania na autobus i warunki podróży. Dbamy też o pozytywne postawy kierowców.

Rozrywka >> Uwaga! Ta gra „wciąga”.

MM Białystok – zagraj z nami w petankę

Rzucają kulami, chodzą, patrzą, dyskutują, mierzą odległości – taki obrazek grających mogliśmy do niedawna oglądać tylko na wakacjach w krajach śródziemnomorskich. Od niedawna jednak grających w petankę, bo taką polską nazwę nosi ta gra, możemy spotkać także i w Białymstoku.

W bule należy rzucić metalowymi kulami, jak najbliższej mniejszej, zwanej świnką. Można grać w pojedynkę, w parach czy też w trójkach.

Paweł Baranowski, nauczyciel Zespołu Szkół Sporto-

wych nr 1 z ul. Promiennej, od kilku lat próbuje rozpropagować bule w regionie. – Bule stały się moją fascynacją. Ta gra jest wyjątkowo ciekawa i emocjonująca – mówi.

O tym wszystkim będziemy mogli przekonać się „na własnej skórze”. Już 5 września (sobota) o godz. 10 portal MM Białystok razem z ZSS nr 1 organizują bezpłatny pokaz i treningi oraz turniej dla MM-kowiczów (wpisowe 4 zł, przeznaczone na napoje, kawę, herbatę i ciastka).

Przyjdź i pokochaj bule na całe życie.

(mk)

Zdrowie >> Wspierajmy budowę Możemy razem zbudować hospicjum dla dorosłych

Rusza wielka akcja zbierania pieniędzy na rzecz białostockiego Hospicjum Dom Opatrzności Bożej, zorganizowana przez grupę Szczęściarzy ze Stowarzyszenia Kontakt Miał Białystok-Eindhoven. Przez rok, co miesiąc, będą odbywać się publiczne zbiórki pieniędzy na rozbudowę placówki.

Pierwsza akcja już w sobotę, 29 sierpnia. W godz. 12-15 w pięciu hipermarketach: Carrefour przy ul. Wysockiego i Wrocławskiej, Auchan przy ul. Produkcyjnej i Hetmańskiej oraz Real przy ul.

Miłosza odbędzie się zbiórka pieniędzy do puszek na rozbudowę hospicjum. Oprócz tego w hipermarkecie Real, galeriach „Zielone Wzgórza” i Podlaskiej oraz w Banku Śląskim przy ul. Braniczkiego 17 staną skarbonki stacjonarne, do których będzie można wrzucać pieniądze cały czas.

– Hospicjum potrzebuje wsparcia – mówi Beata Falkowska, koordynator projektu z grupy Szczęściarzy. – Potrzeby są ogromne, kolejka na przyjęcie – zawsze. Wszyscy możemy pomóc w rozbudowie placówki.

(luk)

Dolistowo >> Na remont pójdzie blisko 700 tys. zł Świątynia nabierze blasku

Gruntowna renowacja wiekowej świątyni zbliża się ku końcowi. Jej wygląd zmieni się nie do poznania. Wszystko powinno być gotowe za niespełna dwa miesiące.

Na remont kościoła pw. św. Wawrzyńca w Dolistowie proboszcz Stanisław Łukaszewicz oraz samorząd Jaświły pozyskał 500 tys. zł z funduszy unijnych. Pozostałe 160 tys. zł ma pochodzić z ofiar parafian oraz wszystkich tych, dla których los świątyni nie jest obojętny.

– Ludzie są hojni, każdy daje na miarę swoich możliwości – zaznacza proboszcz Łukaszewicz. – Zbiórka pieniędzy wciąż trwa – dodaje.

Obecnie wykonywane są prace przy elewacji świątyni, która po remoncie nabierze delikatnych, piaskowych barw. Uzupełniana i naprawiana jest również więźba dachowa.

– Następnym krokiem będzie położenie nowej dachówki ceramicznej w miejsce starego gontu – informuje Jan Joka, wójt gm. Jaświły.

Remont dolistowskiego kościoła był już bezwzględnie konieczny. Przez spróchniałe krokwie i belki przeciekał dach, a elewacja była cała w dziurach.

– Cieszę się, że możemy liczyć na pomoc władz, choćby przy sprawach papierkowych – zaznacza proboszcz Łukaszewicz. – Również wójt jest bardzo zaangażowany we wszelkie kwestie związane z remontem naszej świątyni – zaznacza.

Ostatni remont kościoła w Dolistowie miał miejsce w latach 70. 15 października 2000 roku parafia obchodziła 500-lecie swego istnienia. Jest to najstarszy kościół na terenie gminy Jaświły.

Parafię w Dolistowie założono w 1500 roku. Wówczas była tu drewniana kaplica pw. św. Stanisława, która została przemieniona na kościół parafialny pw. św. Wawrzyńca – diakona i męczennika.

US

Region >> Nie mija moda na osiedlanie się u nas

Domek na wsi to jest to

**Ludzie z całej Polski
szukają spokoju w ma-
łych miejscowościach.
I znajdują go na Pod-
lasiu.**

Jarosław Usakiewicz
bielsk@wspolczesna.pl

Już nie tylko Białowieża, Mielnik czy Narewka są na topie. Te miejscowości od lat uchodziły za modne i atrakcyjne turystycznie. Wielu ludzi szuka przede wszystkim siedlisk w małych i urokliwych miejscowościach – ciekawych, bo np. różnorodnych kulturowo i etnicznie.

Podlaskie wsie się wydłubniają, więc napływ ludzi z Polski jest im potrzebny. Większość z nich pochodzi z dużych miast: Warszawy, Łodzi czy Górnego Śląska. Jak sami twierdzą, uciekają przed wielkomiejskim zgiełkiem na weekendy lub szukają miejsca do zamieszkania na stałe.

– Od kilku miesięcy szukam urokliwego miejsca na Podlasiu. Najlepiej, by w okolicy był las i jakaś rzeka. Wiem, że to co było lepsze i tanie, już dawno zostało sprzedane, ale czasami trafiają się tzw. perełki i dlatego cierpliwie szukam – opowiada pan Zbigniew Kulik z Warszawy.

Po analizie domowego budżetu pan Zbigniew zdecydował się na zakup nieruchomości za ok. 100 tys. zł.

– Naszym marzeniem jest duża działka z niewielkim domem. Nie



Andrzej Mazur z Brańska już podjął decyzję – sprzedał mieszkanie w bloku i sam remontuje swój nowy dom na wsi

musi być blisko rzeki, ale las chcielibyśmy mieć przynajmniej na widoku – mówi podekscytowany pan Zbyszek. – Wiem, że Podlasie jest tym miejscem, gdzie chciałbym spędzić swoją „jesień życia”.

Fachowcy z branży handlu nieruchomościami przyznają, że najbardziej poszukiwane są posesje, których cena kształtuje się w granicach 30-60 tys. złotych. Za takie pieniądze kupuje się nieruchomość z domem przeznaczonym do znacznego remontu, co wiąże się z dodatkowymi

kosztami. Chcąc kupić coś lepszego trzeba zapłacić ponad 80 tys. zł.

– Są też i tacy klienci, którzy za 50 tys. zł chcieliby kupić dom z łazienką, centralnym ogrzewaniem, a do tego dwa hektary ziemi z lasem i innymi atrakcjami. Niestety, czasy taniochy minęły, a my także wiemy, co i ile kosztuje – mówi pan Józef Czyżewski z Sobiątyna w gminie Boćki. – Miastowi myślą, że u nas można za darmo prawie wszystko kupić. Zdarza się, że ktoś szybko potrzebuje pieniędzy to się nie droży, ale to już wyjątki.

Krótko

▲ **Orla.** Festyn białoruski odbędzie się w najbliższą niedzielę na placu przed synagogą. Rozpocznie się on o godz. 15. Na scenie wystąpią zespoły lokalne i goście z Białorusi. Imprezie towarzyszyć będzie jarmark potraw regionalnych i wystawa malarstwa olejnego miejscowego artysty Michała Mincewicza. Po godz. 20.30 uczestnicy festynu zobaczą pokaz tańca z ogniem, pokaz sztucznych ogni oraz będą mogli uczestniczyć w zabawie tanecznej. (jan)

▲ **Wyszki.** Niedzielny piknik rodzinny połączony z dożynkami gminnymi rozpocznie się o godz. 14 na skwerze w centrum Wyszek. W jego trakcie rozstrzygnięty zostanie konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy. Zabawę z mieszkańcami poprowadzą ak-

torzy z białostockiego teatru Narod. Wystąpią także m.in. zespoły młodzieżowe i schola z Topczewa, a imprezę zakończy zabawa taneczna. (jan)

▲ **Mońki.** Od dzisiaj do niedzieli potrwa tegoroczna, trzecia już akcja „Wrzuć grosiaka do plecaka”. W sklepach oznaczonych logiem akcji wolontariusze oraz harcerze przeprowadzą zbiórkę pieniędzy i przyborów szkolnych. Będą m.in. w „Biedronce”, na stacji „Orlen” i w „Milei” przy al. Niepodległości. Wyprawki trafią do najuboższych dzieci z terenu miasta i gminy Mońki. Niedzielną zbiórka datków na nowy rok szkolny odbędzie się również po mszy przed moniecką parafią pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego.

US

promocja

**zamieszkaj
w swoim mieście**

moje miasto

www.mmbielskpodlaski.pl

Media Regionalne Sp. z o.o.

poszukuje

**OSOBY CHĘTNEJ
DO WSPÓŁPRACY
PRZY DYSTRYBUCJI PRASY**
(Sokółka i okolice)

Wymagania:

- własna działalność gospodarcza
- własny samochód
- dyspozycyjność w piątki, w godzinach 4.00-7.00

**Telefon kontaktowy:
085 748 95 73**



USA >> Prezydent zamierza wycofać się z umowy z Polską

Obama nie chce tarczy

Kwestia umieszczenia w naszym kraju tarczy antyrakietowej stanęła pod znakiem zapytania. Waszyngtońskie źródła donoszą, że Amerykanie już zrezygnowali z tego projektu.

System antyrakietowy, który miał bronić Europy przed ewentualnym atakiem Korei Płn. i Iranu, stał się dla prezydenta Stanów Zjednoczonych Baracka Obamy niewygodny – ustaliła „Gazeta Wyborcza”.

– Sygnały wysyłane przez generałów z Pentagonu są absolutnie jasne: obecny rząd USA poszukuje innych rozwiązań w kwestii obrony przeciw-rakietowej niż bazy w Polsce i Czechach – ujawnił „Wyborczej” Riki Ellison, przewodniczący Inicjatywy na rzecz Obrony Rakietowej.

Liczy się zdanie Rosji

Według Ellisona, demokraci, z ramienia których startował Obama, są skłonni zapomnieć o tarczy, by ratować stosunki amerykańsko-rosyjskie.

– Dla wielu demokratów priorytetem jest rozbrojenie i dla osiągnięcia nowego porozumienia o redukcji broni strategicznej z Rosją są w stanie poświęcić wiele – skomentował Ellison



Barack Obama sprzeciwia się budowie baz przeciwlotniczych w Polsce i Czechach, bo nie chce drażnić Rosji

dla „GW”. Co ciekawe, amerykański lobbysta częściową odpowiedzialnością za taki stan rzeczy obarcza polski rząd.

– Gdyby Polska szybciej wynegocjowała umowę z USA, bazę pod Słupskiem już byśmy budowali i rząd Obamy nie mógłby się wycofać – powiedział gazecie Ellison.

Nie wierzą w system

Pozostali rozmówcy gazety podkreślali, że są także inne powody, któ-

re zniechęcają ekipę Obamy do tarczy. Okazuje się, że chodzi także o wysokie koszty budowy baz w Polsce i Czechach. Poza tym, niektórzy z najbliższych współpracowników Obamy nie wierzą, że system ten będzie skuteczny.

Co więc zamiast tarczy? „Wyborcza” dowiedziała się, że Amerykanie myślą teraz o rozmieszczeniu antyrakiet na okrętach oraz w bazach w Izraelu, Turcji. Mówi się także o Bałkanach.

Krótko

▲ Warszawa >> Podczas spotkania z prezydentem Rosji Donald Tusk zamierza poruszyć kwestię mordu polskich oficerów w Katyniu – dowiedział się „Dziennik”. Do rozmowy obu polityków dojdzie 1 września w Sopocie w 70. rocznicę II wojny światowej. Tusk ma ponoć zażądać od Rosjan wydania zaświadczeń, które oczyściłyby dobre imię pomordowanych Polaków oraz odtajnienia dokumentów z tamtego okresu – dodaje „Dziennik”.

▲ Warszawa >> Posłowie PiS chcą zmusić szefa ABW Krzysztofa Bondaryka do ujawnienia informacji na temat katarskiego inwestora stoczni w Gdyni i w Szczecinie – dowiedział się tvp.info. Portal ustalił, że aby do tego doszło wystarczy wniosek jednej trzeciej członków Komisji do Spraw Służb Specjalnych. PiS zamierza dowiedzieć się, czy Katarczycy, którzy planują zakup polskich stoczni, zbili majątek na handlu bronią – podkreśla tvp.info.

reklama

Media Regionalne sp. z o.o.

poszukując kandydata do pracy na stanowisku:

ANALITYK FINANSOWY

Miejsce pracy: Białystok

Do zadań osoby na tym stanowisku należeć będzie m.in.:

- przygotowywanie raportów i prognoz finansowych;
- współpraca przy tworzeniu budżetów oraz kontrola ich realizacji;
- analiza rentowności akcji promocyjnych i projektów inwestycyjnych;
- przygotowywanie danych potrzebnych do zamknięcia miesiąca oraz ich rozkierowania;
- tworzenie rezerw finansowych;

Wymagania:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne;
- min. roczne doświadczenie na podobnym stanowisku;
- znajomość zasad analizy ekonomiczno-finansowej, wiedza z zakresu księgowości i rachunkowości zarządczej;
- umiejętność pracy pod presją czasu;
- odpowiedzialność, organizacja czasu pracy, samodzielność w działaniu oraz dokładność;
- znajomość pakietu MS Office w tym **bardzo dobra MS Excel**;
- miłe widzialna znajomość SAP.

Oferujemy:

- pełną wyzwań pracę w dynamicznym zespole;
- miłą atmosferę;
- możliwość rozwoju zawodowego;
- stabilne warunki zatrudnienia.

Oferty z dopiskiem „**Analitik Finansowy**” prosimy przysyłać do 31 sierpnia na adres:Media Regionalne Sp. z o.o., Oddział w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, lub e-mailem na adres: praca@prasapodlaska.pl

W temacie e-maila prosimy wpisać imię i nazwisko kandydata oraz nazwę stanowiska.

Bardzo prosimy o dopisanie w aplikacji poniższej klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procedury rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: Dz.U. z 2002 roku nr 101 poz. 926, ze zm.)”

Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami.

S1425409wbo



Kuchnia >> Zdradź nam swój kulinarny sekret
Prześlij nam swój przepis
a dostaniesz od nas 50 złotych

Stwórz razem z nami książeczkę z przepisami Czytelników Gazety Współczesnej. Jeśli lubisz gotować i chciałbyś się podzielić swoimi pomysłami z innymi, to napisz do nas! Sekrety Domowej Kuchni to idealne miejsce na Twój przepis. Jeśli zdradzisz nam swój kulinarny sekret, to dostaniesz od nas nawet 50 złotych.

Jedyne co musisz zrobić, to wysłać nam: 1. swoje zdjęcie; 2. kilka zdań o sobie; 3. zdjęcie gotowej potrawy; 4. wypełniony kupon. Dodatkowo napisz, jak długo trwa przygotowanie Twojej potrawy, a także na ile jest

porcji. Wszystko należy przesłać na adres redakcji Gazety Współczesnej: ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, z dopiskiem „Sekrety Domowej Kuchni”. Informacje można również przesłać drogą e-mailową na adres: domowe.przepisy@wspolczesna.pl.

Każda osoba, której przepis zostanie opublikowany na łamach naszej gazety, otrzyma od nas nawet 50 złotych. Za opublikowany przepis nadesłany ze swoim zdjęciem otrzymasz od nas 25 złotych. Za przepis ze swoim zdjęciem i zdjęciem potrawy otrzymasz 50 złotych.

(su)

KUPON KONKURSOWY

Imię i nazwisko:

Adres zameldowania:

(kod, miasto, ulica, nr domu, numer mieszkania)

Adres korespondencyjny:

(jeśli jest inny niż adres zameldowania)

Nr telefonu, e-mail:

Nr konta bankowego:

„Wyrażam zgodę na opublikowanie mego wizerunku, imienia, nazwiska, miejsca zamieszkania i innych informacji o sobie na łamach Gazety Współczesnej i na jej stronie internetowej w związku z przeprowadzaniem przez „Media Regionalne” sp. z o.o. w Warszawie, ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, konkursem pod nazwą „Sekrety Domowej Kuchni”. Wyrażam zgodę na wykorzystanie i przetwarzanie moich danych osobowych przez „Media Regionalne” sp. z o.o. w Warszawie w celach marketingowych, zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 ze zm.). Dane przekazuję dobrowolnie, zastrzegając sobie prawo do ich sprawdzania i poprawiania. Jednocześnie oświadczam, iż ani ja, ani członkowie mojej najbliższej rodziny nie jesteśmy pracownikami oraz współpracownikami organizatora konkursu „Sekrety Domowej Kuchni”. Jestem osobą pełnoletnią. Oświadczam, iż zapoznałem się z treścią regulaminu konkursu „Sekrety Domowej Kuchni”, którego pełna wersja jest dostępna na www.wspolczesna.pl/promocja i akceptuję jego postanowienia.”

Organizator

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

PODPIS

Rozmowa >> z Janem Gradkowskim, komendantem Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej

Straż jest jak rodzina

▲ Dlaczego w województwie podlaskim był potrzebny plebiscyt na Strażaka Roku?

– Taki plebiscyt jest potrzebny, by pokazać ich trud. By pokazać to, do czego strażak jest zdolny podczas działań. Mówię tu też w aspekcie psychologicznym. Z tym zawodem wiąże się stres. Stres przed podjęciem działania, ale też oddziaływanie na psychikę, kiedy np. człowiek jest zmiążdżony wewnątrz samochodu. Kiedy ludzie, którym udzielamy pomocy są zmiążdżeni, zniekształceni, są ofiary śmiertelne. Strażak na to patrzy. Musi takie osoby z godnością wyjąć z pojazdu. Jednocześnie my strażacy robimy wszystko, by pomóc nieść jak najszybciej. Dlatego dla mnie każdy strażak jest bardzo dobry. Staram się być dla nich ojcem.

Straż pożarna jest jak taka wielka rodzina. Wspieramy się nawzajem zarówno w pracy, jak i w trudnych momentach życiowych.

▲ A czy pan ma swój typ na Strażaka Roku 2009?

– Trudno wskazać jedną osobę, ale było kilka akcji naprawdę ważnych. Jak na przykład gaszenie pożaru w Białymstoku na ul. Malmeda we wtorek. Jest mnóstwo takich akcji, o których nawet się nie mówi, jak np. przewożenie ładunków wybuchowych czy substancji chemicznych. Inną kwestią jest ta związana z ratownictwem medycznym. Bezpośrednie ratowanie życia – rzecz niewymierna. Trudno jednak wskazać konkretnego strażaka, ponieważ zawsze pracuje cały zespół, cała drużyna. Takie wskazanie jednej osoby z grupy, gdy



Komendant Jan Gradkowski

każdy podczas akcji działa, jest ciężkie.

▲ Zwłaszcza, że strażaków jest tak wielu. I zawodowców i ochotników, którzy, mimo nazwy, dążą do zawodowstwa.

– Szczerze cieszy, że ten ruch nie ginie, a wręcz wstępują do niego coraz młodsze pokolenia. 1 września w Zespole Szkół w Kleosinie uruchomione będą dwie klasy o profilu pożarniczym. Mamy takie miejscowości, gdzie wokół straży toczy się życie. Tam strażakami są ludzie z działa pradiada.

Ochotnicza straż pożarna to powołanie i zaszczyt. Kiedyś zaopatrzenie techniczne było bardzo słabe, natomiast zapal był wielki. Tak pozostało do tej pory.

Rozmawiała Urszula Bisz

Strażak Roku

Trwa plebiscyt Gazety Współczesnej Strażak Roku 2009. Weź udział w naszym konkursie. Poprzez głosowanie SMS-ami nasi Czytelnicy wyłonią Strażaka Ochotnika, Strażaka Zawodowca oraz Jednostkę OSP 2009 roku. Jest to pierwszy plebiscyt tego typu w województwie podlaskim. W jego ramach chcemy zaprezentować światu lokalnych bohaterów, którzy dzięki swojej pracy i pasji codziennie robią coś dla innych. Swoje kandydatury na kuponie (zamieszczamy je we wtorki, czwartki i piątki) należy wysłać na adres: Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok.

NOWE
PROMOCJE

LECĘ **PKS**-EM

27+
Dla pracujących
Dla seniorów

OSZCZĘDZASZ
od 20 do 35%

Szczegóły na www.pks.bialystok.pl lub pod nr INFOLINII 085 74 44 124

>>

Wojna domowa

▲ **Wojna domowa**
Komedia/Romans, Wielka Brytania, 2008
▲ Reż. Stephan Elliott
▲ Wyk. Jessica Biel, Ben Barnes, Kristin Scott Thomas, Colin Firth, Kimberley Nixon

John Whittaker, młody Anglik, zakochuje się szalenie w Laricie, ośniewającej Amerykance, którą niezwłocznie poślubia. Kiedy jednak przywozi ją do rodzinnej posiadłości, jego matka, pani Whittaker, reaguje na synową alergicznie. Larita stara się jak może, żeby dopasować się do oczekiwań, ale nie udaje się jej przejść bezpieczną nogą przez pole minowe, które zgotowała dla niej teściowa. Nie trzeba wiele czasu, by dziewczyna przejrzała grę pani Whittaker i zdała sobie sprawę, że musi się bronić...

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku.



Largo Winch

▲ **Largo Winch**
Thriller, Francja, 2008
▲ Reż. Jérôme Salle

▲ Wyk. Tomer Sisley, Kristin Scott Thomas, Miki Manojlović, Melanie Thierry, Gilbert Melki
Largo Winch to 26-letni buntownik, który przy okazji jest też bilionerem – dziełem rodzinnego imperium biznesu, jak również czarującym pogromcą kobiecych serc. Już wkrótce będzie musiał użyć swych niezwykłych umiejętności, aby przeciwstawić się czyhającym na jego fortunę i życie wrogom...

Largo Winch to pełna akcji i przygód fabuła oparta na bestsellerowym komiksie, która trzyma w napięciu od pierwszej do ostatniej sekwencji. Wielki rozmach tej superprodukcji jest widoczny w każdym szczególe – od efektów specjalnych, które wibują widza w fotel, poprzez różnorodność egzotycznych miejsc, w których toczy się akcja (Chiny, Malta, Włochy, Bośnia i Hercegowina...).

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku.



No-Do: Wezwani

▲ **Wezwani**
Horror, Hiszpania, 2009
▲ Reż. Elio Quiroga

▲ Wyk. Ana Torrent, Julio Perillán, Francisco Boira, Francesca
Francesca chce zapomnieć o bolesnej przeszłości, która ma wpływ na jej życie, jej związek. Matka – jej syn jest dla niej całym światem. Kobieta nie może spać ani odpoczywać – jej codzienne życie obsesyjnie „kręci się” wokół dziecka, spokoju nie daje jej myśl, że cokolwiek złego mogłoby się mu przydarzyć. Cała ta sytuacja ma bardzo zły wpływ

na jej małżeństwo z Pedrem, który także jest lekarzem. Pedro – próbując pomóc żonie odzyskać stracony spokój – kupuje dom za miastem... Problem polega jednak na tym, że dokonuje bardzo złego wyboru. Nowy dom skrywa straszliwe sekrety. Wiele lat temu stało się tutaj wielka tragedia, coś tak strasznego, że trudno to sobie wyobrazić... Przeszłość napiętnowała to miejsce, co w teraźniejszości objawia się dręczącymi Francescę przeżającymi wizjami...

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku.

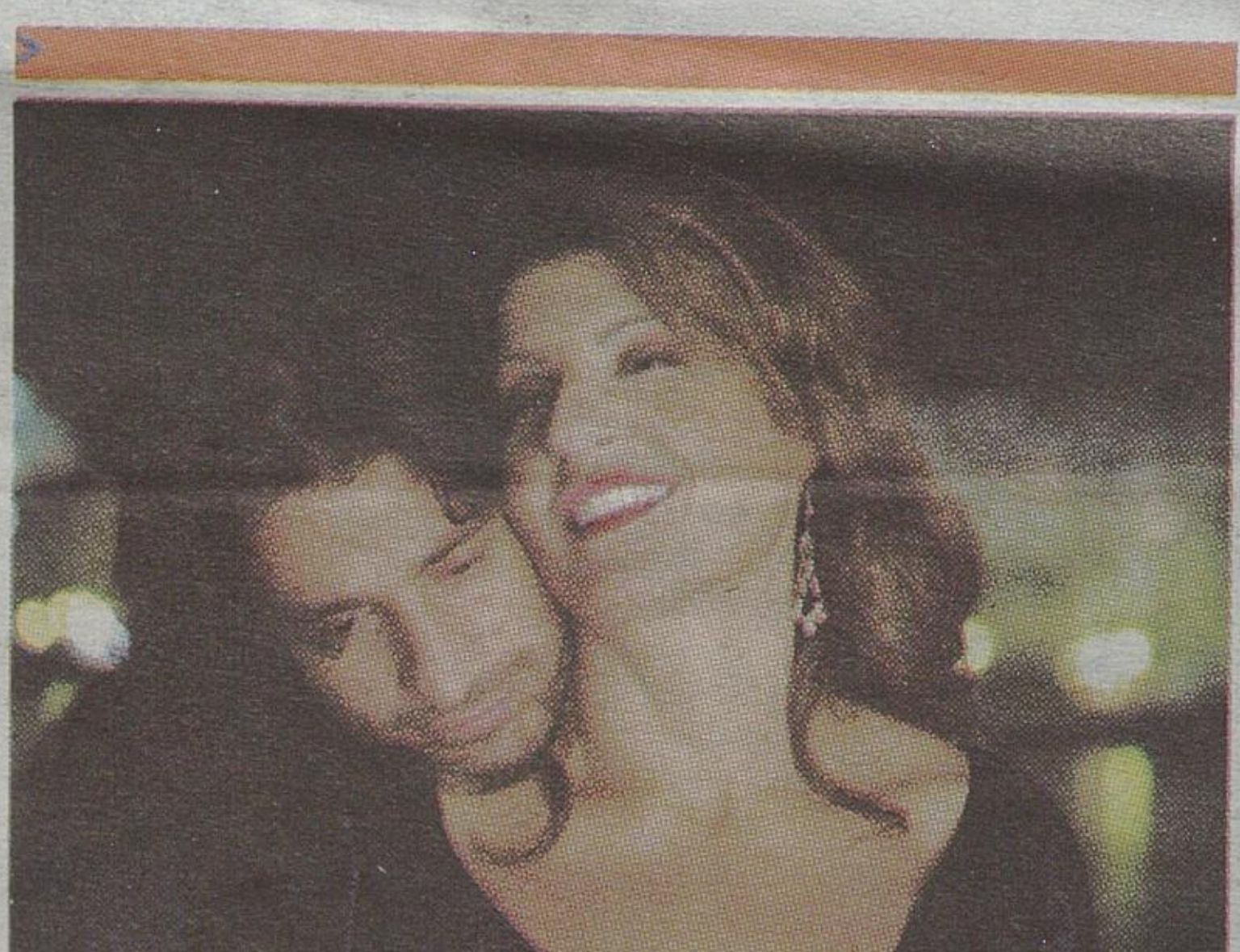


Prawdziwa historia Kota w Butach

▲ **Prawdziwa historia Kota w Butach**
Animacja, Francja, 2009
▲ Reż. Waldemar Modestowicz, Macha Makeieff

Film to współczesna adaptacja słynnej bajki Charles'a Perrault. Jest to jedna z najdroższych animowanych produkcji tego roku. Młody młynarz dostaje w spadku dziwnego kota, który nie dość, że mówi, to jeszcze chodzi w butach, posiadających magiczną moc. Przy pomocy różnych sztuczek i z nieodłącznym humorem, kot pomoże swojemu nowemu panu zdobyć serce pięknej królowej, której największą życiową pasją jest taniec. Nie obejdzie się przy tym bez zasadzek, które na dzielną parę zastawiają różne typy spod ciemnej gwiazdy...

▲ **Kino:** Pokój i Helios w Białymstoku, Polonia w Elku, Łabędź w Rynie, Jantar w Ostrołęce.



Moja wielka grecka wycieczka

▲ **Moja wielka grecka wycieczka**
Komedia, Hiszpania, 2009
▲ Reż. Donald Petrie

▲ Wyk. Nia Vardalos, Richard Dreyfuss, Rachel Dratch, Harland Williams, Georgia (Nia Vardalos) jest pilotem niepokornej grupy amerykańskich turystów, podróżujących po Grecji śladami zabytków kultury antycznej. Zwiedzających bardziej intere-

sują tandetne pamiątki niż lekcje historii. Piękna pilotka, zmęczona ciągłymi starciami z podopiecznymi i nieprzychylnymi tubylcami, niespodziewanie znajduje uczucie tam, gdzie się go w ogóle nie spodziewała. Oto za kółkiem jej autobusu wycieczkowego zasiada tyleż tajemniczy, co interesujący grecki kierowca...

▲ **Kino:** Millenium w Łomży, Helios w Białymstoku.



▲ **Załoga G**
Fantasy, USA, 2009
▲ Reż. Hoyt Yeatman

Zespół wyszkolonych tajnych agentów – świnek morskich – podejmuje się misji dla rządu Stanów Zjednoczonych. Mają powstrzymać pewnego multimilionera, który planuje zawiązać światem...

▲ **Kino:** Bałtyk w Suwałkach, Helios w Białymstoku.



▲ **Epoka lodowcowa 3**
Animacja, USA, 2009
▲ Reż. Carlos Saldanha

Wiewiór nadal próbuje zdobyć orzeszka, Maniek i Ela spodziewają się małych mamuców, a Sid wpada w tarapaty po znalezieniu jaj... dinozaura.

▲ **Kino:** Millenium w Łomży, Sława w Międzyrzeczu Podl., Zodiak w Mrągowie.



▲ **U Pana Boga za miedzą**
Komedia, Polska, 2009
▲ Reż. Jacek Bromski

▲ Wyk. Krzysztof Dziera
W Królowym Moście zbliżają się wybory burmistrza.

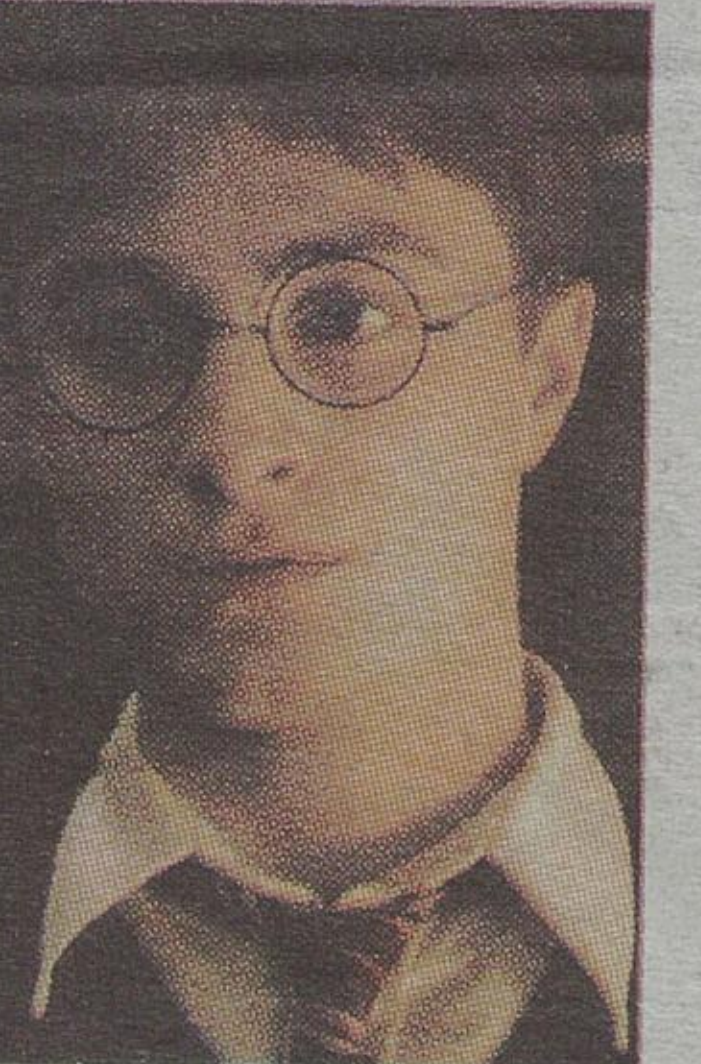
▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku



▲ **Coco Chanel**
Biograficzny, Francja, 2009
▲ Reż. Anne Fontaine

▲ Wyk. Audrey Tautou
Portret ikony mody – Coco Chanel, wizjonerki, rewolucyjnej dyktatorki, „diablicy o ludzkich pragnieniach”. To ona pozwoliła kobietom nosić krótkie fryzury, szcudną biżuterię oraz spodnie.

▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku, Mazur w Oleku.



▲ **Harry Potter i Książę Półkrwi**
Familijny, Fantasy, USA, Wlk. Brytania, 2009
▲ Reż. David Yates

▲ Wyk. Daniel Radcliffe, Lord Voldemort zaciśnię swoją złowieszcą pętlę wokół świata Muggle i czarodziejów, a Hogwart przestaje być – jak dawniej – bezpieczną przystanią...

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ

(tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Upowa 24

tytuł	godzina	cena
U Pana Boga za miedzą	17.30	12 i 13 zł
Prawdziwa historia Kota w Butach	16.00	12 i 13 zł
Coco Chanel	19.30	12 i 13 zł

TON

(tel. 0-85-743-53-82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

tytuł	godzina	cena
Przerwa urlopową		

FORUM

tytuł	godzina	cena
Uwaga, horror: Udrożeni	18.15, 20.00	bilet - 13 zł oraz

specjalny bilet „Rodzinny” min. 3 os. - 11 zł od os.

KINO HELIOS

Galeria Alfa ul. Czesława Miłosa 2, tel. (085) 085 710 81 90, www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
piątek, sobota, niedziela	
Largo Winch	15.00, 17.15, 19.45, 22.00
No-Do: Wezwani	11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30, 22.45
Metro strachu	12.00, 14.15, 16.30, 18.45, 21.00
Miłość na wybiegu	10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00 - seans dodatkowy w dniach 28-29.08
Bez mojej zgody	15.30, 17.45, 20.15, 22.30
Operacja Dunaj	16.15
Ostatni dom po lewej	20.45
Załoga G	9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30
Kac Vegas	11.45, 14.00, 16.30, 21.30
Prawdziwa historia Kota w Butach	10.15, 12.00, 13.45
Harry Potter i Książę Półkrwi	12.00
Ceny biletów: pon.-czw. - 18 zł normalny, 16 zł ulgowy. Pt.-ndz. - 20 zł normalny, 17 zł ulgowy, do godz. 13.30 (pon.-pt.), bilety na każdy seans 13 zł.	

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
piątek, sobota, niedziela	
Wojna domowa	12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, 22.15
Załoga G	10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00
Prawdziwa historia Kota w Butach	9.30, 11.15, 13.00
Harry Potter i Książę Półkrwi	11.30, 16.45
Miłość na wybiegu	10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30
Metro strachu	11.00, 13.15, 15.30, 17.45, 20.00, 22.15
Ostatni dom po lewej	14.30, 19.45, 22.00
Operacja Dunaj	19.45, 17.00, 20.45
Kac Vegas	14.45, 17.00, 20.45
Ceny biletów: pon.-czw. - 18 zł normalny, 16 zł ulgowy. Pt.-ndz. - 20 zł normalny, 17 zł ulgowy, do godz. 13.30 (pon.-pt.), bilety na każdy seans 13 zł.	

Letnie Divertimento

Cykl koncertów wokalo-instrumentalnych. Niedziela, godz. 15.00. Wstęp wolny „Esperanto Cafe”, Rynek Kościuszki 10.

Kwintet „La Vanagloria”

Aleksandra Wyszowska - flet; Luca Neccia - obój; Paweł Wąskowski - klarnet; Marek Kit - fagot; Aleksander Starynets - waltornia. W programie m.in.: G. Rossini - Uwertura do opery „Włoszka w Algierze”; S. Joplin - „The Easy Winners”; S. Joplin - „The Entertainer”; P. D'Rivera - „Wapango”; A. Makal - „American folk Suite”; J. Strauss - „Annen Polka”; „Krapfenwaldl”; „Damen Souvenir Polka”; „Kettenbrücken-Walzer”; H. Mancini - „The Pink Panther”; T. Greaves - „Beethoven Fifth Bossa Nova”; G. Gershwin - Prelude 3; D. Agay - Five Easy Dances.

KINA > BIAŁOSTOCKA

Białowieża ŻUBR	Noc w muzeum 2	piątek, sobota
Sokoła SOKÓŁ	Każdy chce być Wiochem	brak
Międzyrzec Podl. SZAWA	Epoka lodowcowa 3	brak
	Trzy królestwa	brak
Hajnówka	Naręczony mimo woli	brak

KINA > SUWAŁSZCZYZNA

Suwałki BAŁTYK	Załoga G	14.30, 16.15
	Kac Vegas	18.00, 20.00

KINA > MAZURSKIE

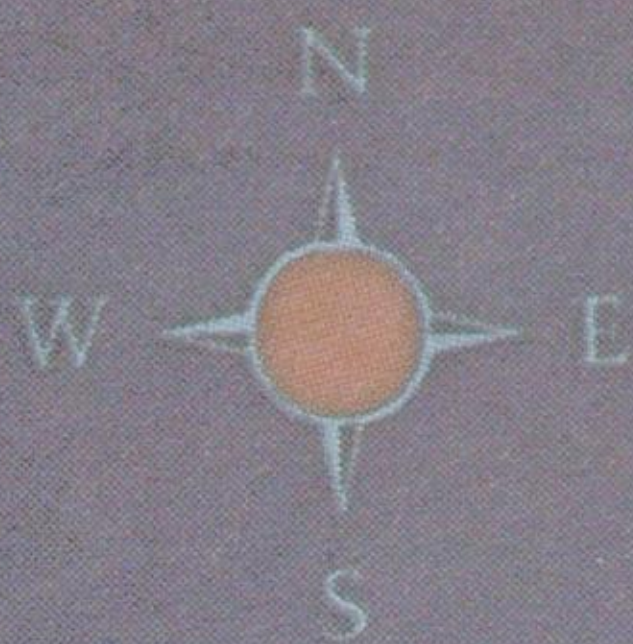
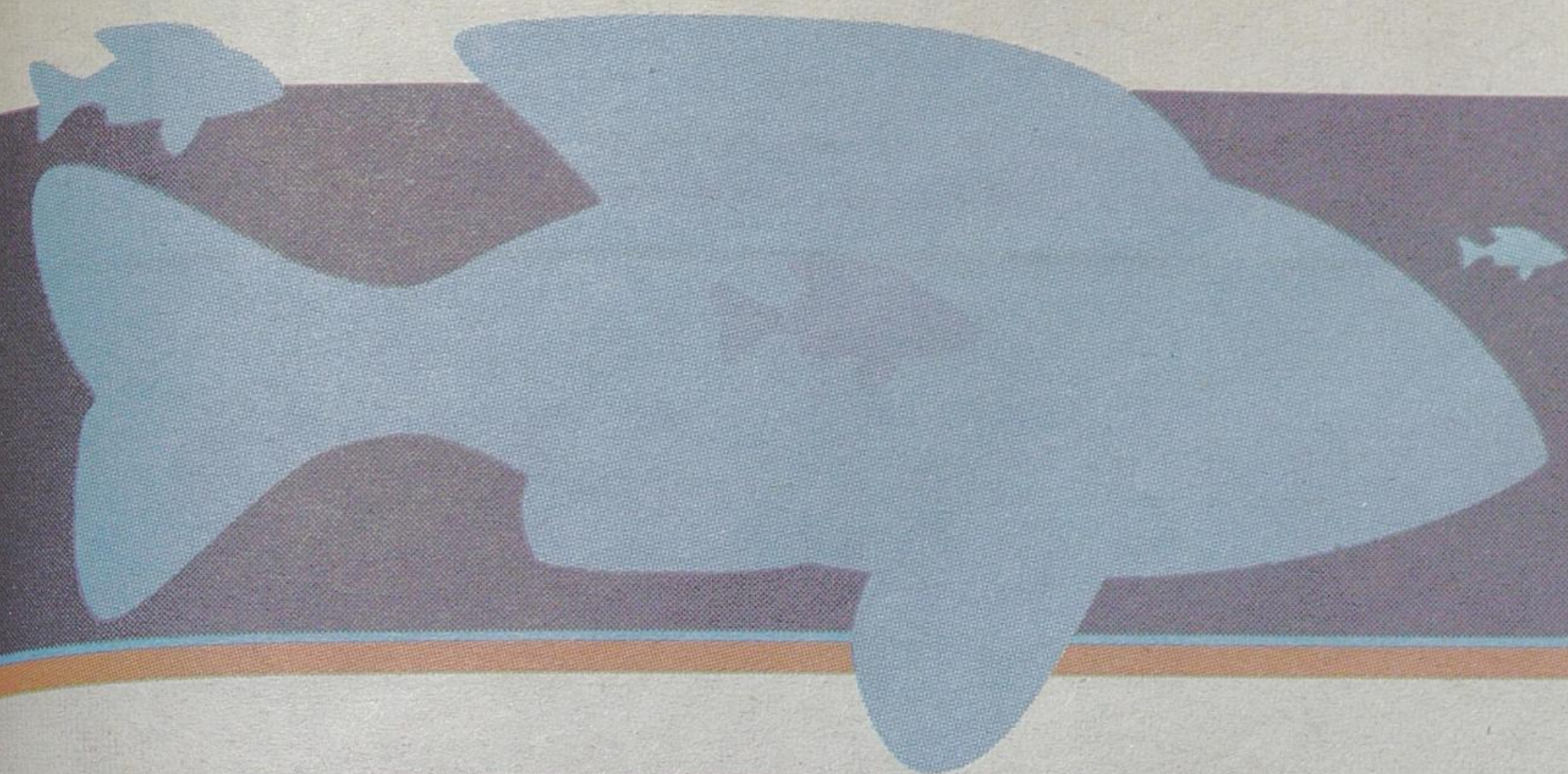
Elk Polonia	Prawdziwa historia Kota w butach	(pt.), 16.30
		(sb., ndz.), 15.00, 16.30
	Operacja Dunaj	18.00
	Gł. Joe: Czas kobry	20.00
Mikołajki WOJTEK	Trzy królestwa	brak
Olecko MAZUR	Coco Chanel	brak
	Bruno	brak
Mrągowo ZODIAK	Epoka lodowcowa 3	brak
	Egzorcyzm Dorothy Mills	brak
Ryn ŁABĘDŹ	Prawdziwa historia Kota w butach	brak
	Madrość i seks	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

Łomża MILLENIUM	Egzorcyzm Dorothy Mills	20.00
	Moja wielka grecka wycieczka	18.15
	Epoka lodowcowa 3	14.45, 16.30

KINA > OSTROŁĘCKIE

Ostrołęka Jantar	Miłość na wybiegu	18.00, 20.00
	Prawdziwa historia Kota w butach	(pt.), 16.00
		(sb., ndz.), 14.00, 16.00



RYBY



Fot. M. Dolecki

Jezioro wąskie jak rzeka. Odcinki brzegów porośnięte lasem stwarzają dobrą osłonę przed wiatrami zarówno jesienią, jak i zimą.

JEZIORO SUMOWO

Długa rynna rozpoczynająca się tuż za Bakalarzewem (siedziba gminy, sklepy, oferty noclegów, warsztat samochodowy). Długość jeziora 3,5 km, szerokość 300-400 metrów. Na znacznym odcinku wzdłuż zachodniego brzegu przebiega lokalna szosa asfaltowa. W miejscowości Sadłowina skręcamy w lewo i po kilometry wjeżdżamy na podwórze gospodarstwa państwa Pietrzeniuk. 500 metrów linii brzegowej to ich własność. Starannie utrzymane pole namiotowe przylega do ściany starego lasu. Pomosty i możliwość wynajęcia

łodzi (tel. 087-5694274). Z północno-wschodnim brzegiem sąsiadują pola i łąki, reszta otoczona jest lasem. Nie tylko pola, ale i lasy w części stanowią własność prywatną i dłuższe biwakowanie warto uzgodnić z właścicielem. Głębokość jeziora wzdłuż osi środkowej ok. 12-15 metrów. Strefa litoralu kilkanaście metrów i dalej zdecydowane spadki. Roślinność wynurzona tworzy kilkumetrowy pas. Pomiędzy nią wiele miejsc umożliwiających wędkowanie z brzegu. Aby jednak dotrzeć do szczupaka i suma stojących za pasem trzcin, niezbędna jest łódź. Oprócz wymienionych, w jeziorze duża populacja leszcza, płoci i okonia. W mniejszej ilości węgorz. Okonie osiągają całkiem przyzwoite rozmiary, gdyż od kilku lat aktywność gospodarstwa rybackiego jest niewielka. Dobre stanowiska okonia i szczupaka w zalesionej strefie przybrzeżnej. Zniesione wichurami konary drzew tworzą ulubione kryjówki tych ryb, ale wędkarzowi przysparzają wielu kłopotów. Jak to w życiu: nie ma łatwo z „przedmiotem pożądanym”. Na szczupaka skuteczne obrotówki i klasyczne wahadłówki oraz całkiem blisko trzcin żywcówka. Pasiaste akceptują wszelki okoniowy drobiazg, ale bez przyponów. Dno pokrywa

niewielka warstwa mułu, co preferuje metodę spławikową przy połowie płoci i leszcza. Jezioro administruje Gospodarstwo Rybackie PZW w Suwałkach, a dokładnie jego oddział w Olecku. Od ichtiologa zakładu uzyskałem dwie cenne informacje, których nie opatrzył klauzulą tajności, więc spieszę z przekazaniem ich Tobie:

– Ichtiolog żartobliwie stwierdził, że nazwa jeziora zobowiązuje i przed kilkoma laty zostało intensywnie zarybione sumem. W bieżącym lub przyszłym roku wiele sztuk powinno przekroczyć wymiar ochronny.

– Od połowy ciepłego lata występuje niedobór tlenu, pomimo że do jeziora wpada i wypływa rzeka Rospuda. Pojawiające się czasami opinie o pogłowie ryb wynikają z nieznajomości tego faktu. W tym czasie wędkowanie poniżej głębokości 4-5 metrów nie ma sensu.

– W południowym końcu wypływa rzeka Rospuda i po 2,5 km wpada do niewielkiego, zagubionego w lesie jeziora Okrągłego (i dalej do jez. Bolesty). Jez. Okrągłe jest tarliskiem ryb, z których wiele pozostaje tam na stałe. Łowisko odwiedzane tylko przez nielicznych.

Marek Dolecki



MIEJSCA OPISANE W TEKŚCIE

1. Pole namiotowe, łodzie.
2. Jezioro Okrągłe, tarlisko wielu gatunków ryb.
3. Brzegi porośnięte lasem.



Superceny! Superoferata!

Oferta obowiązuje: Pt. 28.8. - Nd. 30.8.2009



MLEKPOL
MLEKO ŁACIATE
UHT 1 L 3,2%

• pakowane po 12 szt.

1.95

1 szt. z VAT 2.01



TCHIBO
KAWA MIELONA
FAMILY 250 g 10 SZT.
+ 2 SZT. GRATIS

• pakowana po 10 szt.

4.25

1 szt. z VAT 5.19



FERRERO
NUTELLA 350 G

• sprzedaż po 9 szt.

4.79

1 szt. z VAT 5.84



BONUX 2 KG

• różne rodzaje
• sprzedaż po 1 szt.

9.39

1 szt. z VAT 11.46



ACER
NOTEBOOK EMACHINES 525

- procesor: Intel Celeron 900 (2,2 GHz)
- matryca: 15,6" WXGA (HD Ready)
- dysk twardy: 160 GB
- pamięć RAM: 1 GB
- grafika: Intel GMA 4500 m
- Wifi, wbudowana kamera internetowa
- nagrywarka: DVD Super Multi

1199.00

1 szt. z VAT 1462.78



SAMSUNG
ODTWARZACZ
DVD/DIVX DVD-P184

- odtwarza: DVD+/-R/RW, CD-R/RW, MP3, WMA, VCD, SVCD, JPEG, MPEG-4, DivX

99.90

1 szt. z VAT 121.88



CLATRONIC
ODKURZACZ
BS 1248

- moc maks. 2000 W
- bezworkowy - przezroczysty zbiornik kurzu
- elektroniczne ustawianie mocy

129.00

1 szt. z VAT 157.38



BEKO
PRAŁKA WMD65106

- wsad: 5 kg
- zabezpieczenie przed dziećmi
- średnica drzwi: 30 cm
- wymiary (W x S x G): 85 x 60 x 45 cm
- wirowanie: prędkość 1000 obr/min
- wyświetlacz elektroniczny
- sterowanie elektroniczne
- automatyka wagowa
- opóźniony start: maks. 24 h
- technologia Funkcja Express
- dodatkowe płukanie
- lampki kontrolne przebiegu programu
- 20 programów: program mini 30, pranie wełny, program dziecko, do bawełny, pranie syntetyków, pranie delikatne, program sport, program mix 40
- zużycie energii 0.85 kWh/cykl, wody 45 l/cykl
- klasa energetyczna: A+
- klasa efektywności prania: A
- klasa wirowania: C
- drzwi otwierane w lewo

699.00

1 szt. z VAT 852.78

SELGROS

CASH & CARRY

www.selgros.pl

BIAŁYSTOK

ul. Produkcyjna 99

GODZINY OTWARCIA:

OD PON. DO SOB.: 6⁰⁰-21⁰⁰

NIEDZIELE: 8⁰⁰-18⁰⁰

Masz firmę? Prowadzisz działalność gospodarczą?

Nie masz jeszcze Karty Klienta Selgros?

Nic prostszego!

Wypełnij formularz na stronie www.selgros.pl

Kartę przysłemy do firmy lub odbierzesz ją w hali.



REKRUTACJA Politechnika Białostocka

studia stacjonarne i niestacjonarne (wieczorowe oraz zaoczne) w roku akademickim 2009/2010

WYBIERZ UCZELNIĘ TECHNICZNĄ

WYBIERZ KONKRETNY ZAWÓD

STUDIA STACJONARNE I STOPNIA

- architektura krajobrazu
- edukacja techniczno-informatyczna
- elektronika i telekomunikacja
- elektrotechnika
- grafika
- leśnictwo - ZWZS w Hajnowce
- matematyka
- mechanika i budowa maszyn - 1000 zł miesięcznego stypendium* - dla 44 najlepszych studentów
- ochrona środowiska - 1000 zł miesięcznego stypendium* - dla 32 najlepszych studentów
- technika rolnicza i leśna
- informatyka
- inżynieria biomedyczna
- inżynieria środowiska
- leśnictwo - ZWZS w Hajnowce
- logistyka
- matematyka
- mechanika i budowa maszyn
- ochrona środowiska
- politolgia
- technika rolnicza i leśna
- turystyka i rekreacja
- zarządzanie
- zarządzanie i inżynieria produkcji

STUDIA STACJONARNE II STOPNIA

- informatyka
- turystyka i rekreacja
- mechanika i budowa maszyn

STUDIA NIESTACJONARNE (ZAOCZNE) II STOPNIA

- automatyka i robotyka
- budownictwo
- elektronika i telekomunikacja
- elektrotechnika
- informatyka
- inżynieria środowiska
- mechanika i budowa maszyn
- ochrona środowiska
- turystyka i rekreacja
- zarządzanie
- zarządzanie i inżynieria produkcji

STUDIA NIESTACJONARNE (WIECZOROWE) I STOPNIA

- architektura i urbanistyka
- architektura wnętrz
- grafika

STUDIA NIESTACJONARNE (ZAOCZNE) I STOPNIA

- architektura krajobrazu
- automatyka i robotyka
- budownictwo
- edukacja techniczno-informatyczna
- elektronika i telekomunikacja
- elektrotechnika
- gospodarka przestrzenna

Zaloguj się na Politechnikę
www.pb.edu.pl

* po podpisaniu umowy z MNiSZW

Szczególne informacje można uzyskać pod numerem telefonu 746 90 37, 34 lub na stronie www.pb.edu.pl. Pierwszym krokiem kandydata na studia jest rejestracja w systemie IRK (dostępnym na stronie internetowej Uczelni) oraz wpłacenie opłaty za postępowanie rekrutacyjne.

WAŻNE TERMINY

do 7 września 2009 r. - rejestracja i wpłacenie opłaty za postępowanie rekrutacyjne
9 września 2009 r. - egzamin wstępny na kierunek grafika i architektura krajobrazu
11 września 2009 r. - ogłoszenie listy osób zakwalifikowanych do przyjęcia na poszczególne kierunki studiów
od 14 września do 21 września 2009 r. - składanie dokumentów przez osoby zakwalifikowane na studia
23 września 2009 r. - ogłoszenie listy osób przyjętych na poszczególne kierunki studiów

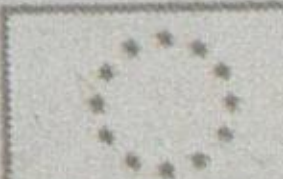
fadbet s.a.
www.fadbet.com.pl

FADBET S.A.
15-182 Białystok
ul. 27 lipca 60
tel. 085 664 40 71
tel. 0 606 992 222

mieszkania od 30m² do 72m²
apartamenty od 73m² do 106m²
garaż podziemny
lokal użytkowy na parterze 125m²
ul. Św. A. Boboli 3A



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA ROZWOJU



Dyrektor Muzeum Podlaskiego
serdecznie zaprasza na festyn

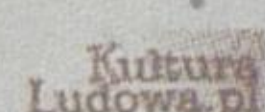
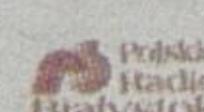
DOŻYNKI w SKANSENIE

Białostockie Muzeum Wsi pod Osowiczami
niedziela 30 sierpnia 2009 roku
w godz. 11.00-17.00

W programie m.in.:

- obrzędy i zwyczaje dożynkowe
- kiermasz rękodzieła ludowego i regionalnych wyrobów kulinarnych
- pieśni żniwne w wykonaniu zespołów folklorystycznych

Patronat medialny:



Grill na dachu?
Dlaczego nie!

OSIEDLE W ZIELENI



Ogólnodostępny dach to przestrzeń rekreacyjna dla mieszkańców wypełniona zielenią. Zaprojektowaliśmy tu pięć murowanych grilli do wspólnego użytku oraz urokliwe pergole i altanki.



Na dziedzińcu od strony południowej przewidziany jest wieloelementowy plac zabaw dla dzieci.

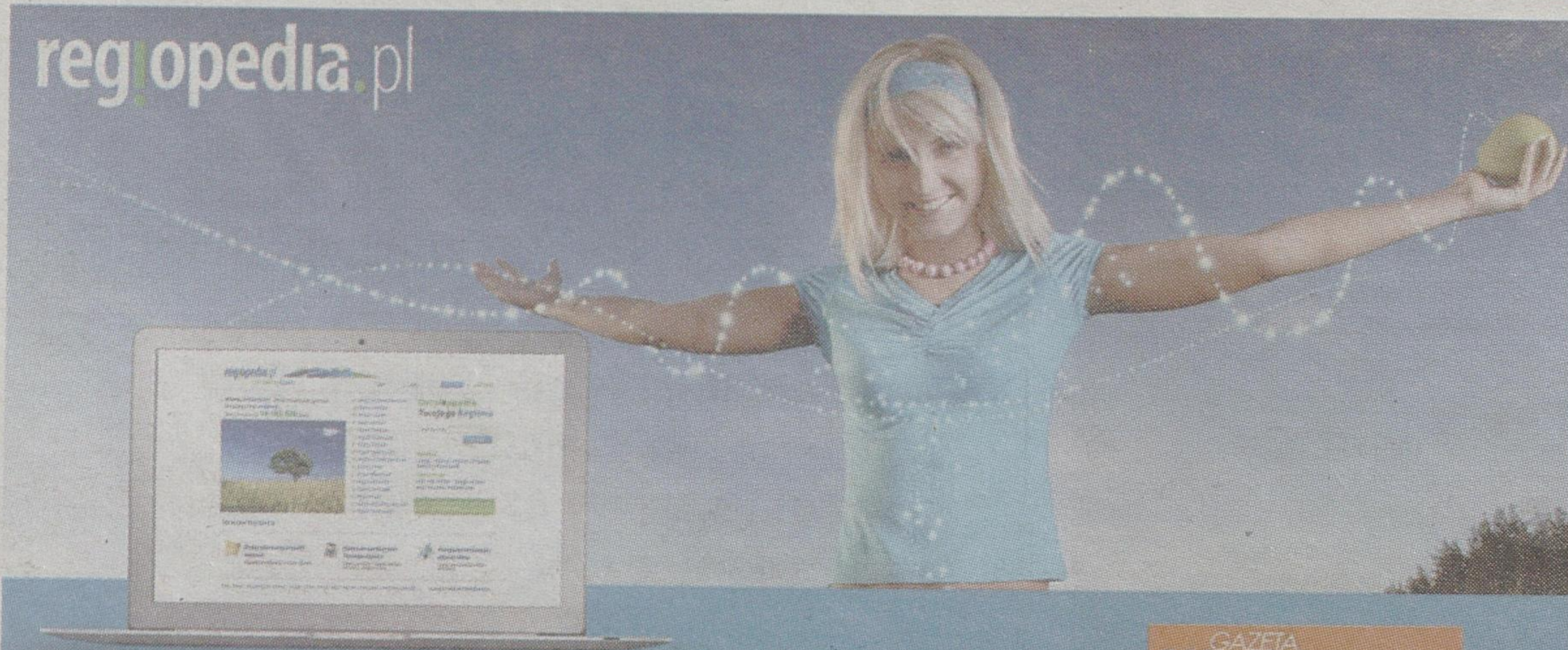
Yuniversal Podlaski
ul. Legionowa 28 lok. 401
15-024 Białystok
tel: 085 748 52 02
www.YP.com.pl

RELAKS



085 **744 30 11**
www.WersalPodlaski.com.pl

regiopedia.pl



Regiopedia - encyklopedia Twojego regionu

którą tworzyć, mogą wszyscy

Dodaj informację o swoim regionie
Udostępniaj informacje o swoim regionie

Dołącz do społeczności swojego regionu
Dołącz do ludzi z Twojego regionu, komentuj, redaguj, twórz

Przeglądaj informacje, zdjęcia i filmy
Szukaj interesujących Ciebie informacji

PRACA

ZATRUDNIĘ

****ZATRUDNIĘ** pomoc domową z zamieszkaniem najchietniej samotną. 0604-373-244, 0662-909-658.
ADMINISTRACJA, hostessy, asystenci. Wysokie zarobki. (085)741-51-54.
ASYSTENTÓW, asystentki handlowców 120 zł/dz. (085)741-51-54.
FIRME budowlaną do silosów i placu manewrowego. 0663-237-811.
FRYZJERA lub fryzjerkę, warunki bdb, Elk. (087)610-74-64.
FRYZJERKĘ i kosmetyczkę. (085)718-13-14.
FUNDUSZ Emerytalny-przedstawicieli. Wynagrodzenie + prowizja. w.kloniecki@bankowy.com.pl
HYDRAULIKÓW, spawaczy, miłe widziane prawo jazdy, 0602-350-480, 0602-355-132.
INŻYNIERA budowy z praktyką, praca na budowie, powiat Wysokie Mazowieckie. 0605-300-397.
KIEROWCĘ KAT. C, RACZKI, OKOLICE. 0506-109-300.
KONSULTANT do salonu Play, Wysokie Mazowieckie, rekrutacja@i4-mobile.pl.
MECHANIKA samochodowego, (085)676-21-62.
MEZCZYZNIE w gospodarstwie rolnym. 0604-807-273.
MGR farmacji po stażu, Białystok 0505-046-577.
MURARZA tynkarza, prace ogólnobudowlane, zakwaterowanie, 0515-419-263.
N.Z.O.Z. „Hipokrates” w Łomży zatrudni lekarzy stomatologów, 0604-272-171.

OPIEKUNKĘ do starszej osoby Augustów, 0602-432-323.

OŚRODEK Jeździecki „PREMIUM CLUB” zatrudni instruktorów jazdy konnej z uprawnieniami. Oferty prosimy wysłać na adres „PREMIUM CLUB” Miłnice 1E 16-070 Choroszcz.

POMOCE na żelazko. 0606-874-447.

POSADZKARZY, tynkarzy, cieśli, murarzy, praca powiat Wysokie Mazowieckie, 0665-103-902.

PRACA dla każdego, wysokie prowizje PROFIT CREDIT 0(662)286-709

PRACOWNIKA do gospodarstwa. (087)644-55-41.

PRACOWNIKA ogólnie-budowlanego. 0605-300-397.

PRACOWNIKÓW do układania kostki brukowej. Tel. 0605-300-397.

PRZEDSIĘBIORSTWO handlowo-usługowe zatrudni i przeszkoli od zaraz młode (do 30 lat) osoby do 2 działów firmy: Administracja i B.O.K., od 1200 do 1600 zł /m-c. 0791-491-978.

SEKRETARKE z doświadczeniem, od zaraz. (085)741-14-83.

STOLARZY. 0500-031-288.

USA WIZY. 0501-809-644.

ZAKŁADY Mięsne Netter zatrudnią sprzedawczynię na stoisko mięsne w Elku. Zainteresowanych prosimy o kontakt 0600-452-391.

ZAKŁADY Mięsne Netter zatrudnią sprzedawczynię na stoisko mięsne w Suwałkach. Zainteresowanych prosimy o kontakt 0600-452-391.

SZUKAM PRACY

ZAOPIEKUJĘ się przedszkolakiem 0694-114-904.

AUTOMOTO

KUPIĘ

DO kasacji, całe -powypadkowe, 0506-427-705.

SKUP, złomowanie, zaświadczenia do wyrejestrowania, CRS Białystok, (085)869-14-31, 0602-622-250.

ZŁOM, auta na złom, 0510-943-771.

SPRZEDAM

AUTOKOMIS Premium skup -sprzedają zamiana, pranie tapicerek samochodowych, Białystok 1000-lecia P.P 39 zapraszamy, 0601-850-700.

CZĘŚCI do wszystkich typów samochodów oraz skup anglików. Kasacje samochodów „Kon-Pol” Łapy. www.kon-pol.pl, (085)715-27-95, 0501-206-406.

FIAT 126p, stan bdb, oraz części zamienne, 0607-936-500.

FIRMA Dobroplast sprzedaje samochody ciężarowe w atrakcyjnych cenach, Stary Laskowiec 4, 18-300 Zambrów.

KAMAZ, 1985, stan bdb, Suwałki, 0605-629-455.
LUB zamienię mercedesa 207, 2.4D, ciężarowy, stan bdb, 0608-084-051.

MERCEDES E211, (2004r), lub zamienię na E210 kombi 2.7 lub 3.2 CDI, 0793-778-585.

MERCEDES S140, (1994r), 3.5 turbodiesel, stan idealny, 0606-331-155.

OPEL Astra, 1.4B, (2002), 8.000zł, 0663-971-292.

PEUGEOT Boxer, 2.5D, (1996), max wysoki i długi. VW Caddy (2000), 1.9SDi. Rover 825 2.5TDI (1995), 0669-494-516.

SEAT Cordoba, (1998), 1.6B, 9700zł, 0606-638-764.

TABBERT, (1994), camping. 0602-371-174.

TOYOTA corolla (1999) headback, klima, opny zimowe, elektryka, 10.900 zł. 0600-403-866.

VOLKSWAGEN Passat, (2000), 1.8 turbo, 150KM, klimatyzacja, immobilizacja, ABS, ESP, dwa komplety kół, hak, wiśnia, perła, lub zamienię na tańszy chętnie kombi, 0513-207-625.

VW Passat 1.9D, kombi, posiada hak, 3500zł, 0603-611-907

CZĘŚCI

GOLF III, Micra, Fiesta, 0784-247-758, Inne.
OPONY rolnicze używane z importu. Ciechanów, tel. (023)672-96-09, 0607-039-466, 0601-512-777.

ZAKUPY

HURTOWNIE

AUSTRIA -niesort. Bezpośredni importer, Białystok ul. Produkcyjna 9. 0600-403-866.

MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok, ul. Kleeberga 22. (085)664-72-11, 0602-392-013.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DOM drewniany z bali do przeniesienia. 0888-409-488.

KUPIĘ lokal, parter, Elk, Suwałki, 60 -200 mkw., 0602-341-683, pilne.

SPRZEDAM

3-POK., garaż, Jaświły, 55m2, 90.000, 0664-95-9-506.

3-POKOJOWE, 53,5 m2, Ignatki, 0664-902-579.

4-POKOJE, 73 m2, Ilip, Leśna Dolina. 0502-538-478

54M2, po remoncie, centrum, 0664-902-579.

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych- transport montaż gratis, 0501-231-350.

AUGUSTÓW dom w pobliżu jeziora. 0695-440-508.

BIAŁYSTOK, Pogodna 67m2, Ilp, bezpośrednio, agencjom dziękujemy. 0516-062-843.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (085)730-18-00, 0694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 0506-900-520, (052)348-71-48, (041)263-27-42.

LANOS z klimatyzacją
25.850 zł

POLMOZBYT w BIAŁYMSTOKU Sp. z o.o.
ul. Zwycięstwa 10, tel. 085 65 12 601
www.polmozbyt.net

BIALOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55
e-mail: zpdts@o2.pl

STARTAR SUPRAŚL
pon.-pt. 7.00-16.00
soboty 8.00-13.00

RATY

- elementy budowlane
- szkieletowe
- wieżby i łaty
- podłoga
- szalówka
- imitująca białe
- rozne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport

SUSZENIE TARCICY

ELMiR
www.ELMiR.pl

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY
RABATY

MEBLE NA WYMIAR

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30

SZAFY INDECO

KUCHNIE • GARDEROBY • POKOJE DZIECIĘCE

IMEX www.imex.bialystok.pl

Wasiłkowska 22c, tel. 675 01 90
Hurtowa 9, tel. 742 66 70
Sokółka, Grodzka 18 (p.)

MEBLE DO WŁASNEGO MONTAŻU

Bezpłatna Publiczna Szkoła Policealna Nr 3

kształci w zawodach:

- technik ekonomista
- technik handlowiec
- technik logistyk

ilość miejsc ograniczona
rekrutacja do 10 września

NIE WYMAGAMY MATURY

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1
im. Komisji Edukacji Narodowej w Białymstoku,
ul. Zwycięstwa 28, tel. (085)65-11-795
www.zsp-nr1.com

zak
CENTRUM NAUKI I BIZNESU

mówią o nas, że jesteśmy **najlepsi**

DWULETNI I JEDNOROCZNE SZKOŁY POLICEALNE

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

KURSY

Szkoły za DARMO!

BIAŁYSTOK
ul. Świętego Rocha 6
(I piętro, pok. 15)
tel. 085 746 08 40

ŁOMŻA
ul. Aleja Legionów 40
(CH "4+", II piętro)
tel. 086 215 02 15

SUWAŁKI
ul. Kościuszki 76
tel. 087 566 34 20

NAJPOPULARNIEJSZE KIERUNKI:

- administracja
- rachunkowość
- hotelarstwo
- turystyka
- logistyka
- handel
- bhp
- kosmetyka
- fryzjerstwo
- informatyka
- biomasz I / II
- stylizacja i wizaż
- grafika komputerowa
- architektura wnętrz

63 kierunki w 63 miastach
nieodpłatne zaświadczenia do **WKU i ZUS**

infolinia 0801 100 777

www.zak.edu.pl

* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie

TEB Edukacja

szkoły policealne

- Technik usług kosmetycznych
- Technik usług fryzjerskich
- Wizaż i stylizacja paznokci
- Administracja i finanse
- Transport międzynarodowy
- Grafika komputerowa
- Technik informatyk
- Grafika i DTP
- Dekorator wnętrz
- Technik logistyk
- Technik BHP
- Technik obsługi turystycznej

semestr GRATIS*

wpisowe 0 zł
promocja do 04.09

www.teb.pl

* na wybranych kierunkach

BIAŁYSTOK
ul. Suraska 1
tel. (085) 744 39 85

Dyrektor Szpitala Powiatowego w Zambrowie

NZOZ

zawrże kontrakt od zaraz z lekarzem specjalistą chorób wewnętrznych lub z I stopniem specjalizacji w celu świadczenia dyżurów medycznych w Oddziale Chorób Wewnętrznych szpitala.

Informacje
dotyczące warunków współpracy pod tel. 0 501 148 763 lub 660 521 934

Chcesz sprzedać lub kupić mieszkanie? Wejdź do Biura Ogłoszeń online!

Twoje ogłoszenie może przeczytać ponad 10 milionów Czytelników

dwudziestu sześciu dzienników regionalnych na terenie całego kraju

Nadaj drobne przez internet

www.wspolczesna/nadaj.pl

Źródło: PBC General, wskaźnik CCS, fala 07-12.2008, n=23995



Do koloru do wyboru. Kolorowe ogłoszenia drobne w Gazecie Współczesnej.

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

LIPOWY Most 21676 m2, działka zagospodarowana, ogrodzona, prąd, woda, stawy rekreacyjno - hodowlane ok. 6000 m2, rzeka po granicy, w całości lub mniejsze. www.lipowymost.pl 45 - 60 zł/m2, 511-084-706.

MIESZKANIE 3-pokojowe, centrum Elku, 75.46m2, 2.900 zł/mkw. do neg. 0502-432-020.

MIESZKANIE 73 m2, Olecko. (087)523-96-57.

NARĘW działki budowlane w centrum, media, 0794-375-420.

NIERUCHOMOŚĆ w centrum Łap, 0660-700-379.

PIEKARNIA (650mkw.), wraz z posesją (3300mkw.), Nowa Wieś Elcka. (087)619-74-28 do 14, (087)610-45-88 po 15..

SPRZEDAM domy szeregowe w centrum Białegostoku, bez pośredników, tel. (085) 654-55-67

SPRZEDAM kwiaciarnię. 0606-909-429.

SPRZEDAM lub zamienię na Warszawę, mieszkanie w Łomży (42,40mkw), l.p. 0887-447-898.

WYNAJME

2-POKOJOWE, 0661-227-336, po 15.00.

BIAŁYSTOK centrum, 3-pokojowe studentom,

umeblowane, 1.500 zł + opłaty. 0503-134-877.

BIAŁYSTOK, Pogodna 67m2, l.p., umeblowane, najchętniej małej rodzinie, 1300,- +liczniki. 516-062-843

GARAŻ blaszak, Orzeszkowej. 0515-159-723.

KAWALERKA, Zwierzyniecka, internet. 0502-729-515.

LOKAL, Antoniuk, 24 m2, 0515-159-723.

MIESZKANIE studentom w centrum, (085)653-78-64.

MIESZKANIE w Elku, nowe, 3 pokoje, os. Baranki, 500 zł + opłaty/m-c. 0506-927-652.

UL. PIKUSIUSKIEGO, 40 mkw, 0603-660-665.

WYNAJME pokój studentce w Olsztynie,

0664-529-034.

STANCJE

4 pokoje, uczniom, internet, Jaroszkówka,

504-196-935.

ODZIELNE wejście - Studentkom, (085)743-42-96.

NAUKA

WWW.PROFESJA.EDU.PL

PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
INFOLINIA: 0801 133 000

LO, LU DLA DOROSŁYCH

CAŁA NAUKA GRATIS

KURSY, M.I.N.: MASAŻ, FIZJOTERAPIA I DIETETYKA

» uprawnienia szkoły publicznej

» zaświadczenia do ZUS i WKU

WYGRAJ WYCIECZKĘ DO

AUSTRALII

lub jeden z 25 WEEKENDÓW W SPA

SZKOŁY POLICEALNE

PONAD 80 KIERUNKÓW

ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ASYSTENT

OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNEJ, ARCHITEKTURA

WNETRZ, BARMAN, BIOMASAŻ,

BUDOWNICTWO, CHARAKTERYZATOR,

DIETETYKA, EKONOMIA, FOTOGRAFIA,

FLORYSTYKA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA,

HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO,

INFORMATYKA, KOSMETYKA, KUCHARZ,

MANICURYSTYKA, MECHANIK, MECHATRONIK,

OPIEKUN W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ,

PILOT WYDZIEK, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA,

RACHUNKOWOŚĆ, REKLAMA, TERAPIA

UZALEŻNIEN, TURYSTYKA, WEBMASTER, WIZAŻ ...

UCZ SIĘ ZA DARMO NA WYBRANYCH KIERUNKACH:

administracja, handel zagraniczny i turystyka.

Z TYM KUPONEM DO 3.09 BEZ WPISOWEGO

Białystok, ul. Rynek Kościuski 24

tel./fax 085 732 26 80, 732 71 31

GG 7331372, SKYPE: profesja-bialystok

* szczegóły promocji w regulaminie promocji 2009.

AGROBIZNES, gastronomia, hotelarstwo, turystyka,

informatyka. ul. Kraszewskiego 33, Białystok

(085)732-42-16, www.szkoia.amj.pl

LO dla Dorosłych Monte Cassino 25, (085)745-13-73

POLICEALNE Studium Zaoczne PWG; opiekun w DPS

(za darmo), i środowiskowy, BHP, żywienie z dietetyką,

administracja, finanse i rachunkowość. Technikum

Ekonomiczne Zaoczne - I semestr gratis. Białystok,

Bema 105, 0(85)744-08-34, www.pwg.bialystok.pl

ZAOZNE LO Bielsk Podlaski, Kopernika. 833-21-42.

ZAOZNE szkoły budowlane, 0606-758-757

KOREPETYCJE

POLSKI, angielski - nauczyciel. 0601-310-730.

Nasze szkoły zaoczne
działają
OD 16 LAT!!!

Policealne Studium Zawodowe

- technik administracji
- technik agrobiznesu
- technik archiwista
- technik bhp
- technik ekonomista
- technik handlowiec
- technik informatyk
- technik obsługi turystycznej
- technik organizacji reklamy
- technik prac biurowych

Liceum Ogólnokształcące 2 i 3-letnie

Stuchaczom oferujemy:

- najlepszych wykładowców
- zajęcia tylko w weekendy w centrum miasta
- atrakcyjne rabaty na kursach językowych i zawodowych
- pierwszy semestr gratis

Teraz możesz uczyć się jeszcze taniej
- już od września

NOWE NIŻSZE CZESNE



zapisz się do
Towarzystwa Wiedzy Powszechnej
ul. Warszawska 2, 15-063 Białystok
tel. 085 74-35-106, 085 74-35-705
www.twp.bialystok.pl

KURSY

AUTOMOBILKUB - prawo jazdy,
tel. (085)732-76-85.

TURYSTYKA

***SOBOTA** - Belgia, Holandia, Niemcy, 0606-379-966.

ANTWERPIA, Bruksela, Holandia, środa, sobota,
niedziela, mercedesy, DVD, klimatyzacja.
0608-835-822, (085)662-16-00.

BELGIA, Holandia czwartek - środa, 0502-701-966.

BELGIA, Niemcy, Holandia wtorki, środy,

0880-516-043, 0504-180-402.

BUS 9-osobowy licencja, video, klima. 0504-304-526.

FRANKFURT nad Menem, Manchai, Kaizeslauter

-busem, video, klima -Wtorek, Sobota. 0516-800-066.

JEŻELI posiadasz dom romantycznie położony w
okolicach jeziora i chcesz go wynająć dla niemieckich
turystów zadzwoń pod nr 0662-353-835.

OKĘCIE bus 9-osobowy i powroty, 0602-571-991.

RAJGRÓD, dom 4-osoby, 25-30 zł/doba,

506-408-098.

SOBOTA wieczorem Belgia, Niemcy, (085)747-43-75,
0600-761-945.

ZWIERZĘTA

SETERY irlandzkie, rodowodowe szczenięta, sprzedam,
www.ankalima.com, 0508-119-737.

BIZNES

KREDYTY

KREDYTY gotówkowe, hipoteczne, konsolidacyjne.

Kredytplan, Suwałki, Kościuski 15, (087)567-01-93.

MULTIKA, kredyty, konsolidacja: Białystok

(085)744-50-08, Elk, (087)610-06-11. Prezenty.

SKOK RABINERIA, O/BIAŁYSTOK, SKŁADOWSKIEJ 3

LOKAL 26 ATRAKCYJNE POŻYCZKI,

TAKŻE DLA ROLNIKÓW, LOKATY DO 7,4%.

(085)742-70-46/47.

POŻYCZKI

****POTRZEBUJESZ** pieniędzy? Przyjdź do nas!

Minimum formalności: bez zaświadczeń, poręczyteli,

BIK. Niskie raty 25000 zł -155,27 zł, odsetki 7,08%.

Białystok (085)653-70-60, Łomża (086)216-61-11.

****POŻYCZKI** dla Firm bez zaświadczeń, uproszczone

procedury; 150 tys. ratą: 931,60, infolinia:

608-921-608.

***CHWILÓWKA!** Pożyczka, wypłata natychmiast,
bez zbędnych formalności, ubezpieczenie
assistance dla pożyczkobiorcy, korzystna oferta.
0600-700-304.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA NIE ODPOWIEDZIA

**ATRAKCYJNA pożyczka
bez BiK, PROFI CREDIT**
0519-199-545,
0(85)742-17-51.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*******RZEŹNIA** ZAKUPI BYDŁO

POURAZOWE, MACIORY, KNURY, SUWAŁKI, ŁOMŻA,
BIAŁYSTOK. WYŻSZE CENY NIŻ U KONKURENCJI.
0512-307-037.

*******SKUP** bydła każdej kondycji,

szybki dojazd, faktura, do 5 zł, 0515-419-263.

*******BYDŁO** pourazowe, maciory, knury, całe

podlaskie., 0691-513-391.

*******BYDŁO** pourazowe, knury, maciory do 4 zł,

24h/na dobe 0516-940-508.

***ZAKŁADY MIĘSNE CHOBOT** prowadzą skup bydła
rzeźnego: krowy, buhaje, jaksówki. Tel.
0-606-989-887, 0-600-306-756, 0-728-816-890.

BYDŁO pourazowe. Dojazd 24 h/dobę,
0516-347-901.

KNURY, lochy, rozprowadzam knurki, loszki,

konkurencyjne ceny, 0604-860-609.

KOMBAJN ziemniaczany Anna- kupię 0604-104-335.

PRASE kosztującą kupię, 0662-549-468.

SIECIARKA pokosowa, Forschmit, 0602-118-639.

SKUP bydła pourazowego i macior. Całe Podlasie.

Wyjeżdżowanie, faktura. Szybki dojazd.

Najwyższe ceny., 0504-128-508.

SKUP koni, źrebiąt, 0603-651-516.

SPRZEDAM

„AGROTECHNIKA” -przyczepy do sianokiszonek,
beczkowozy, wycinaki, prasy, schładzalniki, inne.
Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41,
(087)423-25-17, (087)425-00-59, 0603-703-243.

***JAKÓWICE** i **pieniędzy** HF z Niemiec od 6000 zł,
jaksówce z Polski od 4000 zł, Simmentaler
typ mleczny i Montbeliarde w ciągłej sprzedaży.
PH KONRAD, tel. (086)215-11-15.

***KOMBAJNY** : Claas, Volvo, Fortschritt;
prasy, ładowarki teleskopowe, ciągniki Zetor, Ursus,
MTZ, plugi, talerzówki, wały, kultywatory, karuzele,
ładowacze czołowe, Przasnysz, 0692-999-007.

***PRZEDNI** napęd, skrzynię biegów, mosty
obciążniki do Ursus, Zetor wszystkie typy.

Przyczepy wywrotki od 6-18 ton, 0692-999-007.

BECZKOWOZY, siewniki zbożowe, inne maszyny

rolnicze.Transport, autoholowanie, 0602-505-623.

C-355, (1974), kabina, 12.500zł, 0509-665-236.

C-360, 6500zł, kombajn Anna, 0602-118-639.

CIĄGNIKI z impetu, plugi Kverneland, agregaty

uprządko-siewne, (087)642-56-67, 0660-818-515.

DOJARNIE rurociągowy, schładzalniki mleka- montaż,

zamiana, atesty, (087)423-48-77, 0603-860-885.

FARMONT 25D, (1996), 9500zł, 0509-665-236.

FOLIA do sianokiszonek

czarna 500 mm - 170 zł,

biała, zielona 750 mm

-230 zł. 0505-045-800.

GORCZYCE, 0600-074-966.

JAKÓWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży

na bazie w Krasowie Wielkim 8 koto Piekut,

(086)476-16-91, (065)572-73-36,

fax (065)573-86-31, 0602-666-196.

JAKÓWKA hodowlana-wrzesień, 0606-612-592.

JAKÓWKI holdowlane, cielne, 0693-058-868.

KOMBAJN Class, rozrzućnik, 0691-387-095.

KWOTA mleczna 19.000 l, kukurydza, 0503-347-491.

NAWOZY AZOTOWE, WIELOSKŁADNIKOWE. CENY

KONKURENCYJNE. TRANSPORT DO 50 KM GRATIS.,

(087)569-35-19, 7.00-15.00.

OTRĘBY pszenne 24 tony, 0600-074-966.

PHU ROL-MIX oferuje jaksówce hodowlane
z dolewem HF oraz jaksówki mięsne. Dowóz zwierząt
do odbiorcy, 0602-731-229, (0-61)437-75-27.

PLUGI Kverneland, cyklop, 0602-118-639.

PLITY drogowe Jumby. (087)423-71-28.

PRASA belująca Sipma, 22.000 zł, 0605-092-320.

PRASY belujące, traktory z importu, (086)217-56-00.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein - jaksówce
wysokocielne, krowy pierwsiaki HF 100%,
(085)650-15-61, 0600-783-948.

PRZYZCZEPY rolnicze używane. 0698-647-458.

PRZYZCZEPY używane od 4 do 16 t, 0501-599-924.

ROZRZUTNIK Forschmit, Cyklop, 0500-064-931.

SIANOKISZONKA belowana, 50 sztuk, 0604-077-042.

TANIE opony, oleje, akumulatory. Dostawa gratis!
Zambrów, Mazowiecka 57 www.tanie-opony.biz
(086)276-00-00.

USŁUGA nowym kombajnem. 0606-300-925.

WAPNA magnezowe. Dowóz do Klienta, atrakcyjne
ceny, (029)717-90-02, 0604-262-820.

WAPNO

Biuro Ogłoszeń Online

Nadaj
drobne
przez
internet

www.wspolczesna.pl/nadaj

DREWNO opałowe z dostawą do domu, tanio. Suwałki, okolice, 0666-119-386.

GARAŻE- blaszaki najtaniej! Raty. www.blaszaki.com, (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.

SADZONKI truskawek 9 odmian, 0500-424-320.

SPRZEDAM drewno opałowe, 0692-092-525.

INNE

SABATON, www.wizna1939.eu

ZDROWIE

STOMATOLOG

WWW.IMPLANTY.INFO, (085)652-43-26.

GINEKOLOG

DR n. med. Grzegorz Mrugacz, Centrum „BOCIAN”, Białystok, ul. Akademicka 26, (085)744-77-00.

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 0602-170-344.

GINEKOLOG Krzysztof Jank, 0519-641-427.

GINEKOLOG, 0517-115-508.

GINEKOLOG. Farmakologia, 0666-265-373.

GINEKOLOG. Tel. 518-254-040.

PSYCHIATRA

**ALKOHOLOWE ODRUCIA. ALKOOLIZM, NAŁOGI, NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA PSYCHICZNE. DR CHOROSZUCHA, BIAŁYSTOK, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35.

ALKOHOLOWE odrucia (także domowe). Kropiówki, nerwice, depresja. Terapia (NFZ). NZOZ - VIRTUS, Antoniuk Fabr. 10 Białystok. (085)661-53-33.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski, 0694-657-868.

ODTRUCIA alkoholowe, profesjonalne, dyskretnie - także domowe, 0604-847-051.

SEKSUALNE ZABURZENIA. DR CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35.

CHIRURG

WWW.CHIRURGIA-PLASTYCZNA.INFO, (085)652-45-26.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28, (085)746-59-02.

PSYCHOLOG

PSYCHOLOG psychoterapia seksuologia, 0513-613-161.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00, www.gastrologia.bialystok.pl, (085)732-75-15.

URODA

WWW.CHIRURGIA-PLASTYCZNA.INFO, (085)652-45-26.

MASZyny
I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

CHWYTAŁ do palet niemiecki. 0602-371-174.

MATERIAŁY
BUDOWLANE

SPRZEDAM

BETON komórkowy 60/24/20. 0510-571-516.

STAL zbrojeniowa, pokrycia dachowe, 0(85)7455-029.

SZALÓWKI różne wzory, podłogi, drewno budowlane, deski, 0603-633-711, 0601-380-666.

USŁUGI

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, 0510-412-369.

TYNKI gipsowe agregatem, 0501-656-136.

TYNKI GIPSOWE AGREGATEM, 0509-114-550.

TYNKI gipsowe agregatem, 0606-522-234.

TYNKI gipsowe, cementowe, 0692-890-953.
TYNKI tradycyjne agregatem, 0502-053-516.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJA poddaszy, elewacje, struktury, glazura, szpachlowanie, Suwałki, okolice, 0510-412-369.

ANBET Grajewo, budowa domów, obór unijnych, ocieplenia, szamba, ogrozenia, tania, 0663-481-621.

AUTOMATYKA. Bramy. Drzwi. Serwis., (085)663-26-39.

BUDOWA budynków pod klucz. 0665-103-902.

BUDOWA domów, obór, modernizacje. 0509-319-750.

GLAZURA, terakota, panele, tania. 0606-718-157.

GLAZURY, granity, kominki, remonty. 0504-353-517.

KAM-BRUK kostka brukowa, kompleksowo. 0605-371-441.

KOMINKI i remonty budowlane, 0510-232-716.

KOMINKI -montaż, sprzedaż -tania, 0791-234-024.

KOMPLEKSOWO remonty, wykończenia. 0603-479-637.

MALOWANIE dachów, najtaniej. 0664-367-003.

MALOWANIE, szpachlowanie,remonty. 0665-063-930.

PARAPETY, schody, kominki, kuchnie. 0507-957-808.

PARKIETY, DESKA PARKIETOWA, SCHODY. PRODUCENT - (085)683-46-38 www.andrewpol.com.pl

PARKIETY, listwy, deski, schody - producent Drewno Budurce (085)743-50-11, 0608-123-047.

PARKIETY, podłogi, boazeria, tynki gipsowe, konstrukcje ścian/sufitów, 0517-040-538.

POLBRUK odwodnienia, tania. 0507-569-350.

POLBRUK solidnie, 0510-208-362.

POLBRUK, faktura gwarancja, 0696-698-561.

POLBRUK, tania, solidnie, 0506-920-373.

POSADZKI agregatem od 9zł/mkw, 0509-894-878.

POSADZKI agregatem -solidnie. 0508-724-359.

POSADZKI agregatem -solidnie. 0511-661-237.

POSADZKI agregatem, tel. 0604-400-174.

POSADZKI i tynki agregatem. 0665-103-902.

PRACE wykończeniowe tania, 0601-769-794.

PROFESJONALNE wykańczanie wnętrz. 0518-438-059.

PROJEKTOWANIE wnętrz, mebli, 0500-246-715.

REMONTY, wykończenia, 0507-746-189.

REMONTY, wykończenia, szeroki zakres 0516-252-931.

STANY surowe, remonty, wykończenia, 0515-274-977.

STANY surowe, wolne terminy. 0510-571-516.

STUDNIE głębinowe tania sprawdź!!! 0600-772-149.

STUDNIE wiercone -solidnie, tania! 0504-320-592.

SUCHY TYNK, MALOWANIE, GLAZURA, 0509-114-550.

SZAMBA, OCZYSZCZALNIE,

www.alumix.eu

0518-614-013.

TYNKI gipsowe, adaptacje poddaszy, 0781-802-633.

WIERCENIE studni głębinowych, 0510-208-362.

WYKOŃCZENIA i remonty, 0508-680-760.

WYKOŃCZENIA wnętrz, Grajewo, 0663-372-674.

WYKOŃCZENIA wnętrz, Grajewo, 0693-088-813.

WYKOŃCZENIA wnętrz. 0507-861-444.

WYKOŃCZENIA wnętrz. 0604-383-136.

WYKOPY koparkami, spychaczem, rozbiórki, wrywanie karczcy, niwelacje, stawy, 0602-520-783.

WYKOPY, pogłębianie stawów, rowów, koparkami linowymi, tania, solidnie, Grajewo, 0505-027-228.

ZŁOTA rączka, 0506-411-324.

OGRODZENIA

OGRODZENIA, siatka, klinierki. 0508-215-628.

PRODUCENT ogrodzeń: betonowe, drewniane, metalowe, bramy, siatki, płyty podmurówkowe, słupki. Usługi montażowe, 0609-554-376 (085)731-08-97.

ELEKTRYCZNE

ELEKTROINSTALACJE 0609-533-552.

INSTALACJE kompleksowo, pomiary, 0503-537-110.

INTELIWENTNE instalacje elektryczne, alarmy, centrale telefoniczne, napędy bram, klimatyzacja 0502-773-368.

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE, remonty, 0728-548-666.

HYDRAULICZNE

INSTALACJE solenne, hydraulika, 0602-720-628.

MEBLE

GARDEROBY, wnęki, szafy, kuchnie. 0880-933-216.

MEBLE na wymiar, solidnie. 0504-126-542.

NAPRAWA RTV

TELENAPRAWA, (085)661-76-31, 0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

WWW. przeprowadzki.bialystok.pl (085)742-15-28.

OKNA I DRZWI

ATESTOKNA tania. Handlowa 7, (085)652-70-71.

BIAŁOSTOCKA Fabryka Okien, Pogodna 22, ceny hurtowe,ekspresowe terminy,raty, (085)742-20-08.

OKNA PCV beżolowowe, 5 i 6-komorowe. Biuro Handlowe Producenta.Antoniuk Fabryczny

22Profesjonalny montaż, raty., (085)654-11-83.

OKNA pcv nowe od 135 zł, (085)675-19-35.

OKNA PCV, najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż. (085)746-14-46, 0600-380-772.

OKNA, drzwi, solidnie, www.atros.pl (085)744-42-22.

DACHY

DACHY www.servisdachowy.pl 0504-080-843.

DACHY, krycie, remonty, podbitka, 0665-913-444.

KRYCIE dachów -tania. 0602-333-644.

KRYCIE dachów, więźby dachowe. 0662-105-884.

KRYCIE dachów. 0505-858-895.

KRYCIE dachów. 0607-683-191.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy, elewacje, ocieplenia domów, Suwałki, okolice., 0501-564-471.

MALOWANIE dachów, 0668-141-137.

MALOWANIE dachów. 0605-130-473.

PAPY termozgrzewalne, solidnie, 0516-321-649.

WIĘZBY, skomplikowane krycie. 0602-777-760.

ŚLUSARSKIE

CIĘCIE, gięcie blach, obróbka, spawanie, MADRO, (085)651-25-70, 0500-124-011.

OGRODZENIA, Łomża, 0692-148-426.

TRANSPORT

AUTOLAWETA, do 4 ton, 0601-735-558.

BUSEM 3 tony, także przeprowadzki. 0604-329-986.

BUSEM towarowym, (MAXI), tania. 0604-350-993.

KOPARKO -ładowarką, wykopy, równanie. 602-570-451

MAN 12t., udźwig hds do 7t. 0602-371-174.

USŁUGI koparko -ładowarką. 0604-939-742.

INNE

*NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.000 zł.

Wystawa Białystok. 0601-566-181.

NAGROBKI granitowe -najniższe ceny.

Tel. 0601-924-904, 0607-497-951, www.okla.net.pl

CENTRUM POGRZEBOWE W BIAŁYMSTOKU

Jacek Komarnicki

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22, tel. 085 744 33 88

ul. Wojskowa 3/1, tel. 085 744 74 53 - biuro

OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

BUDOWLANCY do pracy w Niemczech. 0508-908-614.

FRYZJERKĘ, 0604-236-292.

W gospodarstwie - zatrudnię, tel. 0604-211-735.

ZAPEWNIĘ pracę na dłuższy okres osobom ambitnym, kreatywnym i odpowiedzialnym, również studenci zaoczn. CV na adres: michalcp@onet.eu

0512-764-785.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

43 mkw, cegła, Leśna Dolina, parter. 0501-535-632.

DOCHODOWY sklep na giełdzie, Fasty, 0728-393-132.

WYNAJME

DWÓM studentom - Wiejska. (085)743-39-14, po 17.

POKÓJ studentowi, 0796-447-763.

WYNAJME 2-POKOJOWE, urządzone, 0667-598-166.

NAGROBKI granitowe podwójne już od 5.000 zł. 0601-912-474 www.jan-sobczak.pl

NAGROBKI granitowe, duży wybór, solidnie, najlepsze ceny! 0501-741-942, 0501-362-881.

NAGROBKI ul. Augustowska 6/2, 0664-932-453.

OGRODY nawodnienia, 0503-334-209.

OGRODY- zakładanie, pielęgnacja, 0514-437-259.

PIŁOWANIE drewna opałowego u klienta

0796-313-210.

POMNIKI kamienne, najtaniej. 0507-484-241.

REMASZ 0665-050-095, (085)651-24-96
w.125. Naprawa maszyn budowlanych, komputerowa diagnostyka maszyn.

STANCJE

POKÓJ uczennicom, centrum, (085)652-10-35.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

PGR w Mikicinie sprzedaje jałówki hodowlane wysoko cienne 75% HF, (085)716-70-66 0509-750-888.

RÓŻNE

SPRZEDAM

PRZYCZEPE campingową, 7 m, 3000 zł,

0603-88-95-11.

SPRZEDAM drewno opałowe iglaste i liściaste

z dowozem, Białystok i okolice, 0603-250-905.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

GLAZURA, terakota, hydraulika, 0691-249-702.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji.

Odbieramy, odwozimy. 0607-149-302.

ZLECĘ WYKONANIE

FIRMA Budowlana zleci wykonanie dużego obiektu

w stanie surowym, 0608-408-624 (085)7481161.

FIRMA Budowlana zleci wykonanie posadowienia hali

przemysłowej(roboty żelbetowe), 0608-408-624

(085)7481161.

WINDYKACJA- PROFESJONALNIE, SKUTECZNIE
I SZYBKO, PROCES SĄDOWY GRATIS POLSKA - EUROPA
- PROWIZJA PŁATANA PO SPŁACENIU NALEŻNOŚCI.
PEŁEN ZAKRES USŁUG CYWILNO PRAWNYCH
ORAZ DETEKTYWISTYCZNYCH.
TELEFON 24H 697-549-004.

ROLNICTWO

BIELENIE obór, tel. 0509-062-655.

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 0607-607-679.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

MARIAŻ. (085)675-13-15, 0604-167-379.

POZOSTAŁE

MONIKA 39 (agencje wykluczone), 0504-660-187.

Pani

ELIZIE RAMUT

wieloletniej współpracownicy,
byłej Dyrektora Augustowskich Placówek Kultury
oraz Radnej Rady Miejskiej w Augustowie
wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składa Posel na Sejm RP Leszek Cieślak

Panu

WOJCIECHOWI DZIERZGOWSKIEMU

Wicewojewodzie Podlaskiemu
wyrazi głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają:

Burmistrz Miasta i pracownicy Urzędu Miasta Bielsk Podlaski

Wyrazi współczucia

Panu Wojewodzie Podlaskiemu

WOJCIECHOWI DZIERZGOWSKIEMU

i jego ŻONIE
z powodu śmierci

MATKI

składają:

Rektor oraz pracownicy Państwowej Wyższej Szkoły
Informatyki i Przedsiębiorczo



W sobotę, o 13, Lowlanders Białystok na boisku MOSP powalczą o pierwsze zwycięstwo w I lidze futbolu amerykańskiego z wiceliderem, AZS Silesia Miners.

Siatkówka >> I liga Pierwsze mecze w Hajnówce

Niewiele ponad miesiąc do inauguracji sezonu I ligi. To czas na pierwsze turnieje towarzyskie – nasze zespoły serią takich imprez zaczynają w weekend w Hajnówce.

Pronar Parkiet jest gospodarzem tradycyjnego turnieju o Puchar Burmistrza. Oprócz hajnowian wystąpią w nim trzy inne, pierwszoligowe ekipy: Avia Świdnik, Fart Kielce i nasz beniaminek Ślepsk Suwałki. Stawkę uczestników uzupełnia drugoligowy AS Białoleka – sukcesor MOS-u Wola Warszawa.

W składzie Pronaru zabraknie niedawno pozyskanego środkowego, Sławomira Pyty. Ze względu na kłopoty zdrowotne i długie leczenie zawodnika, zarząd porozumiał się z nim w sprawie zawieszenia kontraktu.

– Na razie nikt nie pojawi się w jego miejsce. Będziemy prowadzić rozmowy z innym środkowym, a także przyjmującym, ale w turnieju na pewno nie wystąpią – mówi prezes Pronaru Parkiet Bazyl Stepaniuk.

Ślepsk przyjedzie do Hajnówki w pełnym zestawieniu. – Są drobne urazy, jednak nikogo nie powinno zabraknąć – mówi trener suwalczan Adam Aleksandrowicz. – Wiadomo, to pierwszy turniej towarzyski i nie ma co się spodziewać wielkiego poziomu. Kiedyś jednak trzeba zacząć grać. Podejrzewam, że to co pokażą wszystkie drużyny, będzie znacznie odbiegać od tego co zaprezentują w lidze.

Program turnieju

▲ Sobota, 29 sierpnia

Godz. 10.00: Pronar Parkiet Hajnówka – AS Białoleka
12.00: Avia Świdnik – Ślepsk Suwałki
14.00: Fart Kielce – AS Białoleka
16.00: Pronar Parkiet – Avia
18.00: Ślepsk – Fart

▲ Niedziela, 30 sierpnia

10.00: AS Białoleka – Avia
12.00: Pronar Parkiet – Ślepsk
14.00: Avia – Fart
16.00: AS Białoleka – Ślepsk
18.00: Pronar Parkiet – Fart
20.00: Zakończenie turnieju

(milk)

Siatkówka >> Mojsa przed akademickimi mistrzostwami

Bez złota nie wracamy!

**Od piątku w Krakowie
siatkarki białostockie-
go AZS-u będą bronić
„obowiązkowego” zło-
ta Akademickich Mi-
strzostw Polski.**

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Bez względu na jakim etapie przygotowań jesteśmy, reprezentujemy pewną wartość. Innego planu niż zdobycie złotego medalu nie możemy sobie zakładać – mówi trener AZS-u Albin Mojsa.

Kto może zaszkodzić białostoczankom? Groźny wydaje się tylko jeden rywal – AZS WSBiP Ostrowiec Świętokrzyski, ósma drużyna poprzedniego sezonu I ligi wzmocniona Justyną Łunkiewicz z Centrostalu Bydgoszcz i Anną Związek z mieleckiej Stali. Do meczu z Ostrowcem ma dojść w finale. Wcześniej akademicki – choć tym nie oczekujemy dokładnej powtórki sprzed roku, gdy zdobyły mistrzostwo bez straty seta – nie powinny mieć żadnych problemów w grupie i półfinale.

Po drodze do Krakowa, w czwartek późnym popołudniem białostoczanki miały zaplanowany sparing w Mielcu ze Stalą. W składzie na mistrzostwa nie znalazła się jedynie wracająca



Albin Mojsa i jego siatkarki: Marta Wójcik (po lewej) oraz Agnieszka Starzyk. Trener tłumaczy, że w Krakowie nie wypada przegrać.

do zdrowia po operacji Katarzyna Wysocka. Wydawałoby się więc, że będą kłopoty z obsadą środka siatki.

– Ależ skąd! Mam Kasię Kalinowską i Martę Wójcik (panieńskie nazwisko Kulik – przyp. red.), która przykłada się do pracy i prezentuje bardzo przyzwoicie – mówi z optymizmem Mojsa. – Poza tym turniej w Krakowie traktujemy jako „sparingi” o punkty. Ważne, by wszystkie dziewczyny grały jak najwięcej. Ale nie zmienia to faktu, że interesuje nas

tylko złoty medal. Jak nie wygram mistrzostw, to nie wracam do Białegostoku! – kończy trener AZS-u.

▲ Program gier AZS-u Białystok

w AMP w Krakowie:

Piątek 28.08 – spotkania w grupie A: godz. 10: AZS Białystok – AZS AGH Kraków. Godz. 16: AZS Białystok – AZS AWF Warszawa.
W grupie B grają: AZS Politechnika Śląska Gliwice, AZS Skawa UE Kraków, AZS WSBiP Ostrowiec Świętokrzyski.
Sobota – półfinały o godz. 16 i 18:
Niedziela – mecze o miejsca. O 3. miejsce o godz. 12, finał o godz. 14. ▲

Piłka nożna >>

Boruc nie zagra w Lidze Mistrzów

Artur Boruc – bramkarz Celtiku Glasgow nie zagra w Lidze Mistrzów. Po raz drugi jego zespół przegrał z Arsenalem Londyn. W środę „The Bhoys” ulegli rywalom 1:3 (0:1). W pierwszym meczu Angliści wygrali w Szkocji 2:0.

Bramkarz polskiej reprezentacji chociaż przepuścił trzy bramki, to w żadnym wypadku za ich utratę nie ponosi winy. W dodatku, jako jeden z nielicznych graczy Celtiku został przez brytyjską prasę wyróżniony.

W LM Boruc nie zagra, ale wystąpi w niej inny z Polaków Kamil Kosowski. Jego APOEL Nikozja pokonał FC Kopenhaga 3:1 i odrobił stratę (porażka 0:1) z pierwszego meczu w Danii. Kosowski w 2. minucie wyprowadził Cypryjczyków na prowadzenie.
Ponadto do LM awansowały: Olympiakos Pireus, Maccabi Hajfa, FC Zurich, VSC Debreczyn, Olympique Lyon, VfB Stuttgart, ACF Fiorentina i Atletico Madryt.

(mark)

Relaks na sportowo

Piłka nożna

Młoda ekstraklasa. Jagiellonia Białystok – Wisła Kraków (niedziela, godz. 17 na Stadionie Miejskim przy ul. Wiosennej w Białymstoku).

II liga. Wigry Suwałki – Kolejarz Stróże (sobota, godz. 17 na Stadionie Miejskim przy ul. Zarzecze w Suwałkach)

III liga. Sobota: Tur Bielsk Podlaski – Olimpia Zambrów (17), Motor Lubawa – Mazur Elk (16), Huragan Morąg – Czarni Olecko (17), Concordia Elbląg – MKS Mielnik (11), Sokół Sokółka – Vegaia Węgorzewo (17), Mragowia Mragowo – Warmia Grajewo (16), Start Działdowo – Orzeł Kolno (17).

Niedziela: Pogoń Łapy – Promień Mońki (14)

IV liga. Sobota: Hetman Białystok – Włókniarz Białystok (10), Wissa Szczuczyn – KS Michałowo (11), Rudnia Zabłudów – Puszcza Hajnówka (16), Gryf Gródek – ŁKS Łomża (16), Pomorzanka Sejny – Kolejarz Czeremcha (16), Piast Białystok – Cresovia Siemiatycze (17)

Niedziela: Znicz Suraz – Sparta Augustów (15), Dąb Dąbrowa Białostocka – Hetman Tykocin (17)

Klasa okręgowa

Sobota: Krypnianka – KS Sokoły (16), Narew Choroszcz – Iskra Narew (16)

Niedziela: KS Wasilków – GKS Kleosin (12), Polonia Raczki – Skra Wizna (16), Perspektywa Łomża – Korona

Dobrzyniewo (16), LZS Narewka – Sparta 1951 Szepletowo (16), Magnat Juchnowiec – Forty Piątnica (16), Pogoń II Łapy – Sokół II Sokółka (17.30)

Klasa „A”. Sobota: Pionier Brańsk – Krokus Dobrzyniówka (12), Podlasiak Knyszyn – Sudovia Szudziałowo (16), BKS Jagiellonia – Biebrza Goniądz (16)
Niedziela: Gieret Gilby – KS Śniadowo (13), KS UM Krynki – Skra Czarna Białostocka (14), Orleńka Czyżew – Konar Kora Korycin (15), Pogranicze Kuźnica Białostocka – Rospuda Filipów (15), COKIS Ciechanowiec – Tur II (17).

Futbol amerykański

PLFA. Lowlanders Białystok – Silesia Miners (sobota, godz. 13, boisko MOSP przy ul. Świętokrzyskiej)

Triathlon

XV Mini Triathlon Siemiatycki (sobota, godz. 14 przy basenie). Uczestnicy kat. open będą mieli do pokonania: 150 m pływania st. dowolnym, 4500 m jazdy rowerem i 3000 m biegu. Natomiast w kat. gimnazjów oraz klas IV-VI szkół podstawowych: 50 m pływania, 3000 m jazdy rowerem i 1500 m biegu przełajowego. Zapisy w biurze MOSiR-u przy ul. Narzecznej 29, tel. 85 656 10 44 w godz. 7.30-15.30 lub w dniu zawodów przy basenie przed rozpoczęciem rywalizacji.

(mark)

Baruch wygrał, ale spadł do I ligi



Teniści stołowi Baruch Prokadr Dojlidy WSiFZ Białystok wygrali 3:2 w meczu rewanżowym baraży o ekstraklasę z Odrą Gioska. W pierwszym spotkaniu Odra triumfowała jednak 3:0 i w nadchodzącym sezonie Dojlidy wystąpią w pierwszej lidze. Czwartkowe spotkanie rozpoczęło się od zwycięstwa Kamila Zdzenickiego 3:0 z Jakubem Dorocińskim. W kolejnych pojedynkach Mateusz Czernik (na zdjęciu) uległ 2:3 Danielowi Puchalskiemu, a Piotr Anchim przegrał 2:3 z Piotrem Chodorskim. W następnym pojedynku Zdzenicki pokonał 3:2 Puchalskiego. W decydującym meczu Czernik zwyciężył 3:1 Dorocińskiego.

(KS)

Arsenal Londyn
Celtic Glasgow

3:1

Olympiakos Pireus
Sheriff Tiraspol

1:0

APOEL Nikozja
FC Kopenhaga

3:1

GW sport

W niedzielę kierowcy Formuły 1 ścigać się będą w Grand Prix Belgii na torze Spa.



Piłka nożna >> Wydarzenie w ekstraklasie. Jagiellonia Białystok gra z Wisłą Kraków.

Weźmy mistrza w obroty

WISŁA KRAKÓW
1. miejsce w tabeli
Maciej Skorża
40 mln zł
budżet klubu

JAGIELLONIA
14. miejsce
Michał Probiez
17 mln zł

SOBOTA • godz. 16.00 • Stadion Ludowy • Sosnowiec

Na ten mecz czeka cała Polska. W Sosnowcu spotkają się najlepsze drużyny początku sezonu w ekstraklasie. Wisła Kraków gra z Jagiellonią.

Krzysztof Sokółski
ksokolski@wspolczesna.pl

Jaga ma piękne wspomnienia z Sosnowca. Przed dwoma laty właśnie tam świętowała awans do ekstraklasy. Teraz występ białostockiego zespołu na boisku Stadionu Ludowego ponownie wzbudza olbrzymie zainteresowanie. Żółto-czerwoni chcą sprawić sensację i być w bieżącym sezonie pierwszą drużyną, która odbierze punkty krakowskiej Wiśle.

Ekipa Michała Probieza w bliskim tempie zrzucała z siebie ciężar 10 ujemnych „oczek”, z którymi przystąpiła do rozgrywek. Gdyby nie

karne punkty dzisiaj Jaga byłaby na 2. miejscu w tabeli. Tuż za Wisłą.

„Biała Gwiazda” na swoim koncie ma same zwycięstwa. Trener Maciej Skorża szczyt formy na drugą połowę sierpnia. Wtedy miało dojść do decydujących spotkań o Ligę Mistrzów. Dyspozycja krakowian rzeczywiście poszła w górę. Z tym, że wcześniej miała miejsce kompromitująca porażka z Levadią Tallin. Owocami wysokiej formy Wiśla może teraz cieszyć się tylko w ekstraklasie.

I na razie nie ma sobie w niej równych. Do spotkania z Jagiellonią mistrz Polski przystępuje jako zdecydowany faworyt. Bukmacherzy nie mają wątpliwości, czy akcje stoją wyżej. Profesjonalny kurs na zwycięstwo Wiśły ustalił na wysokości 1,35, podczas kiedy wygraną Jagiellonii „wyceenił” na 7,80. Szanse na remis oceniono na 4,25. Za najbardziej prawdopodobny wynik uznano zaś 2:0.

Białostoczanie zdają sobie sprawę, że w sobotę nie będzie żartów. – Po raz pierwszy zagramy typowe catenaccio – zapowiada Probiez – Skupimy się przede wszystkim na defensywie. Ograniczymy się do utrudniania gry rywalowi i poszukamy swoich szans w kontratakach.



Pilkarze Jagiellonii zapowiadają, że nie zostawia „wiślakom” nawet skrawka wolnego miejsca

Niestety, plany taktyczne komplikują Probiezowi kłopoty kadrowe. Do Sosnowca nie pojedą kontuzjowani Dariusz Jarecki oraz Wahan Gevorgyan. Z powodu problemów zdrowotnych w ostatnim czasie treningi odpuszczali również Andrius Skerla, Hermes oraz Tomasz Frankowski.

– Decyzję o kadrze na mecz z Wisłą podejmę w czwartek wieczorem – dodaje opiekun jagiellończyków.

Trochę kłopotów ma także Wisła. Marcelo musiał jechać do Brazylii,

żeby tłumaczyć się przed sądem w sprawie wytoczonej mu przez jego byłego klub Sanots FC. Bramkostrzelny obrońca w sobotę powinien być jednak gotowy do gry.

Do meczu z Jagiellonią szykuje się także Paweł Brożek, którego marzenia o zagranicznym transferze znowu spaliły na panewce.

– Dla nas nie jest to dobra wiadomość. Z Brożka może zejść już ciśnienie związane z przymiarkami zmiany klubu. Nie będzie myślał o transferze, a skupi się wyłącznie na grze.

W sobotę musimy na niego bardzo uważać – podkreśla Probiez.

Jagiellończycy mają szacunek do rywala, ale na pewno się go nie boją. Atmosferę przed hitem kolejki rozładowuje Marco Reich. – O Wiśle wiem tyle, że kiedyś grał tam Tomek Frankowski i strzelał w Krakowie dużo bramek – uśmiecha się Niemiec. – No i wiem też, że Wisła jest mistrzem Polski. Ale my walczymy o punkty w każdym spotkaniu. W Sosnowcu też tak będzie.

Piłka nożna >> Kolejna zmiana trenera w ekstraklasie

Zagłębie już bez Andrzeja Lesiaka



Andrzej Lesiak został odsunięty od pierwszego zespołu Zagłębia Lubin. Do momentu wyłonienia jego następcy drużyną kierować będzie dotychczasowy asystent Lesiaka, Marcin Broniszewski.

Broniszewski zadebiutuje w roli samodzielnego szkoleniowca w niedzielnym spotkaniu z Arką Gdynia.

W czterech kolejkach spotkań Zagłębie nie zdobyło ani jednego punktu i zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Podobnym bilansem legitymuje się niedzielny rywal „mie-

dziowych”. Arka też ma zero na koncie. W Gdyni już wcześniej doszło do zmiany szkoleniowca. Marka Chojnackiego zastąpił Dariusz Pasieka.

Program 5. kolejki spotkań ekstraklasy:

Piątek: Piast Gliwice – Odra Wodzisław Śląski (godz. 17.45), Legia Warszawa – Polonia Bytom (20.00).

Sobota: Ruch Chorzów – Polonia Warszawa (14.45), Wisła Kraków – Jagiellonia Białystok (16.00), Lechia Gdańsk – Śląsk Wrocław (17.00), Korona Kielce – Cracovia Kraków (19.15).

Niedziela: Zagłębie Lubin – Arka Gdynia (14.45), Lech Poznań – GKS Bełchatów (16.45).

1. Wisła Kraków	4	12	10:1
2. Lechia Gdańsk	4	9	9:5
3. Polonia Bytom	4	9	4:2
... Ruch Chorzów	4	9	4:2
5. Legia	4	7	5:1
6. Lech Poznań	4	6	10:6
7. Odra	4	6	4:3
8. Piast Gliwice	4	6	6:6
... Śląsk Wrocław	4	6	6:6
10. Polonia W.	4	6	7:9
11. Cracovia	4	4	3:8
12. Korona	4	3	4:8
13. GKS Bełchatów	4	1	1:6
14. Jagiellonia	4	0	7:2
15. Arka Gdynia	4	0	1:5
16. Zagłębie Lubin	4	0	2:13

Piłka nożna >> Argentyńczyk na treningach Jagi

Alejandro ma mało czasu

Alejandro Gavatora rozpoczął treningi z białostocką Jagiellonią. W czwartek Argentyńczyk najpierw wziął udział w zajęciach zespołu Młodej Ekstraklasy, potem uczestniczył w ćwiczeniach pierwszej drużyny.

– Po jednym czy dwóch treningach trudno od razu ocenić zawodnika – mówi opiekun żółto-czerwonych Michał Probiez. – Do tego trzeba czasu.

Problem w tym, że tego czasu nie ma. – W poniedziałek zamyka się okienko transferowe – dodaje Cezary Kulesza, jeden z właścicieli klubu,

odpowiedzialny za sprawy sportowe. – Będzie więc niewiele okazji, żeby zobaczyć co potrafi Gavatora. Za późno do nas przyjechał. Sprawdzimy go na tyle, na ile będzie to możliwe.

Argentyńczyk to jedyny zawodnik, który (przynajmniej teoretycznie) może jeszcze w sierpniu zasilić skład Jagi. Więcej zmian personalnych Kulesza nie przewiduje. Wprawdzie dwa tygodnie temu pojawiła się sprawa sprowadzenia z Legii Warszawa Krzysztofa Ostrowskiego, ale dzisiaj temat jest już nieaktualny.

28 sierpnia 2009

piątek

168 (16848)

Musieli zerwać po-
nad 500 metrów kw.
dachu z... palącego
się budynku. Praco-
wali siedem godzin
w upale i gryzącym
w oczy dymie,
w temperaturze... 100
stopni C!

Jeden z nich w koń-
cu zasłabł, karetka
pogotowia zabrała
go na „dotlenienie”.

We wtorek w cen-
trum Białegostoku
wybuchł wielki
pożar.

Mamy relację stra-
żaków z tego wyda-
rzenia!

>>4

Między niebem a ziemią,
czyli życie w ogniu

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Pani Katarzyna od pół roku czeka na zabieg usunięcia zaćmy. Operację w białostockim szpitalu miała wyznaczoną na wrzesień, więc już chodziła całą szczęśliwa, że lada dzień znowu będzie dobrze widzieć. Ale niestety... Kilka dni temu odebrała telefon ze szpitala. Poinformowano ją, że jej zabieg... na razie się nie odbędzie, bo nie ma na niego pieniędzy. W takiej sytuacji jak pani Katarzyna znalazło się tysiące osób oczekujących na operację w całym regionie, a w takiej sytuacji jak białostocki szpital – dziesiątki podlaskich szpitali. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego podlaskie szpitale

odwołują operacje i zabiegi, można przeczytać w tekście „Limit na zdrowie” (str. 6.).

W dzisiejszym wydaniu Magazynu „Gazety Współczesnej” piszemy też o kobietach, które wzięły sprawy w swoje ręce. Najpierw jednak wzięły przykład z bohaterki angielskiego filmu „Dziewczyny z kalendarza” i – tak jak one – postanowiły zostać modelkami. Mimo początkowych obaw, co powie rodzina, kilkanaście pań po sześćdziesiątce zgodziło się pozować do kalendarza na 2010 rok. Co więcej, niektóre z nich pozowały... nago, na łonie natury, lekko tylko przykryte zwiewną tkaniną. Czy był to dla nich problem? Warto przeczytać w reportażu pt. „Jak 66-latka śmiało wygięła ciało” (str. 9.).

Również na stronie obok piszemy o przedsiębiorczych osobach, które przeprowadziły się na Podlasie z Warszawy, kupiły pod białoruską granicą stary budynek poczty i postanowiły „rozruszać” okoliczne miejscowości. Co z tego wyszło? W Białowieży, Hajnówce i Kleszczelach tydzień temu działały się dziwne rzeczy. Jak? Przeczytacie na str. 8. pt. „I dresiarze tańczyli oberka”.

Poza tym w tekście „Siedem dziewcząt z Albatrosa tyś jedyna, czyli Beatkę poproszę...” piszemy o historii piosenki, którą zna każdy z nas. Od ponad 40 lat nucą ją pod nosem Polacy z różnych zakątków naszego kraju! Skąd jej urok? I co się dzieje z tym słynnym augustowskim Albatrosem, w którym On poznał Ją? Polecamy lekturę tekstu na str. 7. ▲

przegląd tygodniowy

Szeef gangu:
Znam kilku...

>> Sławomir W., ps. General, zeznawał w procesie swojego gangu przed łomżyńskim sądem.

>> piątek

Minister dał
rolnikom

>> Rolnicy, dostawcy mleka i pracownicy MlekoPolu odebrali nagrody z rąk ministra rolnictwa.

>> sobota

Walczyli jak
na wojnie

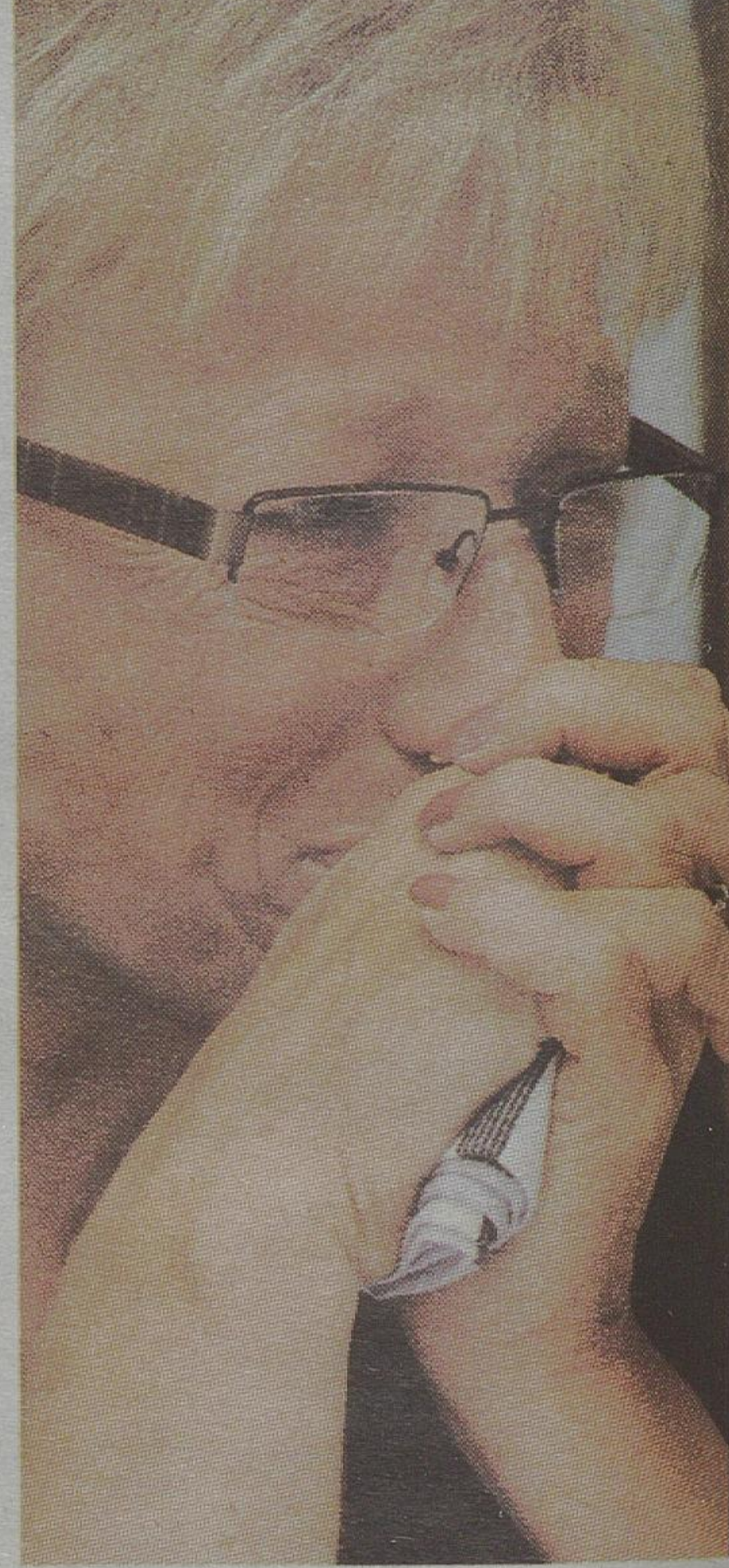
>> Huk strzałów z karabinów i wojenne okrzyki rozlegały się w niedzielę na suwalskich ulicach.

>> niedziela

Znaleźli kasę,
oddali policji

>> Dzieciaki w czasie zabawy na białostockim podwórku znalazły ponad 2,5 tys. zł. Pieniądże zgubił 60-letni pan.

>> wtorek

Matka:
Zabili mi syna

>> 22-letni Paweł z Nowego Dworu dostał cios prosto w serce. W pogrzebie uczestniczyły tłumy bliskich.

>> środa

General, czyli Sławomir W., przez ponad dekadę rządził łomżyńskim światem przestępczym. Prowadząca sprawę Prokuratura Apelacyjna w Gdańsku postawiła mu dokładnie 24 zarzuty, w tym najpoważniejszy, czyli kierowanie zorganizowaną, zbrojną grupą przestępczą, za co grozi do 10 lat więzienia. W międzyczasie śledczy prowadzą odrębne postępowanie, w którym zamierzają mu postawić zarzut zlecenia zabójstwa, za co może otrzymać nawet dożywocie. Sławomir W. został w piątek wezwany przed sąd w charakterze świadka w głośnym procesie 17 członków kierowanej przez niego grupy. Sam nie przyszanje się do popełniania żadnych przestępstw ani też ich zlecania. Jak tłumaczył w piątek, owszem, zna kilku z „tych panów”, bo większość z nich to bywalcy jego jedenastu lokali. „Kilku znam nawet osobiście, ale z żadnym z nich przestępstw nie popełniałem” – mówił.

W sobotę w Grajewie odbył się Letni Piknik z MlekoPolem. Podczas imprezy minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki nagroził rolników: dostawców mleka i pracowników MlekoPolu. Wybrano także najlepsze gospodarstwa indywidualne. Wśród wyróżnionych 10 znalazło się aż siedem z województwa podlaskiego.

Huk strzałów z karabinów i okrzyki rodem z wojny rozlegały się w niedzielę na suwalskich ulicach. Tak świętowano 90. rocznicę odzyskania wolności przez Suwałki. Podczas przygotowanej przez suwalskie Muzeum Okręgowe inscenizacji historycznej można było obejrzeć m.in. walki pod Lidą i wkroczenie do miasta 41. Suwalskiego Pułku Piechoty (do którego doszło 24 sierpnia 1919 r., czyli dzień po wycofaniu się niemieckiego okupanta), a potem przyjazd Marszałka Józefa Piłsudskiego (12 września 1919).

We wtorkowym wydaniu „Współczesnej” napisaliśmy o uczynkach dzieciaków z białostockiego osiedla Leśna Dolina. Czterech chłopaków i dziewczyna znaleź-

li – podczas zabawy – ponad 2,5 tys. zł. Szybko zanieśli pieniądze rodzicom, a ci powiadomili policję. Od razu jak wiadomość obiegła białostockie media, do komisariatu zgłosił się ten, kto zgubił pieniądze. Był nim 60-letni Mirosław Ciereszko. W dodatku nie były to jego pieniądze, tylko sześć, przeznaczone na wypłaty dla pracowników firmy.

W środę odbył się pogrzeb 22-letniego Pawła z Nowego Dworu, który kilka dni wcześniej został zamordowany. O popełnienie zbrodni podejrzewany jest kolega Pawła 26-letni Stanisław Maciej Łabieniec. Do zbrodni miał dojść w niedzielę. Paweł wraz z bratem i kolegami siedział koło sklepu: – I przyszedł Maciek, ten, co zamordował mojego brata. Był pijany – opowiada brat Pawła, Mateusz. Z relacji chłopaka wynika, że Maciek zaczął się śmiać z niego i jego kolegów oraz ich wyzywać. Został zignorowany, ale potem pojawił się ponownie, ze sztychem i nożem w ręku. – Paweł chyba chciał mu ten noż wybrać. Dostał cios prosto w serce... – mówi Mateusz.

kronika wypadków umysłowych

3,5 miliarda zł

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Nie jest na szczęście tak, że wszyscy obywatele gremialnie odmawiają płacenia podatku, zwane go abonamentem, na telewizję. Są jeszcze tacy, którzy czynią to ochoczo – miesiąc w miesiąc.

I nie przeszkadza im, że ich pieniądze idą na kolejne zarządy i odprawy dla ich prezesów (razem z wiceprezesami). A zmieniają się oni w tempie dużym, tak dużym, że już mało kto jest w stanie policzyć, ilu niepracującym prezesom telewizji podatnicy wypłacają wysokie pensje. Albo jako odprawy, albo jako zadośćuczynienie za niepodejmowanie pracy u konkurencji,



która to konkurencja aż się „pali”, żeby publicznych misiów pozatrudniać.

Dochodzi do tego jeszcze armia zwalnianych co jakiś czas dyrektorów w ośrodkach regionalnych. Bogatych mamy podatników, bo ich na to stać i płacić im się chce.

Niestety, nie wszyscy obywatele dorośli do tej historycznej chwili i płacić nie chcą. Wybrzydząją. Marudzą, że już nie mogą patrzeć na to, jak jakiegoś Farfała będą wymieniali – Kaczyński z Napieralskim – na innego Farfała. Nie dorośli ci obywatele, bo przecież to jest warte każde pieniądze, żeby zobaczyć, jak Kaczyński brata się z komuszkami.

Z powodu niedorostłości tych obywateli, media publiczne nie otrzymują rocznie trzech i pół miliarda złotych. Taki jest ubytek na abonamencie. Ja wiem, że dla wielu jest to suma astronomiczna. Dlatego, żeby ją przybliżyć, posłużę się wyliczeniami serwisu Money.pl, który to portal wyliczył, że trzy i pół miliarda złotych to jest tak wielka kwota, że wystarczyłaby na wyprodukowanie trzech tysięcy odcinków „Gwiazd tańczących na lodzie”.

Czy Państwo sobie wyobrażacie, coście narobili?! Piszę do tych, którzy abonamentu nie płacą. Przecież gdyby te pieniądze były, to można by, odliczając niedziele i święta, przez dziesięć lat, dzień w dzień, nadawać całkiem nowy odcinek „Gwiazd tańczących na lodzie”. Przez dziesięć lat telewizja mogłaby wypełniać swoją misję. I to tylko za niezapłacony abonament z jednego roku!

Obywatele! To przecież serca trzeba nie mieć, żeby pozbawiać społeczeństwo codziennego dostępu do misji. Do tego tak niebezpiecznej misji. Bo ona jest na lodzie. Kiedyś widziałem, jak niejaki Saleta usiłował się na tym lodzie utrzymać, jednocześnie prowadząc z Dodą konwersację o obciążeniu i robieniu lodu. Poezja! I dramat! Wszystko w jednym.

I przez Was, oszuści, nie będzie teraz trzech tysięcy takich programów! Co ja mówię, trzech tysięcy, pewnie z piętnastu tysięcy, gdyż podejrzewam, że od wielu lat nie płacie abonamentu.

Oszukujecie telewizję i nie płacie. Misja TVP, o czym od wielu miesięcy przekonują kolejni prezesi, jest zagrożona! Mówią prawdę. Gdyby bowiem widzowie wszyscy regularnie płacili abonament, to telewizja mogłaby produkować właściwie nieskończone ilości tańców. I nie tylko na lodzie. Mogłyby być tańce w wodzie i tańce w piachu. Gwiazdy mogłyby tańczyć na kartoflisku jesienią, żeby się zbliżyć do ludu, który to lud je bardzo kocha. A potem, zimą, tańce można by przenieść do Dubaju, żeby gwiazdy od ludu odpoczęły, bo lud jest mimo wszystko upierdliwy i nieprzyjemnie pachnie.

Tak że misja realizowana byłaby w sposób wzorowy. Można powiedzieć – godziwy. Za godziwe pieniądze. A tak nie jest. I nie będzie. Pieniądzy nie starcza.

Na szczęście, póki co, telewizja nie zamierza zrezygnować całkowicie ze swojej misji puszczania różnorodnych tańców, tylko będzie zwalniać pracowników. Brakuje bowiem pieniędzy na wypłaty dla już zwolnionych prezesów. A będzie brakować jeszcze więcej. Dlatego że jest nowa rada nadzorcza, która lada dzień odwoła Farfała i jego kolegów oraz koleżanki. Zatem trzeba im będzie płacić za niepodejmowanie pracy u konkurencji, bo konkurencyjni są szalenie. W zamian za nich, sojusz pisowców z komunistami powoła nowych prezesów, którym też trzeba będzie płacić.

Tak że abonament jest bardzo potrzebny. Na gwałt, bowiem im więcej prezesów zwalniamy, tym

Z powodu niedorostłości obywateli, media publiczne nie otrzymują rocznie 3,5 miliarda złotych. Taki jest ubytek na abonamencie. Dla wielu to suma astronomiczna. Dlatego, żeby ją przybliżyć, posłużę się takimi wyliczeniami: 3,5 miliarda to jest tak wielka kwota, że wystarczyłaby na wyprodukowanie trzech tysięcy odcinków „Gwiazd tańczących na lodzie”.

Czy Państwo sobie wyobrażacie, coście narobili?! Piszę do tych, którzy abonamentu nie płacą. Przecież gdyby te pieniądze były, to można by przez 10 lat, dzień w dzień, nadawać całkiem nowy odcinek tych baletów. Przez 10 lat telewizja mogłaby wypełniać swoją misję.

więcej to kosztuje. A jak nie ma pieniędzy z abonamentu, to muszą zwalniać też innych pracowników, żeby były pieniądze dla już zwolnionych. Błędne koło. Jak tak dalej pójdzie, może dojść do tego, że w telewizji publicznej nikt nie będzie pracował, bo wszystkich zwolnią, a mimo go trzeba będzie podnieść abonament, żeby zapewnić pieniądze na wypłatę pensji.

regionalaki

Rekord nad rekordy

Absolutny rekord regionu pobił mieszkaniec gminy Kruklanki, którego policjanci znaleźli nad brzegiem jeziora. Mężczyzna miał 7 promili alkoholu w organizmie. Czyli prawie dwukrotnie przekroczył dawkę śmiertelną i przeżył. Leżał na brzegu, nie ruszał się, ale oddychał.

Czyli był na rybach!

Ale była impreza!

Do białostockich policjantów zgłosił się obywatel, trzy dni po swoich urodzinach, i poinformował ich, że z garażu skradziono mu samochód. Opisał dokładnie, gdzie jeździł i w jakim sklepie robił zakupy, kiedy samochód przed urodzinami odstawił do garażu i jak włączył alarm. A po tygodniu okazało się, że sam znalazł samochód – zaparkowany przed sklepem, w którym robił zakupy.

To jeszcze nic! Znamy takiego, któremu na urodzinach zaginęła żona i do tej pory nie może sobie przypomnieć, gdzie ją zaparkował.

Myślał, że to on prowadził?

Na trasie Wasilków – Woroszyły hyundai wpadł do rowu i skosił słup. Z samochodu wtoczyło się dwóch obywateli, z których jeden, pasażer, rozejrzał się i natychmiast uciekł z miejsca wypadku. Kierowca został, choć był pijany. Pasażer zresztą też był nąbłowany, co się okazało, kiedy wrócił po półtorej godziny. Nie potrafił wyjaśnić, dlaczego uciekł i po co wrócił.

Pasażer uciekł, ponieważ był tak pijany, iż myślał, że to on prowadził. A wrócił, bo przetrzeźwiał i się zorientował, że przecież kierować nie mógł, bo nie potrafił.

O zaletach nietrzeźwości

Cud! Cud prawdziwy w Ostrołęce! Z rusztowania budynku przy ul. 11 Listopada spadł robotnik. Z wysokości trzeciego pietra. I przeżył. Okazało się, że był pijany.

I dlatego żyje. Na trzeźwo by tego nie wytrzymał.

Szkoda pieniędzy na mleko

W Węgorzewie awantura na cztery fajerki. 15-latką naskala policjantów na swojego ojca, bo o godz. 22 był „awanturujący się”. Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze dowiedzieli się, że awantura jest o to, że ojciec nie chce dać pieniędzy dziewczynie na szkolne podręczniki i nie pozwala jej pić mleka. Jak napisała „GW”, „interwencja doprowadziła do porozumienia, głowa rodziny zadeklarowała, że na początku września zapłaci za podręczniki córki.

A co z mlekiem? Ma dalej zakaz picia? Pewnie. Niech lepiej pije piwo.

Chętny na pomnik poszukiwany

Z Łomży informują, że władze mają już pomysł na nowy wygląd rynku. Miały być piramidy, ale ich nie będzie. A co będzie? Pomnik. Z tym że nie wiadomo jeszcze czyj.

Może faraona?! Albo chociaż sfinksa.

Pożar w Białymstoku >> Strażacy walczyli z żywiołem siedem godzin

Życie w ogniu

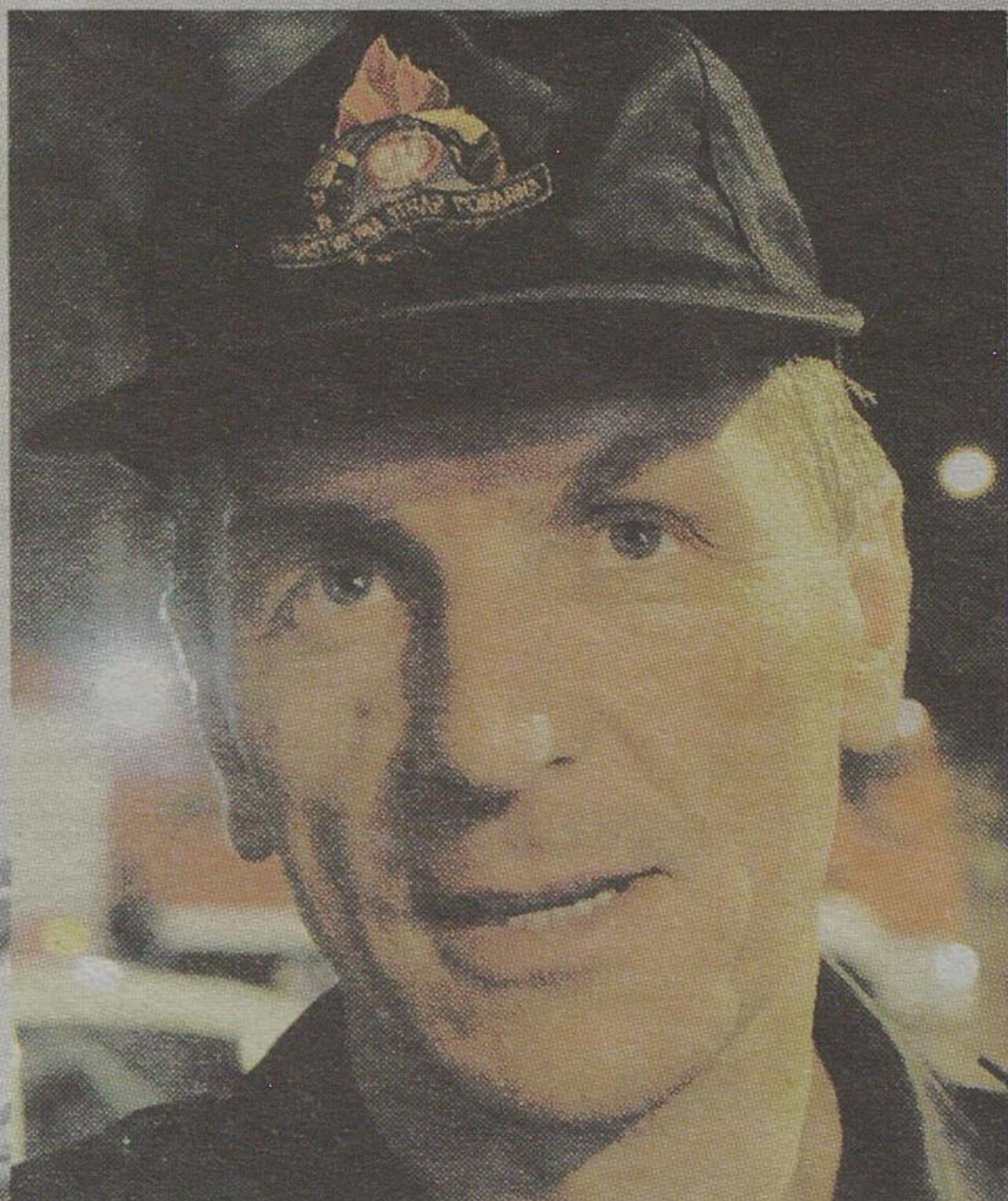
Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl



Kapitan Andrzej Giełżycki: – Paliło się poddasze. Jego konstrukcja uniemożliwiła szybkie dotarcie do źródła ognia.



Aspirant Piotr Skrzeczko: – Zostałem ściągnięty na teren akcji z dyżuru domowego. Musiałem przywieźć z jednostki aparaty powietrzne.



Brygadier Jan Rabczko: – To był cholernie trudny pożar, odporny na działania strażaków. Mimo zaangażowania dużej ilości naszych sił i środków.

To był bardzo trudny pożar! Było bardzo niebezpiecznie. Pracowaliśmy w zadymieniu, na dużej wysokości, na dachu, spod blachy którego wydobywały się płomienie ognia – relacjonował nam zaraz po akcji gaśniczej na ulicy Malmeda białostocki strażak, aspirant Piotr Skrzeczko. – Nie było żadnej możliwości zbudowania rusztowania, po którym moglibyśmy przemieszczać się po dachu! Krokwie były nadpalone, co groziło zawaleniem. Zresztą dach później zawalił się. Na szczęście żadnemu ze strażaków przebywających zarówno pod dachem, jak i na nim nic się nie stało.

Przez siedem godzin sytuacja w centrum Białegostoku była jednak dramatyczna. We wtorek, tuż po godzinie 15, w kamienicy stojącej w centrum miasta, przy skrzyżowaniu ul. Malmeda i Lipowej, wybuchł pożar. Gdy strażacy zostali wezwani na miejsce, płomienie i gęste obłoki gryzącego dymu w szybkim tempie rozprzestrzeniały się po dachu.

Pożar rozwijał się w konstrukcji drewnianej w środku ściany na bardzo dużej powierzchni, dokładnie wzdłuż niej – relacjonuje nam I zastępca komendanta miejskiego PSP w Białymstoku, brygadier Jan Rabczko. – Pożar nie miał dość powietrza, żeby wyjść na zewnątrz. W związku z tym rozkładał się pod całym dachem. Poza tym, z tego co słyszałem, my zostaliśmy wezwani aż pół godziny po tym, jak pierwszy dym został zauważony.

Gasili w ścianie dymu

Jako pierwszy po straż zadzwonił lekarz, który ma gabinet niedaleko tej kamienicy. Po nim dzwoniło kilkadziesiąt innych osób. Potem, w trakcie akcji, wokół płonącego budynku zebrała się co najmniej setka gapiów.

Gdy straży jeszcze nie było, robotnicy, którzy remontują ten budynek, próbowali przy pomocy wiader wody sami gasić pożar. Ich próby okazały się jednak bezskuteczne. Gdy na miejsce przyjechali zawodowi strażacy, im również walka z żywiołem szła bardzo opornie.

– W momencie przybycia naszych jednostek nie mieliśmy dokładniej informacji, co się tam stało, skąd to się wzięło. Pracownicy budowlani nie byli za bardzo rozmowni – opowiadał kapitan Andrzej Giełżycki, jeden ze strażaków, który brał udział w akcji. – Musieliśmy działać bardzo ostrożnie. Zadymienie było bardzo duże. Gdy przyjechalśmy, ogień był już na dachu, zewsząd wydobywał się dym...

Strażacy mieli bardzo mało możliwości bezpośredniego gaszenia ognia. Można go było właściwie tylko polewać wodą z góry. Sprowadzono więc podnośniki hydrauliczne i drabiny mechaniczne. Strażacy ręcznie zdzierali fragmenty dachu – w sumie ponad 500 metrów kw.

Próby dotarcia do źródła ognia od wnętrza budynku skończyły się bardzo groźnym dla ratowników incydentem. Pod ciężarem wody zaczęły obrywać się płyty wyściełające strop na ostatniej kondygnacji. Ci, którzy byli wewnątrz, mieli dużo szczęścia. Gdy strop runął, wszyscy zdążyli skoczyć do okien... Chmura gruzu i dymu zatrzymała się około pół metra przed oknami. Gdyby doszła choć niewielki kawałek dalej, siła uderzenia odrzuciłaby strażaków. Wypadłoby na jezdnię znajdującą się kilka pięter niżej.

Po dwóch bardzo podobnych sytuacjach ratownicy zrezygnowali więc z dalszych prób gaszenia od wnętrza budynku.

Sytuacja ciągle była dramatyczna. Ogień szalał. Ratownicy przez siedem godzin pracowali w temperaturze 100 stopni Celsjusza, w pełnym umundurowaniu. Każdy miał na sobie około 30 kg. W dodatku praca wydawała się syzyfowa. Gdy tylko chmura dymu wydawała się odrobinę mniejsza, po chwili płomienie, a wraz z nimi dym, rosły w ekspresowym tempie.

Pożar odporny na strażaków

Z ogniem walczyło 17 zastępów straży. Wezwano nawet tych ratowników, którzy tego dnia mieli wolne.

– Właśnie jechałem na działkę z psami, gdy wezwano mnie do pożaru – opowiada chwilę po akcji, którą prowadził I zastępca komendanta miejskiego PSP w Białymstoku, bryga-

dier Jan Rabczko. – Przyjechałem na miejsce, tu przywieziono mi ubrania. Przebrałem się i ruszyłem do akcji. Sytuacja była bardzo skomplikowana. To był cholernie trudny i odporny na strażaków pożar!

Niektórzy strażacy opowiadają, że w tak trudnej akcji jeszcze nie uczestniczyli. Żeby dostać się do palącej się drewnianej konstrukcji dachu, trzeba było sforsować najpierw kilkadziesiąt metrów rozgrzanej do czerwoności blachy, a potem płyty. Z jednej strony gaszenie pożaru utrudniała konstrukcja dachu, z drugiej – dobudówka i zaparkowane przy budynku samochody. Sprzęt wysokościowy pracował na granicy swoich możliwości.

Z minuty na minutę wyczerpywały się też możliwości strażaków. Jeden z nich pracując kilka godzin w temperaturze, w której wrze woda, załapał. Pierwszej pomocy medycznej udzielił mu koleś. Potem wezwano karetę. Lekarz, który przyjechał na miejsce zdecydował, że należy go natychmiast zabrać do szpitala na dotlenienie. Pozostali dalej walczyli z żywiołem...

Musieli nie tylko gasić pożar kamienicy przy ul. Malmeda, ale też przede wszystkim pilnować, by nie przeniosł się on na sąsiadujący, „przyklejony” do palącego się, zamieszkały przez kilkaset osób budynek przy ul. Lipowej. W płonącym budynku bowiem nikogo nie było. Był on przebudowywany i remontowany. Przy Lipowej zaś na rozwój akcji z drzeniem serca czekali przerażeni mieszkańcy. Wystarczyłaby chwila nieuwagi, gorzej zorganizowana akcja gaśnicza i mogło dojść do tragedii. Zwłaszcza, że niektórzy mieszkańcy byli uwięzieni w swoich mieszkaniach. Gryzący dym całkowicie opanował ich klatki schodowe. Gdyby ogień przeniosł się na tę kamienicę, ludzie mogliby opuścić budynek tylko przy pomocy strażaków. Jedyną inną opcją byłoby tylko wyskoczenie przez okno.

– Jestem wdzięczny strażakom. Gdyby nie oni, spłonąłbym tu żywcem – mówił dzień po pożarze roztrzęsiony Robert Bieliński, mieszkaniec kamienicy przy ul. Lipowej 12.

Trwa plebiscyt „Współczesnej” Strażak Roku 2009. Więcej na str. 13.



Rozmowa >> Kamienny plac w centrum Białegostoku niczego nie załatwia Rynek to salon, a nie jadłodajnia. Sam prezydent centrum nie ożywi.

**Z prof. Bohdanem
Jałowieckim, socjolo-
giem Europejskich Stu-
diów Regionalnych
i Lokalnych Uniwersy-
tetu Warszawskiego,
który zajmuje się prze-
strzenią miejską, o bia-
łostockim Ryнку Koś-
ciuszki rozmawia
Anna Mierzyńska**

▲ Panie profesorze, od kilku tygodni mamy w Białymstoku prawie nowy rynek. Prawie, bo powstał dzięki przebudowie wcześniej istniejących skwerów i ulic. Czy Pana zdaniem, to był dobry pomysł, by taki miejski plac stworzyć?

– To, żeby zrezygnować z zieleni, zamiast trawników, krzewów stworzyć ogromną betonową przestrzeń – to nie jest dobry pomysł. Jak się coś takiego robi, trzeba wiedzieć, po co; mieć koncepcję, co dalej. Dobrze, że na tej dużej przestrzeni jest pomnik, jest fontanna i trochę ławeczek, ale to może być za mało.

▲ Jakie funkcje powinno więc pełnić centrum miasta?

– Najważniejsza jest funkcja reprezentacyjna – rynek to miejsce, w którym mieszkańcy spędzają czas, rozejm miejskiego salonu. Są tu eleganckie sklepy, kawiarnie, restauracje. Tu się chodzi i bywa, bo tak wypada. To też miejsce integracji, zwłaszcza gdy centrum ma charakter historyczny, co akurat do Białegostoku nie bardzo się odnosi.

Niestety, obecne trendy nie sprzyjają rozwojowi rynków. Kiedy handel wyprowadza się do galerii handlowych, a w centrum zostają banki i trochę gastronomii, to ów miejski salon na pewno nie będzie żył, nie ma na co liczyć, zwłaszcza zimą.

▲ Właśnie, na razie białostocki rynek zagospodarowują kawiarniane ogródki i jedna wystawa fotograficzna, plenerowa. Ale to wystarczy tylko latem...

– Dokładnie. Jak się skończy sezon i znikną ogródki, to wasz rynek prze-

sklep z antykami jak najbardziej do tej funkcji pasuje. Podobnie jak księgarnia, która spełnia dokładnie tę samą rolę. Wyrzucać je? To zupełnie bez sensu!

▲ Chodziło o zrobienie miejsca dla nowych restauracji...

– Ale ile może być restauracji w jednym miejscu w Białymstoku?! Centrum nie może być jadłodajnią! Musi być wizytówka miasta, miejscem, do którego przychodzi każdy, kto przyjedzie do Białegostoku. Przychodzi i, dodajmy, znajduje tam coś ciekawego dla siebie. Zwłaszcza że Białostocznina ma się czym pochwalić, choćby swoją wielokulturowością. Można przecież jakieś wolne lokale na rynku oddać organizacjom pozarządowym, żeby propagowały regionalną kulturę, robiły wystawy itp. Trzeba dać ludziom przestrzeń, żeby ją zagospodarowali. Urzędnicy na pewno tego nie zrobią.

▲ A kto to może zrobić?

– W Warszawie często odwiedzonym miejscem jest redakcja „Res Publici”. Dlaczego więc na waszym rynku nie mogłoby być redakcji jakiejś regionalnej gazety, chociażby „Gazety Współczesnej”? Na górze siedziba spółki, na dole klub dyskusyjny, w którym można urządzać spotkania z autorami. Naprawdę, pomysłów są dziesiątki, tylko trzeba ludziom stworzyć warunki do ich realizacji. Nie tak, że pan prezydent powie, że na rynku ma być knajpa, więc robimy tam kolejną knajpę. Nie tędy droga!

▲ Inne miasta, choćby Wrocław, starają się ożywić rynek w ten sposób, że różnicują wysokość czynszu w lokalach w centrum. I np. lokale gastronomiczne mają czynsz bardzo wysoki, ale już zegarmistrz, który od lat w tym samym miejscu naprawia zegarki, płaci tylko 5 zł za mkw. Czy taki system może rozwiązać problemy w centrum?

– Akurat w tym zakresie trzeba działać ostrożnie, w wyważony sposób. Logiczne, że księgarnia powinna mieć niższy czynsz niż restauracje. To jest sprawa oczywista, chociaż, niestety, nie wszędzie, w Warszawie na przykład nie. Ale jeśli chodzi o inne firmy działające na rynku – każdy przypadek jest indywidualny. Jeżeli jest jakiś punkt usługowy, który powstał jeszcze w socjalizmie i wciąż działa, to cóż, nie wszystko zasługuje na funkcjonowanie w reprezentacyjnym centrum miasta. I trzeba to brać pod uwagę.

Oczywiście, jeżeli gdzieś w bramie na rynku wrocławskim ma swoją budkę zegarmistrz, to niech ona zostanie, bo przecież tworzy pewien miejski folklor. Ale nie może to być reguła. Np. szewc, który lata stare buty, nie musi mieć swego stoiska w centrum miasta.

▲ Czyli lepiej, żeby na rynku nie było punktów usługowych?

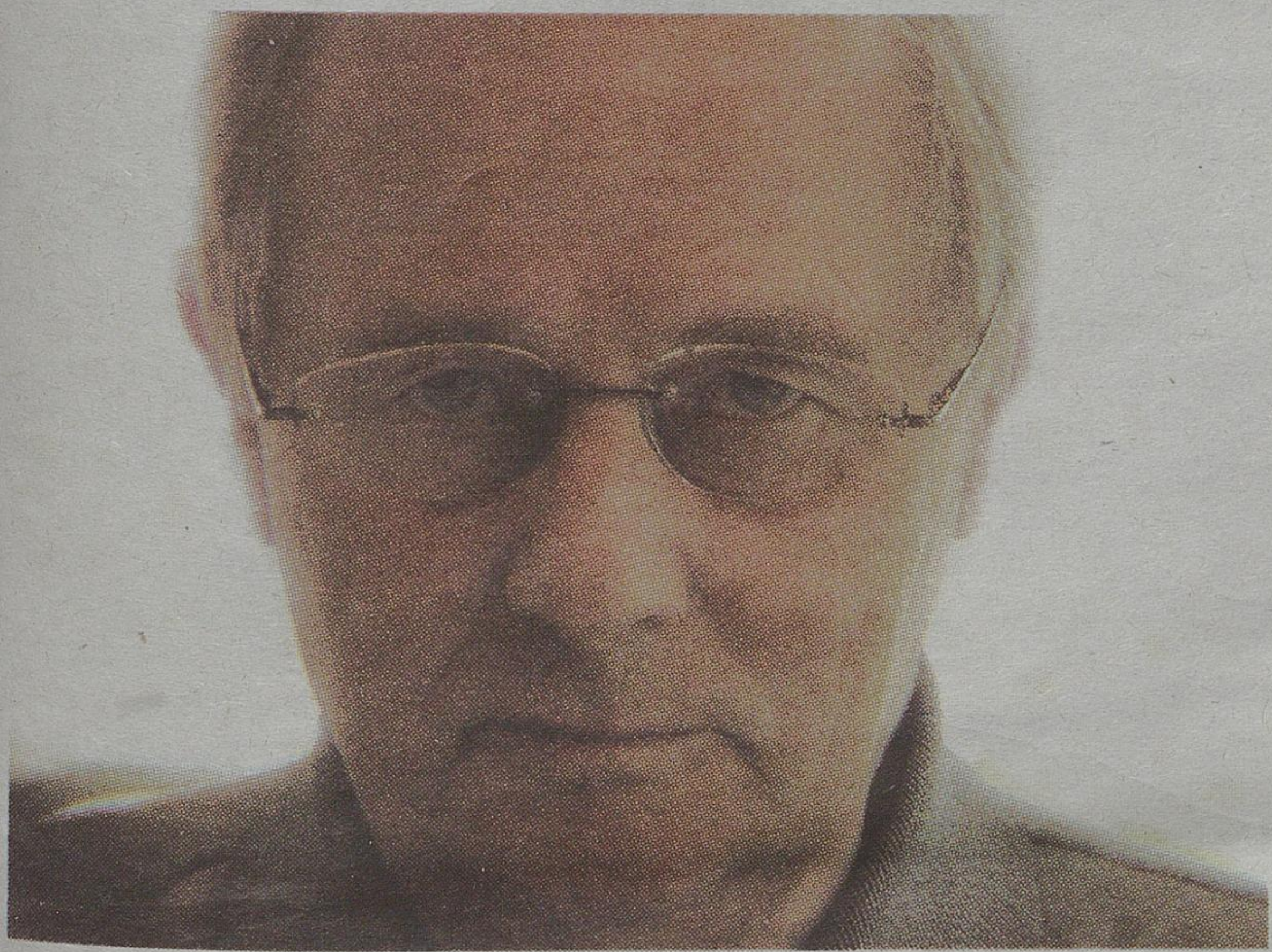
– To nie tak. Powinny być punkty usługowe, tylko zależy, jakie. Te z tradycjami niech mają tu swoje miejsce. Ale np. naprawa telefonów komórkowych już niespecjalnie pasuje. Telefon komórkowy świetnie

można naprawić w centrum handlowym. Rynek mógłby zostać wolny od takich usług. Lepiej, żeby znalazło się na nim miejsce dla instytucji kulturalnej niż dla punktu napraw.

▲ Panie profesorze, gdyby tak zebrać wszystko, o czym Pan mówi, i sformułować wskazówki, jak można ożywić centrum, to jakie by one były?

– Przede wszystkim trzeba oddać inicjatywę ludziom. Miasto nie może samo zorganizować przestrzeni publicznej. Jeżeli są puste lokale, to trzeba je dać organizacjom pozarządowym. W Warszawie rozwijają się obecnie inicjatywy artystyczne czy popularnonaukowe. Ludzie przychodzą na wernisaże, dyskusje. W Białymstoku też na pewno nie brakuje organizacji pozarządowych, które mają ciekawe pomysły.

Po drugie – są też związki artystyczne: malarzy, literatów. Ich można by poprosić o pomoc. Dać im miejsce, w którym mogliby coś zrobić. Oni na pewno coś wymyślą, to ludzie kreatywni. Nie można polegać jedynie na myśleniu urzędniczym, bo urzędnik siedzi za biurkiem i praktycznie rzecz biorąc nie jest w stanie nic wymyślić, bo jest wyjałowiony przez pracę biurokratyczną. Wasz rynek trzeba otworzyć na mieszkańców. Na pewno w mieście dzieje się wiele ciekawych inicjatyw, tylko gdzieś po kątach. Niech wyjdą z tych kątów i pojawiają się na rynku. Bo sam pan prezydent ze swoimi urzędnikami na pewno rynku nie ożywi.



Prof. Bohdan Jałowiecki, socjolog Uniwersytetu Warszawskiego

stanie żyć. Aby temu zapobiec, powinno się go nasycić jakimiś funkcjami kulturalnymi. Jest ratusz i muzeum, to bardzo dobrze. Ale przydałoby się coś jeszcze. Co? Cóż, trzeba o tym intensywnie pomyśleć.

▲ Władze Białegostoku zdecydowały, że postawią na gastronomię. Ich zdaniem, właśnie ona miała ożywić centrum. Tę koncepcję zaczęto realizować z takim zapałem, że wyrzucono z rynku sklep z antykami, chciano też wyrzucić księgarnię. Co Pan o tym myśli?

– To kompletna głupota! Sklep z antykami powinien być na rynku, jak najbardziej! Mówiłem już o tym, że rynek powinien służyć kulturze,

reklama

pożyczka

A na nas możesz liczyć!

50 tys. zł
do

bez formalności



SKOK STEFCZYKA

e-pożyczki
0 801 600 100

www.stefczykonline.pl

(koszt wg taryfy operatora)

wyłącznie **POLSKI** kapitał

www.skokstefczyka.pl

Szpitale >> Kolejki do lekarzy były długie, a będą jeszcze dłuższe

Limit na zdrowie



PRZEKROCZENIA TEGOROCZNYCH LIMITÓW W SZPITALACH:

Uniwersytecki Szpital Kliniczny Białystok	13 mln zł
Wojewódzki Szpital Zespolony Białystok	5,3 mln zł
Wojewódzki Szpital Zespolony Łomża	4,2 mln zł
Wojewódzki Szpital Zespolony Suwałki	4 mln zł
Szpital MSWiA Białystok	3 mln zł
SP ZOZ Bielsk Podlaski	2,5 mln zł

Pani Katarzyna zabieg usunięcia zaćmy miała wyznaczony na wrzesień. Czekala na niego pół roku. Właśnie dostała telefon, że operacji na razie nie będzie, bo... szpitalowi zabrakło pieniędzy. W takiej sytuacji jak pani Katarzyna będzie teraz tyśiące chorych.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Wszystko przez tzw. nadwykonania umów przez szpitale. Na Podlasiu sytuacja jest obecnie dramatyczna – szpitale przekroczyły kontrakty na leczenie chorych już o 40 mln zł! Jako że NFZ na razie nie zapewnia, że tę nadwyżkę opłaci, dyrektorzy zaczęli podejmować trudne decyzje... Muszą ograniczać przyjęcia chorych.

– Mamy wszelkie możliwości, aby leczyć: są lekarze, sprzęt, nie ma tylko na ten cel pieniędzy – mówi Sławomir Kosidło, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białymstoku. – Nie możemy przecież kredytować działalności NFZ.

Za mało w kasie

Owe nadlimity czy nadwykonania kontraktów to w podlaskich szpitalach nic nowego. Zazwyczaj placówki przyjmowały więcej pacjentów, niż pozwalała na to umowa z Narodowym Funduszem Zdrowia. Do tej pory jednak NFZ w mniejszym lub większym stopniu owe nadwyżki opłacał. W tym roku jednak jest inaczej. Wszystkiemu winny jest światowy kryzys i mniejsze spływy do budżetu NFZ ze składki zdrowotnej. To powoduje, że fundusz nie ma pieniędzy i nie ukrywa, że może mieć problemy nawet z opłaceniem wszystkich świadczeń przewidzianych w umowach.

– O tym, jak wygląda sytuacja, będzie można powiedzieć najwcześniej w połowie września, gdy zanalizujemy 8 miesięcy tego roku – ocenia Adam Dębski, rzecznik podlaskiego NFZ. – W tym roku opłaciliśmy już część świadczeń nadlimitowych na kwotę 35 mln zł, głównie ratujących życie, z zakresu chemioterapii, programów lekowych i onkologii.

Jednak nadwykonania w innych dziedzinach po siedmiu miesiącach tego roku sięgają już 57,8 mln zł, z czego ok. 40 mln zł to przekroczenia umów w szpitalach.

Pani Katarzyna to jedna z ofiar braku pieniędzy w kasie NFZ. Bo dyrektorzy w obawie przed utratą płynności finansowej ich zakładów, zaczęli podejmo-

wać decyzje o ograniczaniu przyjmowania chorych, którzy nie są w stanie zagrożenia zdrowia i życia.

– Ja może jeszcze nie umieram, ale z zaćmą jest trudno żyć – mówi Katarzyna. – A ja nie dość, że po półrocznym czekaniu nie mam zabiegu, to nawet nie wiem, kiedy go będę mieć. Kazano mi po prostu czekać na telefon.

– Jakbym był pacjentem w takiej sytuacji, też bym reagował emocjonalnie – mówi Bogusław Poniatowski, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. – Ale nasz szpital ma już przekroczony kontrakt o 13 mln zł. Musimy ograniczyć się do przyjmowania przede wszystkim chorych w stanach zagrożenia zdrowia i życia. Jeśli takich potrzebujących będzie mniej, zaczniemy przyjmować pacjentów z kolejek planowych. Sytuacja może się zmienić w każdej chwili, jeśli NFZ nam zapłaci za nadlimity.

Tegoroczny kontrakt z zakresu usuwania zaćmy wykonał też już białostocki szpital wojewódzki. Chorzy, którzy mieli mieć operacje w najbliższych tygodniach, na razie się jej nie doczekają. Od sierpnia planowe zabiegi zostały wstrzymane. Operuje się tylko chorych z zagrożeniem utraty wzroku.

– Roczna umowa z NFZ pozwala nam zoperować ok. 400 pacjentów – mówi dr Jan Grochowski, ordynator oddziału chorób oczu w szpitalu. – A do końca lipca wykonaliśmy ponad 500 zabiegów. Przestaliśmy robić planowe zabiegi, przyjmujemy tylko nagłe zagrożenia utraty wzroku. Pacjentom, którzy mieli wyznaczony termin operacji np. na sierpień, nawet nie możemy podać kolejnego terminu, bo nie wiemy, czy i jakie dostaniemy środki.

Nie lepiej jest w innych dziedzinach:

– W pierwszym półroczu wykonaliśmy więcej operacji wstawienia endoprotez, aby rozładować trochę kolejkę – mówi prof. Jan Skowroński, kierownik Kliniki Ortopedii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. – Teraz dostaliśmy zalecenie od dyrekcji, aby wyhamować przyjęcia. Przestaliśmy wysyłać zawiadomienia o terminach operacji. Jest „fantastycznie”, bo zgodnie z ustawą, mamy obowiązek określić pacjentowi dokładny termin przyjęcia na zabieg. Ale ustawa ma się nijak do życia, bo teraz nie mogę podać żadnej daty

przyjęcia. Wykonujemy jeszcze ostatnie zaplanowane wcześniej zabiegi i wkrótce je zawiesimy, bo musimy mieć jeszcze środki na leczenie pacjentów z zakresu traumatologii, czyli osób po różnych wypadkach.

Efekt? Już teraz kolejka na endoprotezy w USK wynosi ponad... trzy lata, a nie jest wykluczone, że wkrótce dojdzie nawet do czterech.

Ostre hamowanie

Ograniczenia w przyjmowaniu chorych obowiązują już w białostockich placówkach: Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym, szpitalu wojewódzkim (na okulistyce, ortopedii i urologii) oraz szpitalu MSWiA. Dyrektorzy innych placówek w regionie też się przymierzają do takiego kroku:

– Mamy ponad 4 mln zł ponadlimitów, zaczynamy wstrzymywać przyjęcia na oddziałach zachowawczych, a od września zaczniemy pewnie ograniczać tzw. procedury kosztochłonne, czyli tomografie czy USG dopplerowskie – mówi Marian Jaszewski, dyr. szpitala wojewódzkiego w Łomży. – Kolejki na te badania już są długie, a będą jeszcze dłuższe.

– Mamy 2,5 mln zł nadlimitów, musimy coś z tym zrobić, bo sytuacja jest dramatyczna! – wyjaśnia Bożena Grotowicz, dyrektor szpitala w Bielsku Podlaskim. – Skoro NFZ nie będzie płacić za nadwykonania, musimy wyhamować ilość zabiegów, zwłaszcza te na ortopedii i chirurgii są kosztochłonne.

Marek Chojnowski, dyrektor białostockiego szpitala MSWiA, też już poprosił ordynatorów, aby wnikliwie analizowali przypadki, jakie przyjmują do szpitala i skupiali się przede wszystkim na pacjentach w stanach zagrożenia życia i zdrowia.

– Liczę jednak na to, że ta sytuacja nie potrwa długo, bo minister zdrowia dotrzyma obietnicy i pieniądze na nadwykonania się znajdą – mówi.

– Jeśli pieniądze za nadwykonania się nie pojawią, kolejki mogą wzrosnąć drastycznie – dodaje Grzegorz Gałązka, dyrektor szpitala w Suwałkach. – Jednak ze strony pani minister zdrowia tyle razy padały deklaracje, że pieniądze będą, że staram się traktować te słowa poważnie.

Historia >> W Augustowie powstał hit, który od ponad 40 lat nuci cała Polska Siedem dziewcząt z Albatrosa, czyli Beatkę poproszę...

Zwykli turyści i wielkie gwiazdy wpadają tu od lat na lina w śmieszanie czy leśnego zawiązka. Ale najważniejsza dla augustowskiej restauracji Albatros była przed laty wizyta pewnego chłopaka z gitarą.

Katarzyna Kownacka
kkownacka@ento.pl

Lato 1965. Janusz Laskowski miał niepełna 20 lat. Beata, to była wakacyjna miłość... Tak się zrodził hit, który od blisko pół wieku nuci cała Polska. – Dla nas wszystkich w Augustowie to był szok – mówi Wojciech Batura, miejscowy historyk-pasjonat, pracownik tutejszego muzeum. – Tym bardziej, że wszystko działa się błyskawicznie.

Najsłynniejsza z dziewcząt

Restauracja „Albatros” – najnowocześniejszy wtedy lokal na Suwalszczyźnie i pewnie jeden z najnowocześniejszych (a z pewnością najpopularniejszych) obiektów społemowskich w kraju, został otwarty w 1962 roku.

– A już w roku 1968 stałem w olbrzymiej kolejce do kiosku po pocztówki dźwiękowe. Wszyscy przede mną i wszyscy za mną kupowali tę piosenkę! – nie może się do dziś nadziwić Batura. – „Beatkę poproszę” słyszałem co chwilę. Ja stałem po Niemenie i aż się bałem prosić o niego ekspedientkę...

Smutną piosenkę o tajemniczej 17-latce z augustowskiego Albatrosa do dziś śpiewa się na weselach, biesiadach czy rodzinnych spotkaniach. Po „Sokołach” i „Cyganach” to jeden z naszych „narodowych” utworów. Wszyscy zastanawiają się, kim była Beata. I czy w ogóle wie, że ta piosenka to o niej. Autor tekstu nigdy tego nie zdradził.

– Nic nie powiem ani o „Beacie”, ani o Albatrosie – ucina dziś szybko każdą rozmowę Janusz Laskowski. Nie to, żeby miał coś przeciwko lokalowi, dawnej miłości czy piosence. – Gram ją w końcu na każdym koncercie. Ale po prostu nie udzielam wywiadów.

W Augustowie prawie wszyscy się znają. Dlatego wielu mówi, że wie o kogo chodzi. Ale tożsamości dziewczyny z piosenki nikt zdradzać nie chce. Ludzie zastanawiają się brakiem pamięci do nazwisk. – Zresztą po co jej by teraz była ta popularność? Przecież kobieta ma dziś z 64 lata i pewnie już gromadkę wnuków... – ucinają rozmówcy.

– To siostrzenica mojej znajomej – zdradza pan Wojciech. – Dawno temu wyjechała do Stanów.

Jedni mówią, że pochodziła z Sejnu, inni że z Suwałk. I że prócz przelotnych spojrzeń i olśnienia na jednym z dancinów nic między nią a białostockim artystą nie było. Że wyśpiewana opowieść o wspólnych wyprawach na fregacie i spacerach „nad Neckiem w białe dnie” to literacka fikcja.

– Ot, przyjechał młody, wrażliwy chłopak, zakochał się w pięknej dziewczynie i napisał dla niej piosenkę – kwituje Bogusław Samel, prezes Augustowskiej Spółdzielni Spożywców (ASS) „Spo-

łem”, któremu podlega Albatros. – Historia bardzo romantyczna. A my się z niej cieszymy, bo przecież o żadnym innym lokalu w kraju tak pięknie się nie śpiewa.

Lin, że palce lizać

Zapewne gdyby tajemnicza Beata z piosenki się dziś ujawniła, to dziennikarze staliby do niej w kolejce po wywiady, tak jak kiedyś konsumenci w kolejce do Albatrosa.

– Jak otwieraliśmy restaurację w samo południe, to na tarasie już był tłum – wspomina Stanisław Kijewski, od roku 1967 r. wieloletnia szefowa kuchni, a potem technolog żywności w Albatrosie. – Bo Albatros to był jedyny taki lokal w Augustowie: elegancki, z doskonałą kuchnią. Na naszego lina w śmieszanie ludzie specjalnie z Warszawy przyjeżdżali.

Dlatego klienci potrafili i godzinę czekać na stolik.

– Na plecakach w holu siedzieli – opowiadają starzy pracownicy Albatrosa.

– Podobno nasze kelnerki nieraz próbowano przekupić kawą i czekoladkami, żeby tylko wejść i stolik dostać – śmieje się Danuta Bakuniewicz, w Albatrosie również od roku 1967.

Świetne jedzenie pomogło też słynnemu Albatrosowi przetrwać trudne lata 90. Niewielu społemowskim lokalom się to udało.

– Postawiliśmy na domowe i tanie jedzenie – wspomina Bogusław Samel. – Smacznie i na każdą kieszeń. Obiad można było u nas zjeść nawet za 3,5 zł.

Oplacało się. Albatros „przeleciał” nad kryzysem w gastronomii, a jego kuchnia do dziś cieszy się dobrą sławą.

– Lina w śmieszanie nadal serwujemy, a prawdziwym hitem ostatnich lat jest leśny zawiązek, mięsny specjał z leśnymi grzybami i serem obsmażany w cieście naleśnikowym – zachwala prezes Samel. – Dostaliśmy za niego Logo Polska, nagrodę w ogólnopolskim konkursie na potrawę regionalną.

– Zawijaniec to nasz przepis – wyjaśnia Danuta Bakuniewicz. – Wymyślił go z koleżanką.

Raz dancing, raz kolduny

A klientów w Albatrosie ciągle nie brakuje. W czwartki młodsze pokolenie przychodzi tu na dyskoteki, w piątki starsi na dancin. Panie obowiązkowo w pełnym makijażu, po wizycie u fryzjera i w wieczorowych kreacjach. Na dancin-gach gra oczywiście zespół, a w zestawie piosenek „Beata” z Albatrosa to rzecz jasna standard.

– Tu się jej słucha zupełnie inaczej, jakoś tak z dreszczykiem – mówi jedna z turystek.

W sobotnie i niedzielne popołudnia wokół restauracji kłębi się z kolei tłum miłośników kuchni wschodniej. – Bo sprzedajemy przed restauracją kolduny – wyjaśnia Danuta Bakuniewicz. – Scho-dzą w tysiącach sztuk. Można je zjeść na miejscu, na jednorazowym talerzyku, albo kupić na wynos.

Żeby zarezerwować sobotni wieczór na wesele w Albatrosie trzeba czekać minimum rok.

– Albo i dłużej, w zależności od pory roku. Mój chrześniak bardzo chciał mieć weselne przyjęcie w Albatrosie – wspomina Stanisław Kijewski. – Ale okazało się, że kolejka na terminy, które brał pod uwagę była na 2,5 roku do przodu. Zrezygnował. Śmiał się, że przez ten czas to mu się może narzeczona rozmyślić.

Od 1962 roku restauracja zmieniała wystrój kilka razy. Wysokie łóża, z których nie było widać sąsiednich stolików z siedzeniami obitymi zieloną tapicerką zastąpiły łóża mniejsze, z krzesłami w kolorze ecru. Zamiast PRL-owskich żyrandoli na podwieszanym suficie zamontowano setki halogenów. No i zabudowano słynny taras, na którym czekała klientela. Jest tam teraz druga sala, którą w razie czego można połączyć z salą główną i robić imprezę na 160 osób. Ostatni lifting robiono tu w 2007 r., na 45. urodziny restauracji.

– Ale są też elementy, które pozostały niezmienne od początku: bryła budynku, miedziane albatrosy – ten na zewnątrz, na elewacji i dwa wewnątrz – mówi Wojciech Batura. – No i oczywiście zewnętrzny neon z nazwą Albatros, bardzo charakterystyczny i bardzo nieczytelny.

Obiad z gwiazdami

Tak jak przed laty, prócz zwykłych zjadaczy lina w śmieszanie, zaglądają tu też sławy. Bywał tu Daniel Olbrychski, Maria Koterbska, która z muzykami z Albatrosa śpiewała tu kiedyś swoje równie niezapomniane „Augustowskie noce”. Przyjeżdżał też Janusz Laskowski. Kiedyś znacznie częściej.

– Teraz też czasem wpada, ale nie chce się ujawniać. Nie wiadomo czemu. Siada w kącie sali i twarz zakrywa okularami przeciwsłonecznymi – opowiada jedna z kelnerek. – A jak kiedyś chciałyśmy mu zrobić przyjemność i puściłyśmy „Beate z Albatrosa”, bo oczywiście mamy ją nagrany na płycie i każdą wycieczkę turystów nią witamy, to się podniósł i wyszedł...

W 1973 r., kiedy w okolicach Augustowa kręcono plenery do serialu „Czarne Chmury”, pułkownik Dowgird (czyli Leonard Pietraszak) wraz z kamratami właśnie w Albatrosie się stołowali.

– Bywało, że pod restaurację prosto z planu wierzchem podjeżdżali – śmieje się na to wspomnienie Stanisław Kijewski.

– W Augustowie bywam przynajmniej raz w roku. A jak już jestem, to obowiązkowo wpadam do Albatrosa – zapewnia Krzysztof Daukszewicz, artysta kabaretowy. – Miło tam jest zawsze, jeść dobrze dają i lokal jest blisko przystani.

Ale nawet bez stołujących się tu gwiazd Albatros to dziś jedna z największych atrakcji miasta. Lokal od czasu do czasu ktoś opisuje w ogólnopolskiej prasie, telewizja czasem nakręci o nim program. A turyści wpadają tu zjeść, albo choć zrobić sobie zdjęcie przed restauracją. Wychodząc zawsze nuci: „Siedem dziewcząt z Albatrosa – tyś jedyna... Dziś pozostał mi po Tobie smutek żal...”



Na budynku najsłynniejszej restauracji w Augustowie – tak jak i przed laty – widać miedzianego albatrosa. No i ten neon z nazwą Albatros – charakterystyczny i... nieczytelny.

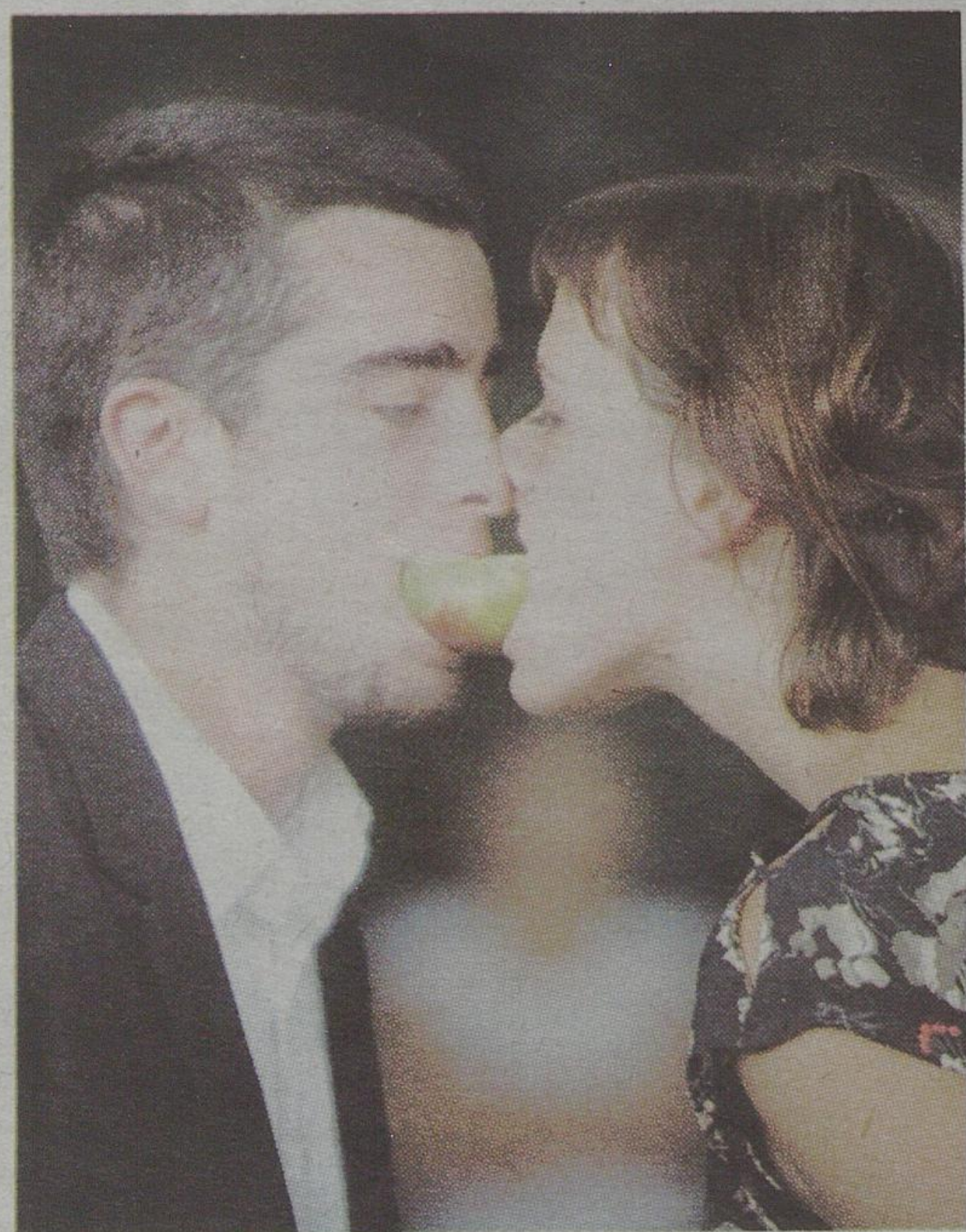
Łyk kultury >> W Kleszczelach, Białowieży i Hajnówce działy się dziwne rzeczy

I dresiarze tańczyli oberka

**Kupili budynek starej
poczty pod białoruską
granicą. I teraz robią
takie dziwne rzeczy.
Jak np. teatr na wsi...**



Gałka oczna ze spektaklu „Zmysły” (zdjęcie obok) porwała w Kleszczelach wózek z dzieckiem, a rodzice nie mieli nic przeciwko temu



„Kapela Hałasów” potrafiła wciągnąć do tańca nawet najbardziej opornych (zdjęcie po prawej), zaś aktorzy teatru Tetraedr zebrali po spektaklu „Renety, goldeny” ogromne brawa (zdjęcie z lewej)

Teresa Kulczyńska
redakcja@wspolczesna.pl

To było takie dziwne i takie piękne. Czegoś takiego, jak żyję, nie widziałam – pani Maria z Policznej, wsi tuż przy granicy z Białorusią, opowiada sąsiadce o Festiwalu Teatralnym „Werte”, który w ubiegły weekend gościł w Kleszczelach, Białowieży i Hajnówce. W jej gminie teatr poprzedni raz był 40 lat temu.

Festiwal zorganizowało Stowarzyszenie Kulturalne „Pocztówka”. Dla miejscowych to warszawiaczy, którzy kupili stary, drewniany budynek dawnej poczty w Policznej i zachowują się trochę inaczej niż reszta letników. Robią właśnie takie dziwne rzeczy jak teatr na wsi.

– Taki był nasz pomysł. Przyjechać ze spektaklami tu, gdzie nie ma takich rozrywek, by pokazać tutejszym, że teatr nie jest zarezerwowany tylko dla wielkich miast, nie musi być też śmiertelnie poważny i nobliwy. To, jak reagowała publiczność, jest najlepszym na to dowodem – mówi Dariusz Skibiński, dyrektor artystyczny festiwalu, aktor, współtwórca teatru Cinema. – Są tu zresztą specyficzni odbiorcy, bo przed wojnami na tych terenach działały wiejskie teatry wędrowne, zwane wertepowymi i do tej tradycji chcieliśmy nawiązać.

Impreza rozpoczęła się w Kleszczelach w piątek, tydzień temu. Rozstawianiu jurty, w której miał się odbyć pierwszy spektakl dla dzieci, towarzyszyła gromadka ciekawskich maluchów. Kiedy tylko powstała scena, wkroczył na nią miejscowy mężczyzna.

– I dał taki monolog, po części w języku polskim, po części w białoruskim, że czegoś tak dziwnego i pięknego jeszcze nie widziałem. Długo mówił poezją o tym, czym jest iluzja, a czym rzeczywistość. Skończył, wsiadł na rower i zostawił nas z tym problemem – opowiada Wiktor Malinowski, aktor.

Na pierwszym spektaklu „Niesłychana rzecz po prostu”, opowiadającym o Pchle Szachrajce, dzieci nie zmieściły się w jurcie. Organizatorzy odsłaniali ruchome ściany namiotu, dostawiali ławeczki. Najmłodszy, mamy i babcie z wózkami, szczególnie oblepili jurtę dookoła. Niektórzy byli tam obecni od pierwszego spektaklu, który zaczął się o godz. 14, aż do północy, kiedy to skończyły się huczne tańce w jurcie. Towarzyszyli wielkim gałkom ocznym i nosom, które jako zmysły, weszły po całej okolicy, zaglądały do kiosku, do samochodów, wózków z dziećmi... Maluchy biegały zafascynowane szczudlarzami z Teatru Svobodny z Białorusi.

W Białowieży furorę zrobił spektakl „Plan lekcji”, zagrany w plenerze przy muzeum przyrodniczym Białowieckiego Parku Narodowego. Kiedy z dołu grzmiąły salwy śmiechów, na górze w hotelu otwierały się okna i sznurek gości sunął w kierunku zaimprovizowanej sceny. Pracownicy BPN mówili, że na drugi dzień turyści pytali o przyszłoroczny festiwal, bo chcieli w tym terminie zarezerwować sobie pobyt.

– Coś tu się wreszcie wieczorem działo. Główną atrakcją Białowieży jest bezsprzecznie puszcza. Ale wychodzimy z niej wreszcie pod wieczór i takie teatralne sytuacje to po prostu cudne dopełnienie i nowe przeżycie – entuzjazmował się Ryszard Burny z Wrocławia, zapalony przyrodnik-fotografik. Do pierwszej w nocy wytrzymał na nauce tanga, która spontanicznie rozegrała się na muzealnym tarasie.

Festiwal w Hajnówce zaczął się w strugach deszczu, skończył pod rozgwieżdżonym, nocnym niebem. Z godziny na godzinę przybywało zainteresowanych. Na występ Kapeli Hałasów, która uczyła ludowych tańców, ściągnęła kilkudziesięciosobowa grupa... blockersów. Przyszli z silnym postanowieniem, że „rozwalą” widowisko, na zasadzie: Hajnówka kontra leszczę. I stała się rzecz niebywała, bo po 25 minutach muzyk Jacek Hałas doprowadził do tego, że dresiarze... wirowali w oberkach ze starszymi kobietami.

Ludzie >> 17 seniorek w kuszących pozach pokaże się w kalendarzu na 2010 r. Jak 66-latkka śmiało wygięła ciało

**Początkowo odma-
wiały. Tłumaczyły, że
są już za stare na po-
zowanie. Obawiały
się, co powiedzą są-
siedzi i rodzina... Te-
raz są dumne z tego,
co zrobiły.**

Marcin Prusak
marcin.prusak@gp24.pl

głądaliście angielski film „Dziewczyny z kalendarza”? O starszych paniach, które pokazały się na zdjęciach nago przy wykonywaniu codziennych czynności? Fotografie zamieszczono potem w kalendarzu wydanym po to, aby pomóc klinice leczącej chorych na białaczkę. Pozujące panie stały się tak sławne, że zapraszano je do programów telewizyjnych, a ich kalendarz sprzedawał się jak świeże bułeczki i przyniósł szpitalowi wiele pieniędzy. Filmowa historia wydarzyła się naprawdę, więc nie może dziwić, że znalazły się naśladowczynie. W polskiej Ustce.

Za stare na pozowanie?

Barbara Paszkiewicz, szefowa Usteckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, nie ukrywa, że łatwo ze znalezieniem kandydatek na zdjęcia nie było. Początkowo w kalendarzu miało wystąpić 20 słuchaczek. Niestety, mimo gorących nalegań, nie wszystkie się na to odważyły. Panie mówiły, że są już za stare na pozowanie i obawiały się, co powiedzą sąsiedzi i rodzina. Najpierw zdecydowało się na zdjęcia 13, a potem 17 najodważniejszych pań. Zanim pojawiły się na planie zdjęciowym, przeszły 40-godzinne warsztaty z psychologiem. Przekonywał je do otwartości, akceptacji własnego ciała i wieku. Uczestniczki zapewniają, że warsztaty umocniły je w przekonaniu, że dobrze wybrały, decydując się pokazać swoje wdzięki przed obiektywem aparatu.

Oczywiście, nie będą to, jak w Anglii, zdjęcia rozbierane. Pomysłodawcy kalendarza wzięli pod uwagę polską specyfikę i wstrzemięźliwość w akceptowaniu obrazów nagiego ciała. Pozujące do fotografii panie wystąpią pojedynczo i grupkami. Na zdjęciu grudniowym zapozują wszystkie razem. Jego myślą przewodnią jest hasło „Zawsze piękna”. Oznacza to, że autorzy fotografii będą starali się pokazać urodę ciał seniorek.

Zofia na jednej nodze

Na pierwszy zdjęciowy ogień poszły Zofia Pietrzyk i Bożena Adamiak. Obie panie bez oporów przyznają się do swojego wieku.

– Przecież nie ma w tym nic złego – stwierdzają. Zofia ma 66 lat, a Bożena 61.

Pewnego dnia w południe, gdy świeciło piękne słońce, turyści idący na plażę w Ustce mogli na wschodnim falochronie podziwiać niecodzienny widok: Zofię ćwiczącą jogę. A to wyciągnęła ręce do góry i stanęła na jednej nodze, a to usiadła na ziemi w pozycji kwiatu lotosu. Niektórzy, co prawda, uśmiechali się drwiąco, ale większość przyglądała się z podziwem i robiła sobie pamiątkowe zdjęcia. Zofia Pietrzyk nic sobie z gapiów nie robiła. Jogę uprawia od 14 lat. Na występ w kalendarzu zgodziła się od razu.

– Nigdy nie pozowałam przed aparatem, ale pamiętam, że od dzieciństwa lubiłam występować na scenie – mówi seniorka. – Moim marzeniem było występować w cyrku i latać na trapezie pod kopułą namiotu. Podobała mi się piękna muzyka i wielu ludzi na widowni. Pochodzę z biednej rodziny, więc mamie nigdy o tym marzeniu nie powiedziałam. Musiałam zdobyć dobry zawód, a praca w cyrku na pewno za taki nie uchodziła.

Pani Zofia całe życie była przedszkolanką. Na emeryturę przeszła 16 lat temu i myślała, że nic w jej życiu już się nie wydarzy. Wydarzyło się dwa lata później. Niestety.

– W domu napadł mnie i pobił młody człowiek, który przychodził do mojego męża pytać o pracę – opowiada Zofia. – Po tym przeżyciu byłam tak rozbита psychicznie, że sama w ogóle nie wychodziłam z domu, a gdy słyszałam czyjeś kroki za sobą, to kuliłam się w sobie.

Na szczęście, znajoma powiedziała jej o zajęciach jogi. Dzięki nim pani Zofia wyszła z depresji.

– Joga to cudowna sprawa, a najważniejsze, że można zacząć ją uprawiać w każdym wieku – mówi.

Panie na bananie

Z falochronu seniorki przeniosły się na plażę. Tam już we dwie chlapały się w morzu, dały się sfotografować na dmuchanym bananie i skuterze wodnym. Dwa razy zmieniały stroje. Pozowały w zwiewnych sukienkach oraz spódnicach i bluzkach z lekkiego materiału. Szyku dodawały im słomkowe kapelusze wcisnięte na czubek głowy jak u pensjonarek.

– Traktuję to jako zabawę. Nigdy nie byłam fotomodelką, więc stwierdziłam: czemu nie spróbować? – tłumaczy Bożena Adamiak.

Całe życie pracowała jako kasjerka w nadleśnictwie. Miała kontakt z wieloma ludźmi. Tego brakuje jej na emeryturze. Nie pracuje już od 6 lat. Mąż zmarł, dorosłe dzieci wyprowadziły się na swoje. Została sama w dużym mieszkaniu.

– Jestem typem aktywnym i nie nadaję się na kurę domową, a że nie mam problemów finansowych, więc musiałam znaleźć sobie jakieś zajęcie – mówi pani Bożena.

Codziennie ćwiczy 10 minut, chodzi na piesze wycieczki i uwielbia tańczyć. Nie przepuści żadnemu wieczorkowi tanecznemu w Ustce.

– Jak zacznę ruszać się na parkiecie, to panowie pytają, czy w seksie też jestem taka aktywna. Odpowiadam „oczywiście!” i odchodzą przestraszeni – śmieje się pani Bożena.

A ona nie miałaby nic przeciwko ułożeniu sobie życia z kimś odpowiednim. Miłym, zadbany panem, z którym mieliby wspólne zainteresowania.

Kusiła nago w ogrodzie

Co kilka dni seniorki spotykają się i pozują do fotografii. Na falochronie, łowiąc ryby, opalając się na pokładzie jachtu, jeżdżąc rowerami w porcie wśród kutrów, szydełkując na ławce w parku. Jednej sesji nie powstydziłyby się nawet Angielki z filmu „Dziewczyny z kalendarza”.

– Jedna z pań pozowała w ogrodzie na ławce z laptopem i maszyną do szycia w tle – mówi Ewa Graniak-Wosinek, autorka zdjęć do kalendarza. – Nasza modelka pozowała nago, owinięta tylko lekkim materiałem rozwiewanym przez wiatr. Zdjęcie wyszło świetnie.

Czy kalendarz pań z Ustki okaże się takim samym hitem jak kalendarz z Anglii? Zobaczymy. 1 października, czyli w dniu rozpoczęcia nowego roku akademickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, wszystkie zdjęcia pań zostaną zaprezentowane na specjalnej wystawie. W grudniu 500 kalendarzy ujrzy światło dzienne. Ponieważ jego powstanie sfinansowało Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, nie będzie sprzedawany, tylko rozdawany. Jest też nadzieja, że zdobędą go także ludzie z innych regionów naszego kraju.

– Zastanawiamy się nad wydrukowaniem większej liczby egzemplarzy i sprzedawaniem kalendarza w akcji charytatywnej – mówi Barbara Paszkiewicz.



66-letnia Zofia Pietrzyk dzięki jodze wyszła z depresji i nie boi się życiowych wyzwań, jak na przykład pozowanie do kalendarza

Horoskop



▲ WODNIK 21 I – 19 II

Postaraj się dokładnie przemyśleć każdą swoją decyzję, bo w tym tygodniu masz skłonność do podejmowania złych decyzji.



▲ RYBY 20 II – 20 III

Samotne Ryby mają szansę spotkać kogoś, kto stanie się dla nich ważny. Być może będzie to partner na całe życie?



▲ BARAN 21 III – 20 IV

To będzie tydzień pełen nieporozumień. To że nie jesteś w najlepszym humorze, nie oznacza, że powinieneś doprowadzać do konfliktów.



▲ BYK 21 IV – 21 V

Czeka cię miły koniec tygodnia. To będzie niezapomniany koniec wakacji i... ostatnia szansa, żeby odetchnąć przed jesienią.



▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Wokół ciebie jest mnóstwo intryg. Najlepiej jeszcze raz przyjrzyj się swoim znajomym i zrewiduj poglądy. Może ktoś z nich wcale nie zachowuje się jak przyjaciel?



▲ RAK 23 VI – 22 VII

Dokuczają ci kłopoty finansowe, ale już w najbliższym czasie wyjdiesz na prostą. Przestań więc się martwić i ciesz się końcówką lata!



▲ LEW 23 VII – 23 VIII

Tvoja praca wymaga od ciebie większego zaangażowania. Odsuń na razie inne sprawy i postaraj się, by szef był z ciebie zadowolony.



▲ PANNA 24 VIII – 23 IX

Jeżeli obiecałeś komuś pomoc i wsparcie, nie możesz się z tego wycofać. Postaraj się zrobić wszystko, żeby nikogo nie zawieść.



▲ WAGA 24 IX – 23 X

Postaraj się, żeby rozpoczynający się właśnie weekend przyniósł ci dużo przyjemności. Może poświęcisz go na relaks albo kupisz sobie coś fajnego?



▲ SKORPION 24 X – 22 XI

Masz teraz dobry okres w życiu zawodowym, więc się nie przejmuj, jeżeli na twojej drodze pojawią się jakieś drobne przeszkody. Dasz sobie radę!



▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII

Staraj się nie prosić o rady, bo w twojej sytuacji niewiele ci one pomogą. Teraz najważniejsze jest to, co ty czujesz, a nie co o tym myślą inni.



▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Będziesz musiał dokonać ważnego wyboru. Dobrze się zastanów, na którego konia chcesz postawić.

Dziś – w cyklu koszarowe wspomnienia – publikujemy drugą część wojskowych opowieści nadesłanych przez Jerzego Zieniuka z Białegostoku.

Jeżeli pamiętacie jakieś śmieszne sytuacje z Waszej służby wojskowej, opiszcie je i przyslijcie na adres: ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Wojsko” lub na e-mail: dnaumczyk@wspolczesna.pl

Najciekawsze opublikujemy, a niektóre nagrodzimy!

Czekamy też na zdjęcia.

Wojsko >> Koszarowe wspomnienia naszych

Ile kobiet? Nie

Letni obóz wojskowy, 1956 rok. Jesteśmy w pułku łączności. Sieradz. O północy alarm w jednostce i wyrwani ze snu jedziemy na nocne ćwiczenia. Pluton, w którym służę, ma za zadanie zbudować 15 km linii telefonicznej przewodowej. Jestem jednym z rozwijających. Jeden bęben na plecach, drugi (kolejny do rozwijania) – na piersiach. Razem to ponad 20 kg. A dodatkowo saperka obija mi nogi. Noc ciemna. Po deszczu. Biegniemy równolegle do drogi – 200 m od niej. Za mną biegnie kolega – ma za zadanie łączyć rozwijane odcinki i asekurować mnie donosząc z drogi kolejne bębny. Potykamy się o kartofliśka, niezżęte zboże...

Przebiegam za jakimiś zabudowaniami. Nagle tracę grunt pod nogami. Wpadam do jakiegoś dołu waląc szczęką o jego krawędź. Jestem w jakiejś cuchnącej gęstej mazi po piersi. Po zapachu poznaję: szambo lub gnojownik. Dzięki pomocy kolegi wylazę na czworakach. Biegniemy dalej. Około trzeciej w nocy linia jest gotowa. Wracamy do jednostki. Na ćwiczenia pluton jechał dwoma samochodami – po 20 chłopów na każdym. Wracaliśmy też dwoma samochodami: na jednym – 39 chłopów, na drugim – ja samotnie, jak panisko. Przy powrocie mój samochód jechał jako drugi (bo wiatr wiał z przodu).

W jednostce umyto mnie w... myjni samochodowej i dopiero potem nago wpuszczono do namiotu.

Lekcja arytmetyki

Pułkownik Wypych – weteran spod Lenino, domagał się, aby żołnierze nawet na obiad do stołówki szli w szyku zwartym, a nie jak cywil-banda. Jeden z nas miał wtedy prowadzić taki „pododdział” i w każdej chwili wiedzieć, ilu żołnierzy prowadzi.

Kolega Kozłowski prowadzi na obiad kolumnę dwójkową. Jak spod ziemi wyrasta Wypych. Pyta: Dokąd to wojsko? Ilu żołnierzy tu macie?

– Na obiad. Mamy tu 20 żołnierzy – klepie Kozłowski licząc, że Wypych nie sprawdzi. A tymczasem dziadek każe odliczyć. Odliczanie kończy się na 18. Wypych triumfuje. Kozłowski nie tracąc rezonu liczy dalej:

– Ja: 19-ty i obywatel pułkownik 20-ty. Pytanie brzmiało: ILU TU ŻOŁNIERZY, obywatelu pułkowniku. Nieprawdaż?

– Prawdaż – niepewnie rzekł Wypych.

Ciekawość źle widziana

Zajęcia na obozach wojskowych dla szkolonych studentów prowadzili oficerowie zawodowi. Nie wszyscy byli wzorcami pracowitości. Jeden z takich wyprowadził pluton poza teren jednostki, odwołał na bok jednego ze studentów, dał mu konspekt i kazał prowadzić zajęcia. Tłumaczył, że jego organizm pilnie domaga się wizyty u znajomej mieszkającej w pobliżu.

– Ależ ja nic nie wiem na ten temat ob. kapitanie – próbował bronić się żołnierz.

Oficer na to: – Macie tu konspekt i przeczytacie tylko to, co tam napisane.

– Ale oni mogą mi zadawać pytania – bronił się nieszcześliwiec.

– Ja im zapowiem, że jak jakiś skur... o coś zapyta, to ja mu nogi z dupy powyrwam. Zanotujcie tylko jego nazwisko!

Na poligonie

W czasie ostrych strzelań – ze względu na słabsze prawe oko – zawsze strzelałem z lewego ramienia (kbb, pmk) lub z wyciągniętej lewej ręki (broń krótka). Ostre strzelania zawsze poprzedzało kilka treningów bez strzelania. Na pierwszym treningu w jednostce ustawiłem się w takiej pozycji, w jakiej zamierzałem strzelać, tzn. lewym bokiem do przodu. Reszta plutonu stała odwrotnie. Kapral prowadzący trening od razu zauważył tę rażącą asymetrię i wrzasnął: – Zieniuku, a co wy mi tutaj udajecie kowboja? Wytlumaczylem, po co to robię. Kapral zdecydował:

– Strzelać to wy sobie możecie, student, jak chcecie, ale trenować będziecie jak wszyscy.

Żołnierze: – Dlaczego ten nasz sprzęt jest taki duży i ciężki?

Amerykański może unieść jeden żołnierz!

Sierżant: – Dlatego, żeby nasze go sprzętu byle ch... nie podpier...

Poniatno? Uległem. Strzelanie zaliczyłem z drugim wynikiem w plutonie. Nieźle – jak na taki trening.

Żołnierz drogą maszerował...

W ostatnim dniu obozu wojskowego (Mielec 1954) kompania udała się na zajęcia terenowe z kilkoma baniakami wypełnionymi wodą ognistą zamiast kawą zbożową. Po „upojnych” zajęciach upalnego sierpniowego dnia zaczął się powrót. Okazało się, że dla naszego szyku czwórkowego żadna droga nie była wystarczająco szeroka. Kompania zataczała się od rowu do rowu. Jeden z przytomniejszych naszych poradził dowódcy, abyśmy ostatni odcinek pokonali biegiem. Powołał się na prawa fizyki – im ciało ma większy pęd, tym trudniej przypadkowemu działaniu bocznym (nierówności, powiew wiatru) zmienić kierunek ruchu ciała. Kapitan przystał na ten pomysł. Udoskonalił go nawet – każąc zamaskować nasze rozognione buźki maską przeciwgazową. Dla ułatwienia oddychania rura maski nie była przykręcona do pochłaniacza, ale luźno włożona do worka maski. Mimo to niewiele widzieliśmy przez zaporowane szkła. Otrzymałem rozkaz na 200 m przed bramą koszar:

– Zieniuku, wy jesteście trzeźwi jak świnia. Biegnijcie do bramy i trzymajcie podniesiony szlaban. My przebiegniemy i nie podpadniemy dowództwu.

Tak zrobiliśmy. Ale 50 m dalej był zakręt pod kątem prostym. Przekonaliśmy się, że ciało o dużym pędzie rzeczywiście trudno zmieniać tor... Rozpędzona kompania wpadła do rowu na zakręcie. Placysty i kilkanaście szwów poniektórzy z nas tłumaczyli rodzinom jako konsekwencje udziału w niebezpiecznych ćwiczeniach wojskowych.

Jak przechytrzyć złodzieja

Drużyna, której jestem członkiem, pełni od rana dyżur kuchenny. Ma pomagać zawodowcom w przygotowywaniu posiłków i wydawaniu ich w jadalni. Zauważyliśmy, że zawodowy kucharz od wydanej mu z magazynu porcji mięsa do grochówki odciął spory kawał i schował do swojej szafki.

– O żesz kur...! – jęknął nasz dowódca. – My cię kur... przerobimy! Gwizdnęliśmy to mięso, uchyliłmy wieko kotła i wrzuciliśmy do wnętrza.

Z dumnymi minami kontynuowaliśmy wydawanie śniadania. Do czasu, aż podaliśmy kawę. Pierwszy, który nalał sobie z dzbanki wrzasnął:

– O rany! To kawa czy rosół do kur... nędzy?

Okazało się, że pomyliliśmy kociół z kawą z kotłem obiadowej grochówki. Skutki tej pomyłki były jednak dla kucharza gorsze niż zamierzaliśmy.

Na szkoleniu

Sieradz 1960 r. Jesteśmy na szkoleniu łącznościowym oficerów rezerwy. Zawodowy sierżant pokazuje nam radiostację średniej mocy do łączności na szczeblu armia – front: trzy potężne wozy ciężarowe – radzieckie ZiŁ-y, wóz aparaturowy – wóz zasilania (agregaty prądotwórcze) i wóz antenowy. Jesteśmy zaszokowani rozmiarami i wagą radiostacji. Jeden z nas nieśmiało pyta:

Czytelników, czyli jak to w ludowym wojsku było

pamiętam!

- Dlaczego ten sprzęt jest taki duży i ciężki. Amerykański o tych samych możliwościach jest w stanie unieść jeden żołnierz na plecach!

Sierżant:

- A to dlatego, żeby naszego sprzętu było ch... nie podpier...

Najlepiej szorował dyrektor telewizji

Niektórzy rezerwiści dobrze ustawieni w cywilu wielokrotnie załatwiali sobie odroczenia od służby, ale w rezultacie nie dosłużyli się nawet stopnia podoficerskiego. W cywilu pełnili często bardzo eksponowane stanowiska. Czasami znajomości zawiodły i 40-, 50-latek trafiał na szkolenie. Oficerowie zawodowi - pieszczotliwie zwani trepami przez nas (oficerów niezawodowych) - często lubowali się w upokarzaniu owych podstarzałych szeregowców.

Siedzę „na bramie” garnizonu, w Sieradzu (1966) jako pomocnik oficera dyżurnego (trepa). Jest godz. 22. Podłogę wartowni na kolanach szoruje jakiś żołnierz doprowadzony z aresztu. Oficer dyżurny patrzy na wysiłki żołnierza walczącego z zasyfioną podłogą, wzdycha i mówi:

- A jednak najładniej nam tu podłogę szorował dyrektor łódzkiej telewizji.

Jak w rodzinnym burdelu

Porucznik Pietrzak dowodzi drużyną obsługującą jedną ze stacji tworzących tzw. radiolinie. Stacja od stacji stoi ok. 50 km, ale dzięki kanałowi służbowemu jednocześnie słyszymy się wszyscy od Buga do granicy z RFN. Od tygodnia jesteśmy na suchym prowiancie: konserwy, chleb, kawa.

Któregoś dnia słyszymy, że u Pietrzaka (największego obiboka w jednostce) pojawił się dowódca pułku łączności. Słyszymy:

- Oj, poruczniku Pietrzak. Jesteście dobrym technikiem, ale takiego syfu to ja jeszcze nie widziałem, a trzy lata byłem szkolony w Związku Radzieckim! Z tego rok w Azji Środkowej. A tu u was Pietrzak: aparatura lepi się od brudu, pełno okrucichów, niedopalków, mazak do butów w niedojezionej tuszonce - jak w rodzinnym burdelu.

Słyszymy jak Pietrzak stuka obcasami i dziarsko melduje: - Cieszymy się, że obywatel pułkownik dobrze się u nas czuje.

Bo słownictwo się pogorszyło

Jesteśmy w obozie wojskowym w Mielcu. Porcje takie: około 1/10 to studenci politechnik, reszta - żołnierze służby zasadniczej (wtedy dwuletniej). Od naszego przyjazdu minął już tydzień. Na niektórych zmiana sposobu odżywiania podziałała tak, że od tygodnia nie udaje nam się odkorko-

Kompania poszła w teren z baniakami wypełnionymi wodą ognistą zamiast kawą.

Po „upojnych” zajęciach żadna droga dla naszego szyku

czwórkowego nie była wystarczająco szeroka...

wać zakończenia przewodu pokarmowego. Do nich należy Karol B. Z każdym dniem jest bardziej wkurzony. Przejawia się to między innymi niesamowitym bluzganiem. Na trzy słowa dwa kur... oraz ch... W sobotę po kolacji nieoczekiwana zbiórka kompanii w leśnym amfiteatrze. Oficer polityczny mówi:

- Studenci. Przed waszym przyjazdem nie mieliśmy kłopotów. Teraz słownictwo żołnierzy służby zasadniczej bardzo się pogorszyło. Podejrzewamy, że to wy macie na nich zły wpływ. Co wy na to?

Zapadło milczenie. Przerwał je kompanijny skarżypita Zdzisław:

- Obywatelu kapitanie. My jesteśmy bez winy. Ale jest u nas taki, który...

Nie skończył. Przerwał mu błąd z wściekłości Karol B. Wstał i wypalił: - Niech obywatel kapitan nie słucha co ten ch... pier...

Ile kobiet? Nie pamiętam!

Żołnierze wychodzący na przepustkę poza jednostkę dopuszczali się - głównie na terenie miasta - różnych wykroczeń. Kogoś tam pobili, przewrócili płot, wybili szybę itp. Potem dowódca jednostki miał kłopoty. Chciał wcześniej wiedzieć o ewentualnych zagrożeniach i żądał od oficera dyżurnego „na bramie” przepytывania wracających do koszar. Jedną z takich sytuacji miała następujący przebieg.

Wraca trzech żołnierzy służby zasadniczej (2-letniej). Oficer pyta:

- Mówić co zaszło!

Najstarszy stopniem melduje: - Dwie na pewno, jedna prawdopodobnie obywatelu poruczniku!

kącik samotnych serc

Kochani!

Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować. Czekamy!

BRUNET, 47 lat

Jestem przystojnym, wysokim i szczupłym kawalerem, katolikiem. We dwoje życie jest piękniejsze i łatwiejsze. Najbardziej liczy się charakter człowieka, odpowiedzialność, zrozumienie oraz szacunek dla drugiej osoby. Nie szukam przygód, lecz partnerki na dalsze życie we dwoje. Mam duże poczucie humoru i tego samego oczekuję od kobiety, która odpisze na mój anons. Biorę pod uwagę możliwość zawarcia ślubu kościelnego. Proszę o listy z numerem telefonu. Dajmy sobie szansę.

90402

SAMOTNY, 60 lat

Jestem emerytem stanu wolnego. Nie mam żadnych zobowiązań i jestem niezależny finansowo. Typowy ze mnie domator, bez nałogów. Lubię pracę na działce i majsterkowanie. Cenię życzliwość, szacunek i wzajemne zrozumienie. Potrafię kochać i chcę być kochany. Jeżeli czujesz się samotna, jesteś w zbliżonym wieku, masz co najmniej średnie wykształcenie i średnią budowę ciała, proszę napisać! Oczekuję na listy od Pań z Suwałk i okolic.

90403

SAMOTNY, po 30-stce

Jestem kawalerem po 30-stce, katolikiem. Nie palę i nie piję alkoholu. Lubię przyrodę i zwierzęta. Mam ciekawą pracę i wszystko, co jest potrzebne do życia. Nie mam tylko dziewczyny. Odezwij się! Zdjęcie mile widziane.

90404

JANEK, 41 lat

Jestem wdowcem, katolikiem średniego wzrostu i szczupłej budowy ciała. Nie palę i nie piję alkoholu. Jestem uczciwym człowiekiem i nienawidzę kłamstwa. Prowadzę gospodarstwo rolne i wychowuję dzieci w wieku od 4 do 12 lat. Poznam panią (pannę lub wdowę), która również może mieć dziecko.

90405

RYSIK, 53 lata

Mam przecucie, że za pośrednictwem „Kącika Samotnych Serc” w „Gazecie Współczesnej” uda mi się znaleźć drugą połowę. A szukam jej dopiero od niedawna, bo dopiero teraz zrozumiałem, że już najwyższy na to czas... Jestem kawalerem. Mieszkam na wsi, mam działkę o powierzchni 33 arów, dom i budynek gospodarczy. Jestem na rencie. Jestem normalnym mężczyzną, nie abstynentem, ale i nie pijakiem. I naprawdę szukam swojej drugiej połowy! Czekam na listy od pań w odpowiednim wieku.

90406

WDOWA, 54 lata

Jestem wdową, normalną kobietą bez nałogów. Pracuję i nie szukam wrażeń. Pragnę poznać wdowca lub kawalera w wieku do lat 60. Czekam na list od człowieka, z którym mogłabym spędzić jesień życia. Mieszkam w Suwałkach, ale jeżeli będzie trzeba, mogę zmienić miejsce zamieszkania.

90407

ANNA, 53 lata

Jestem wdową, nie piję i nie palę. Lubię przyrodę, kwiaty, muzykę. Znam pracę na wsi. Nie lubię komuś stawiać warunków. Chciałabym poznać odpowiedniego mężczyznę, który ceni szacunek między dwójgim ludzi.

90408

SKROMNY, 47 lat

Mam 176 cm wzrostu, 47 lat i mieszkam w Suwałkach. Nie mam żadnych nałogów.

90409

RYBA, 56 lat

Jestem wdowcem bez nałogów. Poznam panią, której dokuca samotność i która pragnie spędzać długie, jesienne wieczory we dwoje. Czekam na listy z Elk lub okolic.

90410

BASIA, 55 lat

Jestem kobietą wrażliwą, uczciwą, po przejściach. Jestem rozwiedziona, niezależna finansowo, bez nałogu alkoholowego. Poznam pana w wieku do 60 lat, który ma powyżej 170 cm wzrostu, jest zmotoryzowany i nie ma nałogu alkoholowego. Może być ze wsi, byle umiał szanować kobietę i chciał spędzić jesień życia we dwoje.

90411

Wesoła Szkoła



Komplet podręczników do klasy 1 „Wesoła Szkoła i Przyjaciele”

Cena detaliczna: ~~164 zł~~ **147,60 zł**
RABAT 10% - **oszczędzasz 16,40 zł!**



Komplet podręczników do klasy 2 „Wesoła Szkoła”

Cena detaliczna: ~~176 zł~~ **158,40 zł**
RABAT 10% - **oszczędzasz 17,60 zł!**



Komplet podręczników do klasy 3 „Wesoła Szkoła”

Cena detaliczna: ~~176 zł~~ **158,40 zł**
RABAT 10% - **oszczędzasz 17,60 zł!**

TYLKO U NAS NAJTANIEJ
podręczniki szkolne do klas 1 - 3

Zadbaj już dziś o podręczniki dla Twojego dziecka



Podręczniki do nabycia w Biurach Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”:

Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Elk, ul. Pułaskiego 24
Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7a
Łomża, ul. Dmowskiego 1E
Suwałki, ul. Mickiewicza 5

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Rozmowa >> z wokalistą i muzykiem Stanisławem Sojką

Dlaczego ludzie nie śpiewają? Skoro to zdrowe na serce i mózg...

Gdyby nie był muzykiem, pewnie zostałby szoferem. Czy wierzy w przeznaczenie i w jakiej roli zadebiutował ostatnio w filmie? Ze Stanisławem Sojką rozmawia Urszula Krutul.

▲ Jest pan mocno zmęczony po koncercie?

– Mocno, ale też budząco zmęczony. Chociaż na moment po występie jest się niejako w szoku.

▲ Jak sprawić, żeby koncert był udany?

– Trzeba całym sobą zaangażować się w to, co się robi. Zrobić to, jak najlepiej się umie. Jednocześnie mieć świadomość, że ma się do czynienia z ludźmi, którzy liczą na to, że posłuchają pięknych pieśni, ale także, że sami wezmą udział w występie. Od lat w koncerty wpłacam zachętę do śpiewania. Niepokoję się, że znika ono z naszych obyczajów. Że słuchamy tych płyt i tej muzyki, której nie mamy ochoty słuchać – tylko dlatego, że jej nam puszczają w windzie, w sklepach, w pociągu. Porzuciliśmy śpiewanie, a ono jest zdrowe na serce, na płuca, na mózg. Poza tym, nie ulega wątpliwości, że wspólne śpiewanie niesamowicie wpływa na stosunki społeczne. Publiczność jakoś daje mi się przekonać do tego, żeby otworzyć buzię (śmiech). Chociaż to zależy od wieczora, od tego czy publiczność jest młodsza czy starsza. Młodsza o wiele słabiej śpiewa. Niestety. A przecież wiadomo, że jak sobie człowiek pośpiewa, to jest gotów naprawdę na wiele.

▲ Co jest najważniejsze w muzyce?

– Chyba zaangażowanie, zagubienie się w niej. Muzyka to nie jest żaden szamański trans, czy inne czary-mary. To jest po prostu pewien rodzaj skupienia. Mam szczęście, bo poza tym, że jestem fachowcem i profesjonalistą w tym cechu, to jeszcze się kocham w muzyce. Jestem melomanem, i trudno mi sobie wyobrazić życie bez muzyki.

▲ Ma pan tremę przed wyjściem na scenę?

– Kiedy wychodzę na scenę, to nie. Trema jest wcześniej. Praktycznie od rana myśli się o koncercie. Czasami, kiedy się jedzie na ten koncert gdzieś daleko, to do tremy dochodzą trudy podróży. Ale z chwilą kiedy muzyka się rozpoczyna, to nie ma już żadnego strachu. Jest tylko lot.

▲ Co pan czuje będąc na scenie i mając władzę nad setkami ludzi?

– Nie myślę o tym w ten sposób, jakbym miał mieć władzę. W muzyce jest tak, że ktoś musi prowadzić. Stuosobowa orkiestra symfoniczna nie zagra sobie sama, bez dyrygenta. Owszem, mogą zagrać z nut, ale to będzie niezgrabne. To kapelmistrz orkiestrę zna, potrafi okiełznać, poprowadzić. To że ja podczas koncertów znajduję się w takiej pozycji kapelmistrza, jest tylko naturalnym i zrozumiałym podziałem ról. Ale nie myślę wtedy o władzy. Zdaje mi się, że nie ma większej władzy niż nad sobą samym. I myślę, że ludzie na koncertach sami z siebie oddają się w ręce artystów. Artyści mają wiedzieć, artyści mają mieć świadomość, co robią na scenie. Słuchacze chcą



Stanisław Sojka to artysta, którego znają pokolenia słuchaczy

być zaczarowani, chcą być wciągnięci w to „dzianie się”. Pojawia się też kwestia poziomu zaufania do artysty. Ja jestem „na chodzie” 30 lat i nie straciłem kredytu zaufania. Mam go dość dużo i występuję z mocnym elektoratem.

▲ Kiedy patrzy pan na obecny rynek muzyczny, to czegoś na nim brakuje?

– Na moje oko, niczego nie brakuje, bo jest cały czas coś nowego, czego jeszcze nie znamy. Tu i ówdzie ujawniają się geniusze młodego pokolenia – na przykład pianista, którego słyszałem czterokrotnie i który jest geniuszem. Nazywa się Marcin Masecki. Spotkałem się przy produkcji płyty Zbyszka Wegehaupta – pierwszej autorskiej płyty „Wegehaupt Quartet”. I byłem zszokowany. To tak na pierwszy rzut ucha. Sądzę zaś, że w nadmiarze mamy szmiry. Musimy się nauczyć tego, że możemy dobrowolnie używać pilota i dokonywać wyboru.

▲ Gdyby mógł pan zagrać z kimś z pana marzeń, kto by to był?

– Zawsze gram z tym, z kim chcę grać. Ale mam jedno marzenie. Strasznie się kocham w Arecie Franklin. Kochałem, odkąd ją usłyszałem po raz

pierwszy w latach 70. (śmiech). Zawsze marzyłem o tym, żeby móc z nią zaśpiewać. Ale ona, niestety, nie podróżuje samolotem ani statkiem, a poza tym jest niezwykle zajęta działalnością charytatywną na rzecz wspólnoty, w której żyje. I zajmuje jej to strasznie dużo czasu. Poza tym jednym marzeniem, wszystkie inne się spełniają. Muzycy, z którymi pracuję, są wspaniali. Mogę śmiało stwierdzić, że Pan Bóg dał mi wszystko, o co prosiłem.

▲ Wspomniał pan o marzeniach. A jakie są pana obawy?

– Jeżeli mógłbym się czegoś obawiać – to bezrefleksyjnej agresji i zbrodni bez powodu. Tak jak doskonale rozumiałem etos buntu bez powodu i jest to wpisane w rozwój i w dynamikę generacji i pokoleń, to zbrodni bez przyczyny nie rozumiem nigdy. Czego jeszcze się boję? Normalnie, jak człowiek. Bólu, cierpienia. Ale śmierć rozumiem. Rozmyślałem o niej co najmniej sekundę dziennie.

▲ Wierzy pan w los? W siłę przeznaczenia?

– Nie. Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego i On daje mi łaskę wiary. Mieć wiarę to jest coś innego, niż wierzyć w pieniądze, w ślepy los czy przypadek. Wiarę ma się tak, jak ma się wolność. Ale można ją też stracić. Bóg łaskawie pozwala, że ja jej nie tracę. Tak sobie myślę. Jestem już człowiekiem 50-letnim (śmiech). Więc skoro tyle lat przeżyłem i jestem zdrowy, i rodzina zdrowa, i jestem szczęśliwym człowiekiem, to czemu miałbym nie dożyć tej reszty, która będzie mi dana (śmiech).

▲ Co jest najważniejsze w życiu?

– Miłość. Z jej całym bagażem.

▲ Ostatnio zdobywał pan nowe doświadczenia, zadebiutował pan jako aktor w filmie...

– To była główna męska rola w filmie „Jutro będzie lepiej” Doroty Kędzierzawskiej, o małych uciekinierach z dalekiej Rosji. Trzej chłopcy uciekają z dworca, udaje im się dotrzeć na prowincjonalny posterunek policji, gdzie ja jestem komentatorem. I tutaj zaczyna się moja rola...

▲ Jak było na planie?

– Niesamowicie. Film to fascynująca sztuka, ale i mordercza praca. Przyznam, że nieraz błogosławiłem sobie fakt, że jestem muzykiem, a nie aktorem. Aktor musi cały czas majsterkować przy sobie, swoim umysłem.

▲ Myślał pan, co by było, gdyby nie muzyka?

– Nie mam najmniejszego pojęcia. Chociaż myślę, że mógłbym być... dobrym szoferem! Bo jestem świetnym kierowcą. Zrobiłem ponad milion kilometrów, przeszedłem wszystkie etapy jazdy – od brawury młodzieżowej do stateczności. A teraz można u mnie w samochodzie spokojnie spać kiedy prowadzę.

▲ Dziękuję za rozmowę.

promocja

WYBIERZ PARĘ ROKU z GAZETĄ WSPÓŁCZESNĄ
która zawarła lub zawrze
związek małżeński w 2009 roku

✚ Głosowanie i publikacja zdjęć 17.08.2009 – 30.09.2009

✚ Finał oraz wyłonienie laureatów 7.10.2009.

Kupony zgłoszeniowe wraz ze zdjęciami (maksimum 3) w wersji elektronicznej należy przesłać na adres: mjakubowski@wspolczesna.pl z dopiskiem „Czar Par 2009” lub w wersji papierowej na adres: Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Czar Par 2009”.

✚ Więcej informacji na stronie www.wspolczesna.pl/czarpar

PARTNERZY:

ARMATOR
www.armator.info.pl/

spavilnius
SANA



GAZETA
WSPÓŁCZESNA



25 Paulina Piekarska i Łukasz Michalak



26 Sylvia i Krzysztof Murza



27 Sylvia i Piotr Suchoccy



28 Sylvia i Tomasz Radkiewicz



29 Wanda Anna i Arkadiusz Sulewscy



30 Kinga i Andrzej Ostrowscy



31 Natalia i Przemysław Wiktorzak



32 Sylvia i Marcin Kamiński



33 Justyna i Marcin Kołos



34 Katarzyna i Grzegorz Konopka



35 Beata i Marcin Warakomscy



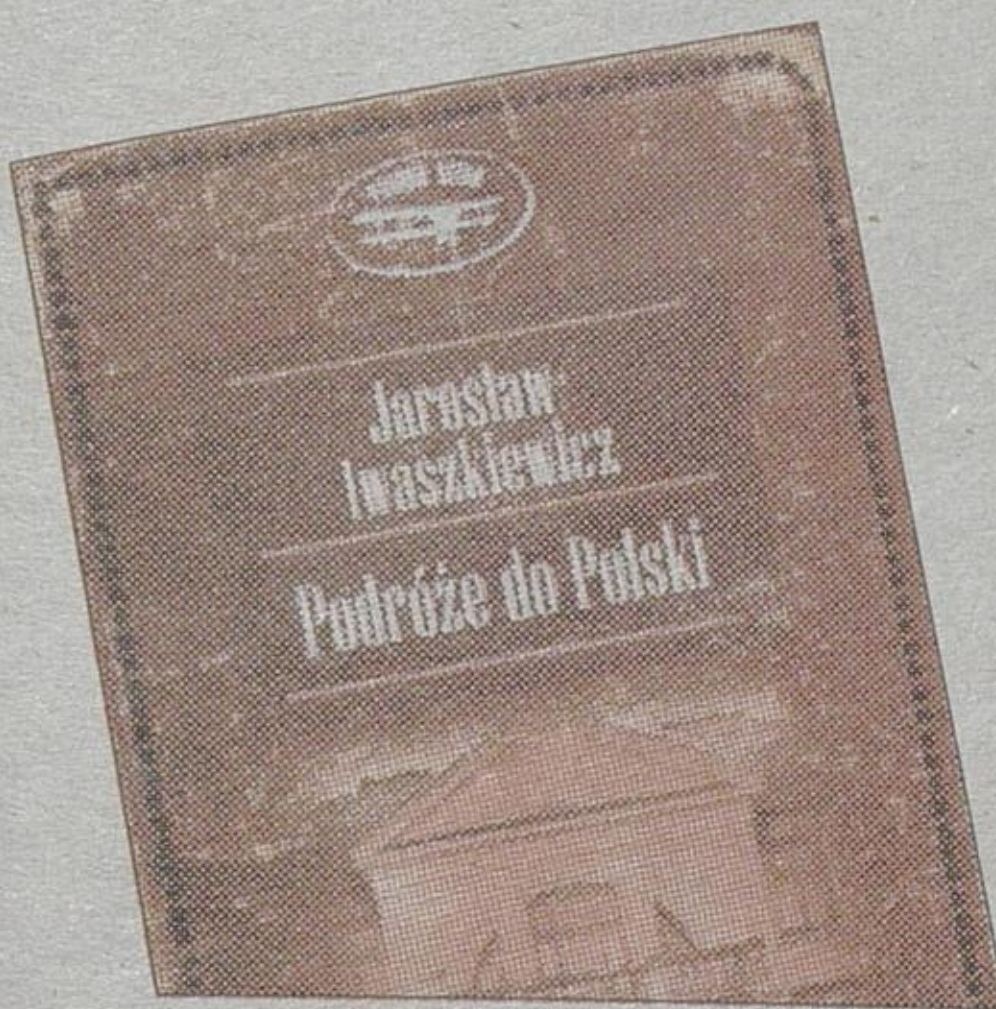
36 Izabela i Mariusz Arszański vel Harszański

Czar Par
WYBIERZ
PARĘ ROKU
2009

SMS-em

Aby zagłosować na wybraną parę należy wysłać SMS na nr 7268 w treści wpisując: para. oraz numer wybranej pary, np. para.00

Polska Iwaszkiewicza



▲ „Podróże do Polski”
▲ Jarosław Iwaszkiewicz
▲ Zys i S-ka, Poznań 2009, s. 322, cena 45,00

Zacznę od fotografii, bo te przyciągają już w chwili wzięcia książki do ręki. Jest ich dużo i są niezwykle: postaci, miejsca, zdarzenia znane z historii. Tu jakby bliższe, mniej oficjalne. Kiedy jednak nasyci się oczy, co w dzisiejszym społeczeństwie zdaje się być najważniejsze, warto

przejsz do lektury.

„Podróże do Polski” wydane po raz pierwszy w 1977 roku i wznowione właśnie po ponad trzydziestu latach trafiają w potrzeby współczesnego odbiorcy. Obok dobrej literatury proponują ciekawostki wzięte z życia i wątki autobiograficzne. Plejada postaci, z jakimi w swoim życiu zetknął się Iwaszkiewicz, zadziwia i oniesmiela. Ale nie tylko to jest ważne. Ważna jest też Polska oglądana oczami tego wybitnego twórcy: Warszawa, Kraków, Lublin, Poznań, Zakopane, ale i Wilkowie, Jarocin, Itza i Kielce. Szkoda, że nie znalazło się na trasie podróży żadne miejsce nam bliższe – północną część Polski, od Warszawy i Poznania, Iwaszkiewicz pomija.

Polska z „Podróży...” to kraj ciekawy, barwny, o którym Iwaszkiewicz opowiada z uczuciem, czasem nostalgiją, który wciąż na nowo zadziwia i wzrusza.

(tm)

Nalewki, że palce lizać



▲ „Okowita, przepalanka i nalewki”
▲ Andrzej Fiedoruk
▲ Zys i S-ka, Poznań 2009, s. 278, c. 29,90

Któż z nas nie próbował rozmaitych nalewek domowej roboty? Wielu z nas zapewne też własnoręcznie usiłowało je przyrządzać... Bo teraz i taka moda, że jak gość w dom, to od razu z barku wyjeżdża na stół

(d)

Z misiem po świecie



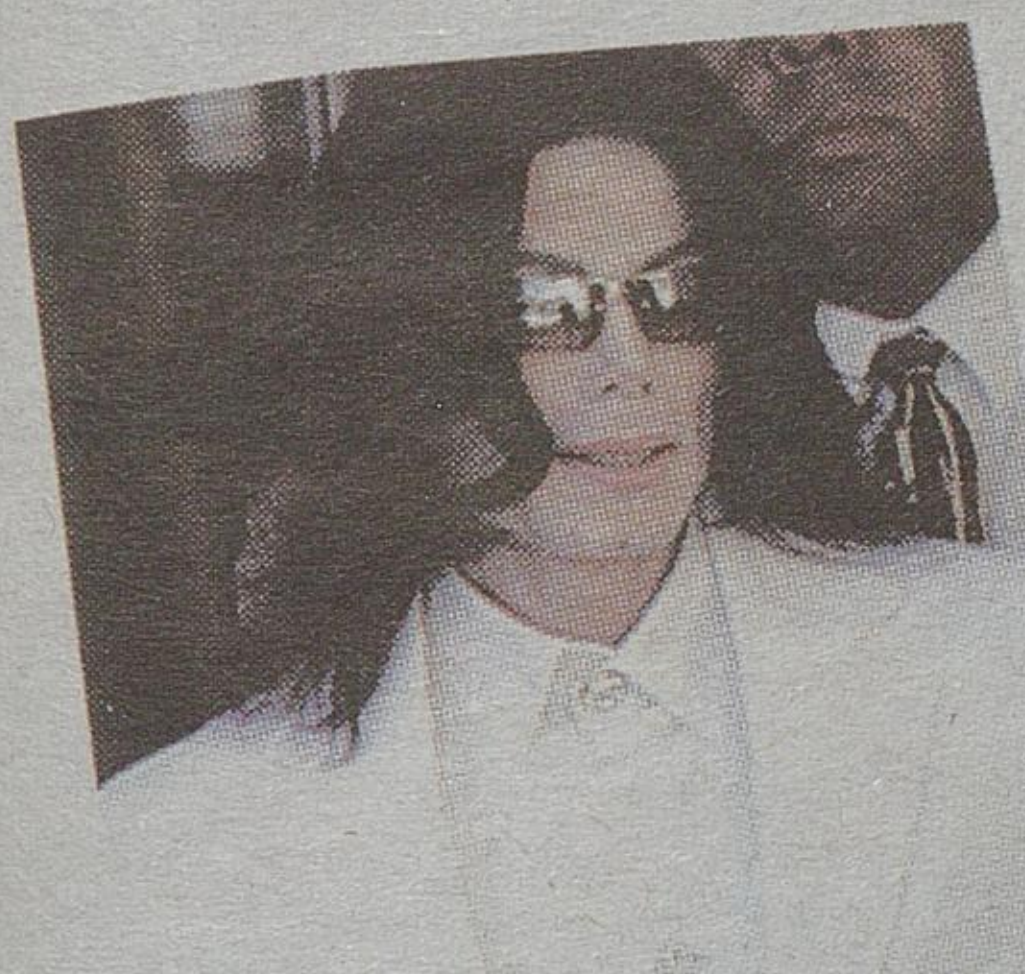
▲ „Droga miodowa. Miodal i łabędź”
▲ Stefan Potocki
▲ Siedmióróg, Wrocław 2009, s. 80, c. 19,99

„Droga miodowa” to dobra książka przygodowa dla dzieci zarówno młodszych, jak i starszych. Dobra z dwóch powodów. Po pierwsze, bowiem, opowiada o podróżach misia Miodala do pięknych miejsc w Europie, w których przytrafiają

mu się zaskakujące, raz miłe, raz dziwne przygody. Dziecko słuchając tej opowieści podróżuje wraz z Miodalkiem przez Kinderdijk, Paryż, Londyn, Szkocję, hiszpańską Pampelunę, aż do włoskiej Pizy i Wenecji, a w końcu do Niemiec i Grecji. Po drodze poznaje największe i najsłynniejsze zabytki naszego kontynentu: londyński Pałac Buckingham, Big Ben, Tower of London, szkocki Eilean Donan Castle, Krzywą Wieżę w Pizie itp. Nie dość więc, że uczy się geografii i historii, a poniekąd i sztuki, to jeszcze wspiera inne dzieci. No właśnie. Kupując tę książkę robimy bowiem coś dobrego nie tylko dla swojej pociechy, ale i dla innych dzieci, które potrzebują pomocy. Wydawnictwo Siedmióróg przeznacza bowiem część pieniędzy ze sprzedaży tej książki na rzecz podopiecznych Fundacji Św. Jana Jerozolimskiego. W pełni zgadzamy się więc z opinią znanej aktorki Joanny Szczepkowskiej, która mówi, że „Podróże Miodala kształcą, ale i zmieniają na lepsze świat...”

(d)

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ Dopiero 3 września odbędzie się pogrzeb zmarłego 25 czerwca Michaela Jacksona. O spowodowanie śmierci wokalisty zostanie prawdopodobnie oskarżony zaś jego lekarz doktor Conrad Murray. Coroner z Los Angeles nie ma bowiem wątpliwości, że Michael Jackson zmarł w wyniku przedawkowania silnych leków przeciwbólowych. Te zaś podał Murray. Był to prawdziwy koktajl: uzależnionemu od leków przeciwbólowych Jacksonowi wstrzyknął propofol (silny lek znieczulający używany przez anestezjologów), ativan, midazolam i valium. Zwykle dopiero po takiej mieszance muzyk mógł zasnąć. Ponieważ jednak mikstura nie zadziałała, Murray podał dodatkowo propofol i lidokainę. Wtedy Jackson usnął. Niestety na zawsze.

▲ Po sześciu tygodniach kompilacja „King Of Pop” Michaela Jacksona przestała być najpopularniejszą płytą w Polsce. Wedle oficjalnej listy sprzedaży OLIS w ubiegłym tygodniu ze szczytu straciła ją nowa płyta... death/black metalowego polskiego zespołu BEHEMOTH – „Evangelion”! Nowa pro-

dukcja Nergala i spółki nieźle poradziła sobie też na świecie. „Evangelion” zadebiutowała w USA na 55. pozycji prestiżowego zestawienia Billboard 200, znajdując w pierwszym tygodniu sprzedaży 8,5 tys. nabywców.

▲ Mimo komercyjnych sukcesów gitarzysty BEHEMOTH – Nergal nie znalazł się w opublikowanym przez magazyn „Time” zestawieniu najlepszych gitarzystów wszech czasów. Na szczycie listy „10 Greatest Electric Guitar Players” znalazł się oczywiście Jimi Hendrix. Tuż za nieżyjącym geniuszem gitary znalazł się znany z GUNS N' ROSES czy VELVET REVOLVER Slash, a na miejscu 3. – bluesman B.B. King. Wśród najlepszych gitarzystów wymiataczy znaleźli się też Keith Richards, Eric Clapton, Jimmy Page, Chuck Berry, Les Paul i Yngwie Malmsteen, a dziesiątkę zamyka Prince

▲ Powyższe zestawienie ani trochę nie pokrywa się natomiast z listą brytyjskiego magazynu „Glamour”, który na podstawie głosów czytelniczek opracował ranking 50 najseksowniejszych mężczyzn świata. Okazało się, że piosenkarze i muzycy już nie są seksowni. Najwyżej notowany w zestawieniu wokalista – Justin Timberlake znalazł się dopiero na miejscu 8., Enrique Iglesias – na 15., a jedyny przedstawiciel gitarowej muzyki, Brandon Flowers z THE KILLERS – na 49. W zestawieniu nie ma uznanego niedawno najseksowniejszym rockmanem Caleba Followilla z KINGS OF LEON. Ranking zdominowany został przez aktorów. Zwycięzcą został gwiaz-

dor „Zmierzchu” – Robert Pattinson. 2. miejsce przypadło Johnny'emu Deppowi, a 3. – Hugh Jackmanowi.

▲ Sex appeal nie można z pewnością odmówić dziewczynom z PUSSYCAT DOLLS. Można im natomiast odmówić pieniędzy, co uczyniła wytwórnia płytowa. Firma zaniepokojona niską sprzedażą ostatniej płyty grupy, obciążyła dziewczynom budżet. W efekcie każda z nich sama będzie musiała układać



włosy i robić makijaż przed występem. Rzecznik grupy przedstawił to oczywiście jako decyzję podjętą przez zespół. Dziewczyny (każda miała swego fryzjera i makijażystę) uznały jakoby, że ekipa podróżująca z nimi jest balastem.

▲ Z kronikarskiego obowiązku odnotowujemy, że zwyciężczynią jak zawsze nudnego Sopot Festival 2009, laureatką Burzysynowego Słowika została 18-letnia Australijka Gabriella Cilmi, która wykonała piosenkę „Sweet About Me”. Słowika Publiczności otrzymała zaś niemiecka wokalistka Oceana. W finale konkursu Polskę reprezentowała Kasia Wilk.

opr. Semi



RÓŻNI WYKONAWCY

▲ „Gajcy”

▲ Muzeum Powstania Warszawskiego Muzeum Powstania Warszawskiego zaprosiło do skomponowania muzyki do powieści Tadeusza Gajcego, jednego z poetów pokolenia „Kolumbów”, bardzo różnorodnych wykonawców. Znajdziemy tu większość gatunków muzycznych polskiej sceny, które łączą – prócz lirycznych Gajcego – antymainstream. Bo czy białostocka Karolina Cicha słyszana jest

w ogólnopolskich stacjach muzycznych? Czy powracający po latach zimnofalowy MADE IN POLAND albo elektroniczna AGRÉSIVA 69 zajmują czołowe miejsca list przebojów? To perłki niszowe, a jednak szlachetne, których sztuka sprawia nie mniejszą przyjemność niż melodeklamacja Lecha Janerki w „Świętym kucharku od Hipiego” czy autentyczność Kazi w „Modlitwie za rzeczy”. Obok tuzów sceny undergroundowej (prócz wspomnianych wyżej jest DEZERTER, reggae'owy Maleo, ARMIA czy POGODNO) znalazły się tu grupy nieco mniej znane, a ciekawe. Zaskakująco delikatno-prześmiewczy ŻYWIOLAK z męskim wokalem na pierwszym planie może nie podobać się tym jego fanom, którzy kochają transowe, ciężkie brzmienia. Tym razem wykonuje bowiem gorzką balladę z dopisanym ostrzejszym refrenem, a co za tym idzie – mrocznie-skoczną. Wspomniana już Karolina Cicha, która wyraźnie przypadła do gustu autorom konceptu (jako jedyna nagrała dwa utwory – „Miłość bez jutra” i „Noc wigilijna. 1942”) daje się poznać jako postać wielow-

miarowa. Raz jest bowiem folkową pieśniarką, za moment – artystką z teatralnej piwnicy, a przy kolejnej odsłonie zawodzi jak postjazzowa diva w transie. Trzeba wspomnieć o PUSTKACH, bowiem do charakterystycznego stylu wokalistki i lekko chłodnej muzyki poezja Gajcego pasuje doskonale. W nowych brzmieniach wyróżnia się oszczędna w formie i skromna w wyrazie KAROTKA wykonująca „Bajkę drugą” i podobny w klimacie KAWALEK KULIK (oba projekty łączą i scena gorzowska, i postać Karotki – Magdaleny Turiaj) w utworze „Bajka”. Nie mogło zabraknąć polskiej alternatywy: N.O.T. (z Kubą Wandachowiczem znanym z COOL KIDS OF DEATH) czy 52UM, którego duchem sprawczym jest legenda polskiej sceny niezależnej Robert Bylewski, a także zagęszczony elektronicznie HETANE, doświadczony dzięki udziałowi w podobnym projekcie – „Wyspiarski wyzwał”. Tej płyty warto słuchać tak, jak się czyta poezję. Niespiesznie, w skupieniu, na pewno nie „przy okazji”. Smakować, odkrywać, pomysleć. Warto, choć bywa trudno...
kora

Gdzie ten czard? Gdzie ten czard?

29 SIERPNIA, SOBOTA

▲ Augustów, Rynek Zygmunta Augusta; muzyczna gwiazdą V Regat Kulinarnych będzie Krzysztof „Kasa” Kasowski; godz. 20.30; wstęp wolny;

▲ Białystok, ul. Rynek Kościuski; w ramach akcji „Podziel się posiłkiem” wystąpią Edyta Górniak, Justyna Steczkowska, GOLEC UORKIESTRA, Urszula, FORMACJA NIEZYWYCH SCHABUFF, Anita Lipnicka & John Porter, VIDEO, Ewelina Flinta, Sasha Strunin i Paula; godz. 20; zamiast biletów: na Rynku Kościuski znajdzie się dziewięć stanowisk, do których będzie można przynosić produkty z długim terminem ważności (ciukier, kasza, makaron, olej, konserwy), które zostaną przekazane na dożywianie dzieci z Białegostoku i okolicy;

▲ Goldap, Dom Kultury, ul. Krótka; pod-

czas tegorocznej edycji festiwalu „Rock-Transmisja” wystąpi 10, grających różne odmiany rocka, metalu i core’a, zespołów konkursowych, laureat poprzedniej edycji imprezy – PRAFURIA oraz gwiazda – Roman Kostrzewski wraz zespołem KAT; godz. 17; bilety w cenie 7 zł do kupienia przed imprezą;

▲ Szczuczyn, park miejski, ul. Nowa; podczas festynu „Pożegnanie wakacji” wystąpią m.in. rockowy zespół MADRIFF (godz. 18) oraz gwiazda imprezy – FORMACJA NIEZYWYCH SCHABUFF (godz. 22); wstęp wolny;

30 SIERPIENIA, NIEDZIELA

▲ Białowieża, Suwałki, muszla koncertowa w parku Konstytucji 3 Maja; w ramach imprezy Pożegnanie wakacji zagrają Ola Ost z zespołem, NO EXIT i gwiazda – Sebastian Riedel z grupą CREE; godz. 17; wstęp wolny;

5 WRZEŚNIA, SOBOTA

▲ Białystok, ul. Rynek Kościuski; podczas plenerowego koncertu w ramach III Festiwalu Kultur „Jesteśmy tacy sami” wystąpią zespoły ILO & FRIENDS (białoruskojęzyczny zespół alternatywny), HUTSUL CALYPSO (huculski hop/acid jazz/ska) oraz ŻYWIOLAK (folk metal); godz. 19.30; wstęp wolny;

12 WRZEŚNIA, SOBOTA

▲ Białystok, klub Gwint, ul. Zwierzyniecka; w ramach trasy Blitzkrieg 5 wystąpią VADER (death metal), promujący nowy album „Necropolis”, MARDUK (black metal, Szwecja), CHAINSAW (heavy/thrash metal) i ESQARIAL (techniczny death metal); godz. 18; bilety (w przedsprzedaży – 45 zł, w dniu koncertu – 50 zł) można kupić w Gwincie i sklepie muzycznym Tango.

WYBIERAMY STRAŻAKÓW ROKU 2009!

Gazeta Współczesna ZAPRASZA STRAŻAKÓW z województwa podlaskiego do udziału w plebiscycie

WYBIERAMY
STRAŻAKA OCHOTNIKA
STRAŻAKA ZAWODOWCA
JEDNOSTKĘ OSP

DO WYGRANIA
ATRAKCYJNE
NAGRODY!!!

Organizator:

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Patronat honorowy:



Na zgłoszenia czekamy do 30.09.2009.

Głosowanie i publikacja zdjęć: 15.09.2009 – 6.11.2009.

Finał oraz wręczenie nagród odbędzie się podczas Wojewódzkich Obchodów Straży Pożarnej Święta Odzyskania Niepodległości. Kupony zgłoszeniowe wraz ze zdjęciami (maksimum 2) w wersji elektronicznej należy przesłać na adres:

mjakubowski@wspolczesna.pl

z dopiskiem „Strażak Ochotnik”, „Strażak Zawodowiec” lub „Jednostka OSP”, na zgłoszenia w wersji papierowej czekamy pod adresem: Gazeta Współczesna, ul. Świętego Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Strażak Ochotnik”, „Strażak Zawodowiec” lub „Jednostka OSP”.

Więcej informacji na stronie www.wspolczesna.pl/strazak

STRAŻAK ROKU 2009

Imię i nazwisko:

Nazwa jednostki:

Adres:

Numer telefonu:

„Wyrażam zgodę na publikację imienia i nazwiska oraz wizerunku, który zamieszczony będzie w Gazecie Współczesnej, na stronie www.wspolczesna.pl/strazak w związku z plebiscytem „Strażak roku 2009”

data

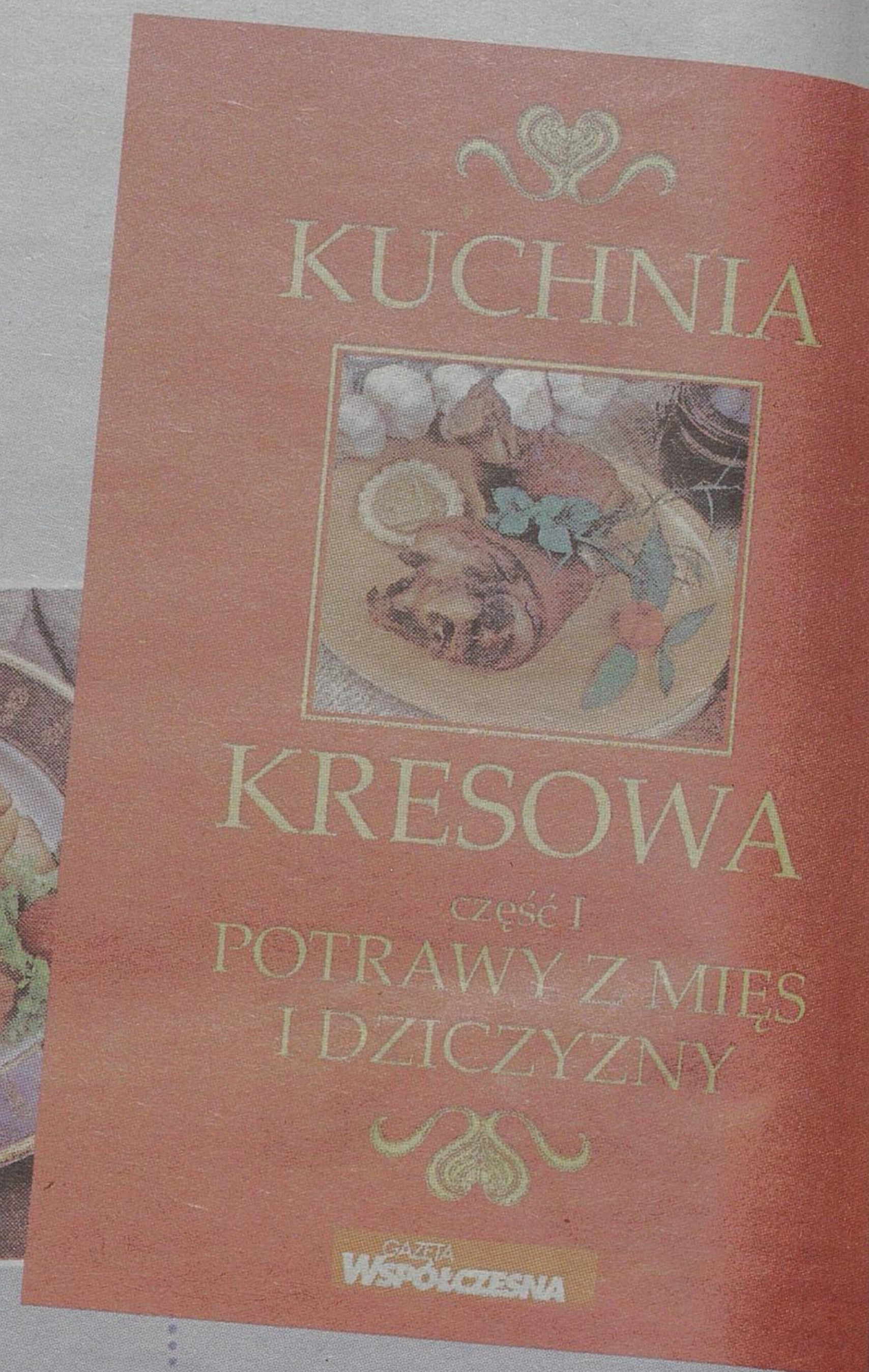
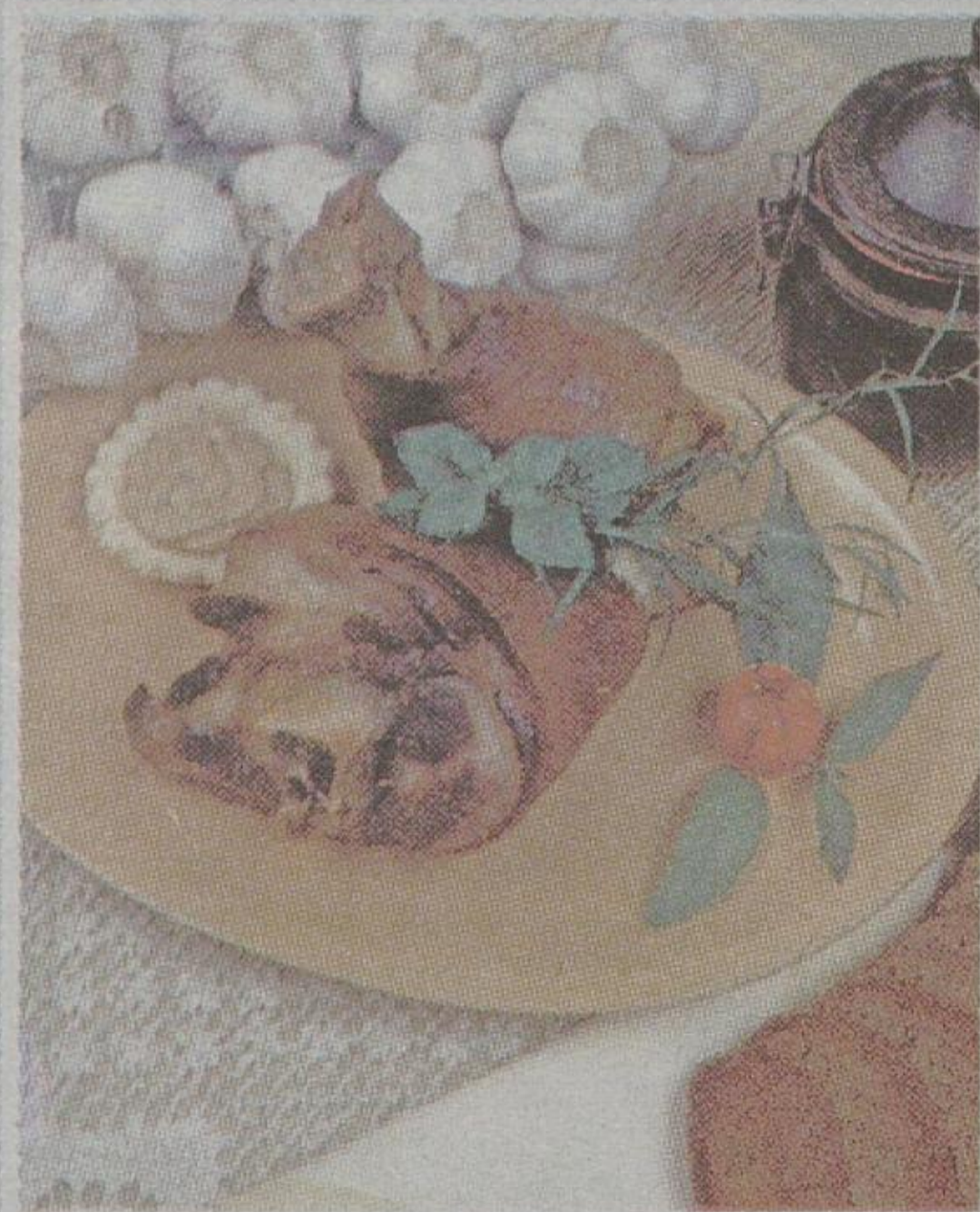
czytelny podpis

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Prenumerujesz zyskujesz!

Wakacje – czas urlopów i odpoczynku powoli dobiega końca. Pora wrócić do pracy, do szkoły, do codziennych obowiązków i oczywiście do codziennej lektury Gazety Współczesnej. Żeby umilić Państwu powrót do codziennych obowiązków, przygotowaliśmy dla Prenumeratorów i Czytelników Gazety Współczesnej szereg niespodzianek.

Już we wrześniu **każdy Prenumerat** Gazety Współczesnej otrzyma I część specjalnego limitowanego wydania „Kuchni Kresowej – Potrawy z mięs i dziczyzny”. W książce znajdziecie Państwo przepisy, jakich być może nie znacie.



„Golonka Podlaska”, „Siemiatycki kurczak wykwinny”, „Wieprzowina po chłopsku”, „Schab wieprzowy z maślakami”. Te i inne potrawy już we wrześniu będą mogły zagościć na stołach naszych Prenumeratorów.

Warto być Prenumeratorem, ponieważ poza książką na wrzesień Gazeta Współczesna przygotowała specjalnie dla najwierniejszych Czytelników jeszcze inne niespodzianki.



Już od 4 września, co tydzień, w każdym wydaniu magazynowym Gazety Współczesnej znajdzie się specjalna kolumna Prenumeratora z dodatkowymi upominkami. Oddamy Wam głos, będziemy odpowiadać na pytania, rozwiązywać Wasze problemy.



Współczesna w prenumeracie jest tańsza niż w kiosku. Jedno wydanie kosztuje 1,14 zł!

Prenumeratę Gazety Współczesnej na wrzesień można zamówić do 28 sierpnia:

- ▲ w urzędzie pocztowym
 - ▲ u listonosza
 - ▲ bez wychodzenia z domu wpłacając pieniądze bezpośrednio na nasze konto.
- Szczegóły pod numerem telefonu: 085 74-87-424 w godz. 8.00-16.00. Więcej na:

www.wspolczesna.pl/prenumerata

Prenumerata Gazety z wyjątkową kolekcją!



W prenumeracie 26% TANIEJ!

Zaprenumeruj oryginalną, bogato ilustrowaną serię książek poświęconych **II wojnie światowej**.

Dzięki prenumeracie:

- **zyskujesz** pewność otrzymania niezwyklej kolekcji książek
- **oszczędzasz 22,25 zł** w ciągu miesiąca zamiast 86,25 zł zapłacisz tylko 64 zł

Prenumeratę Gazety Współczesnej na wrzesień z 5 pierwszymi książkami z kolekcji można zamówić:

- w urzędzie pocztowym
- u listonosza
- lub bez wychodzenia z domu wpłacając pieniądze bezpośrednio na nasze konto.

Szczegóły pod numerem telefonu: 085 74-87-424 w godz. 8.00-16.00. Więcej na: www.wspolczesna.pl/prenumerata



GAZETA WSPÓŁCZESNA

KUPON 243/WE

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie do środy do godz. 15.00 poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki.

Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „243/WE”. Rozwiązania prosimy przysyłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend” przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW”.

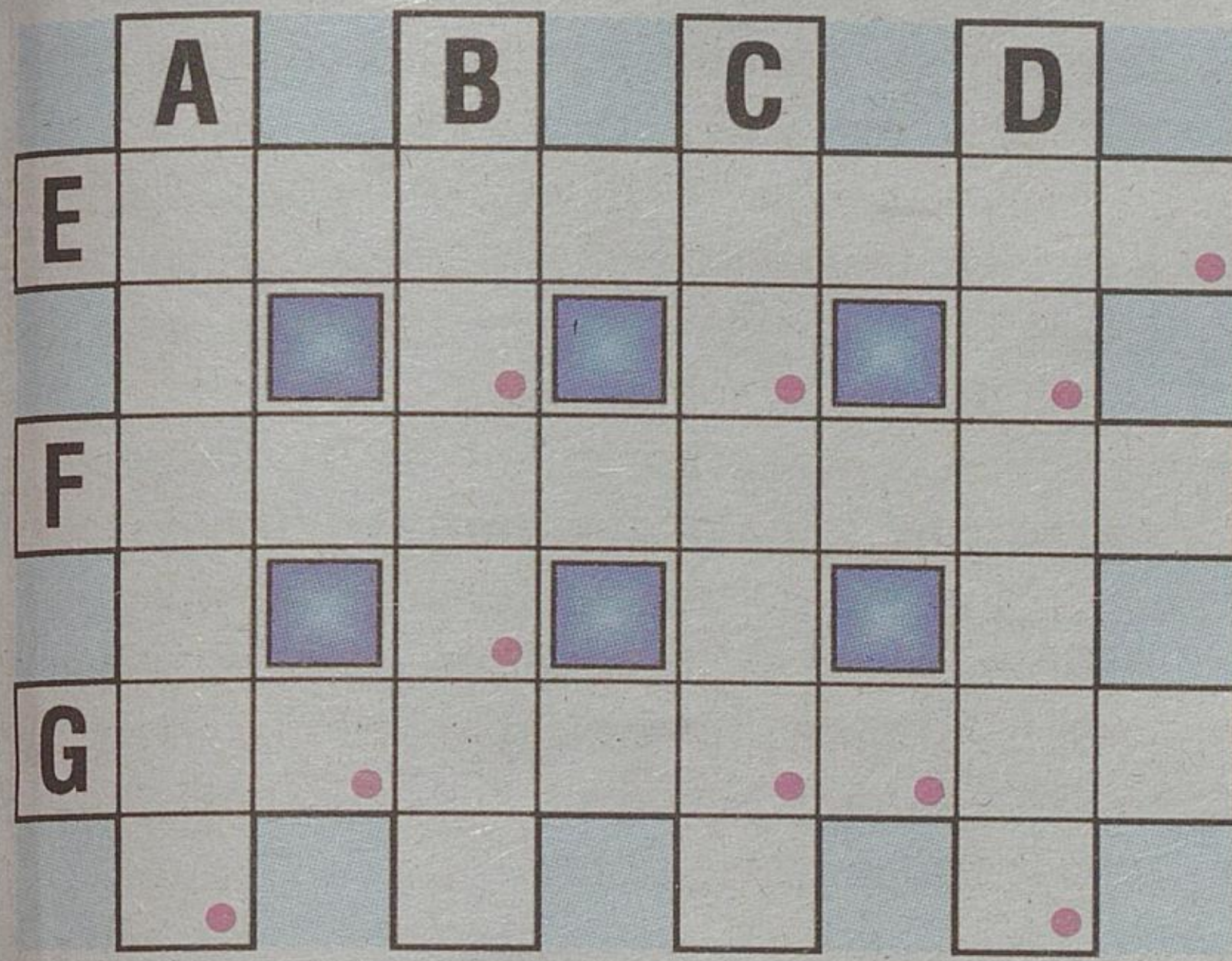
Rozwiązanie krzyżówek z „GW” z numeru 242/WE

1. „Potrzeba nie zna praw” 2. „Ton pytania narzuca ton odpowiedzi” 3. „Adoratorka” 4. „Krakowianka” 5. „Wielkie żarcie”

Nagrody otrzymują:

1. Maria Jasińska, Grajewo – upominek 2. Leon Fiedoruk, Zabłudów – upominek 3. Czesław Szubzda, Suchowola – upominek Gratulujemy! Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, co-dziennie w godzinach od 11.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

Alfabetka >>



Kolejność określeń przypadkowa. Pierwsze litery odgadywanych wyrazów znajdują się już na właściwych miejscach. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

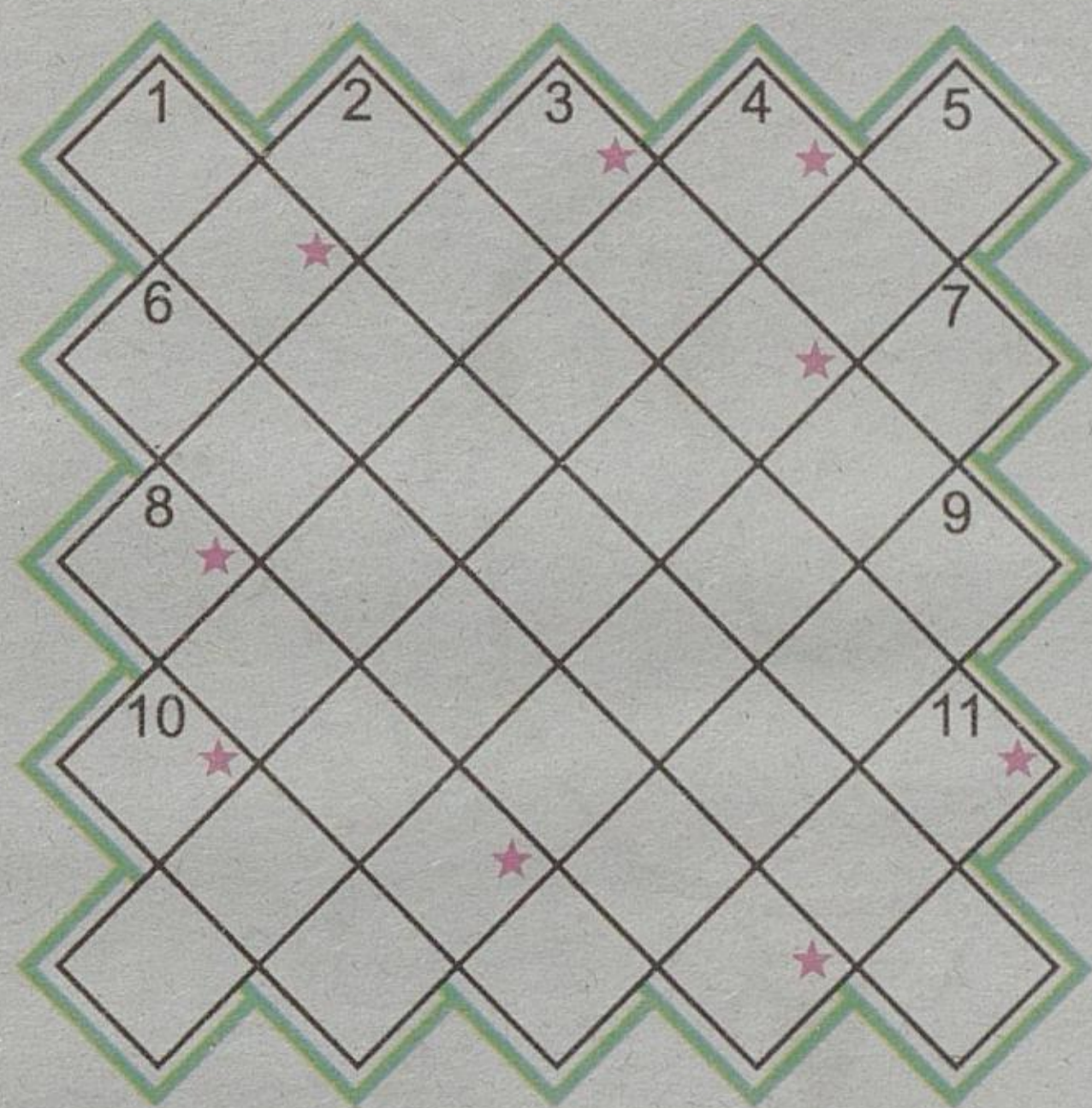
- ▲ napój orzeźwiający produkowany z naturalnych soków owocowych,
- ▲ przezroczysta folia stosowana na opakowania,
- ▲ pracownik gazowni lub elektrowni,
- ▲ roślina okopowa zwana także karpielem,
- ▲ imię kojarzące się z laniem wosku,
- ▲ pokolenie,
- ▲ ustąpienie ze stanowiska.

Ukośnik >>

Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

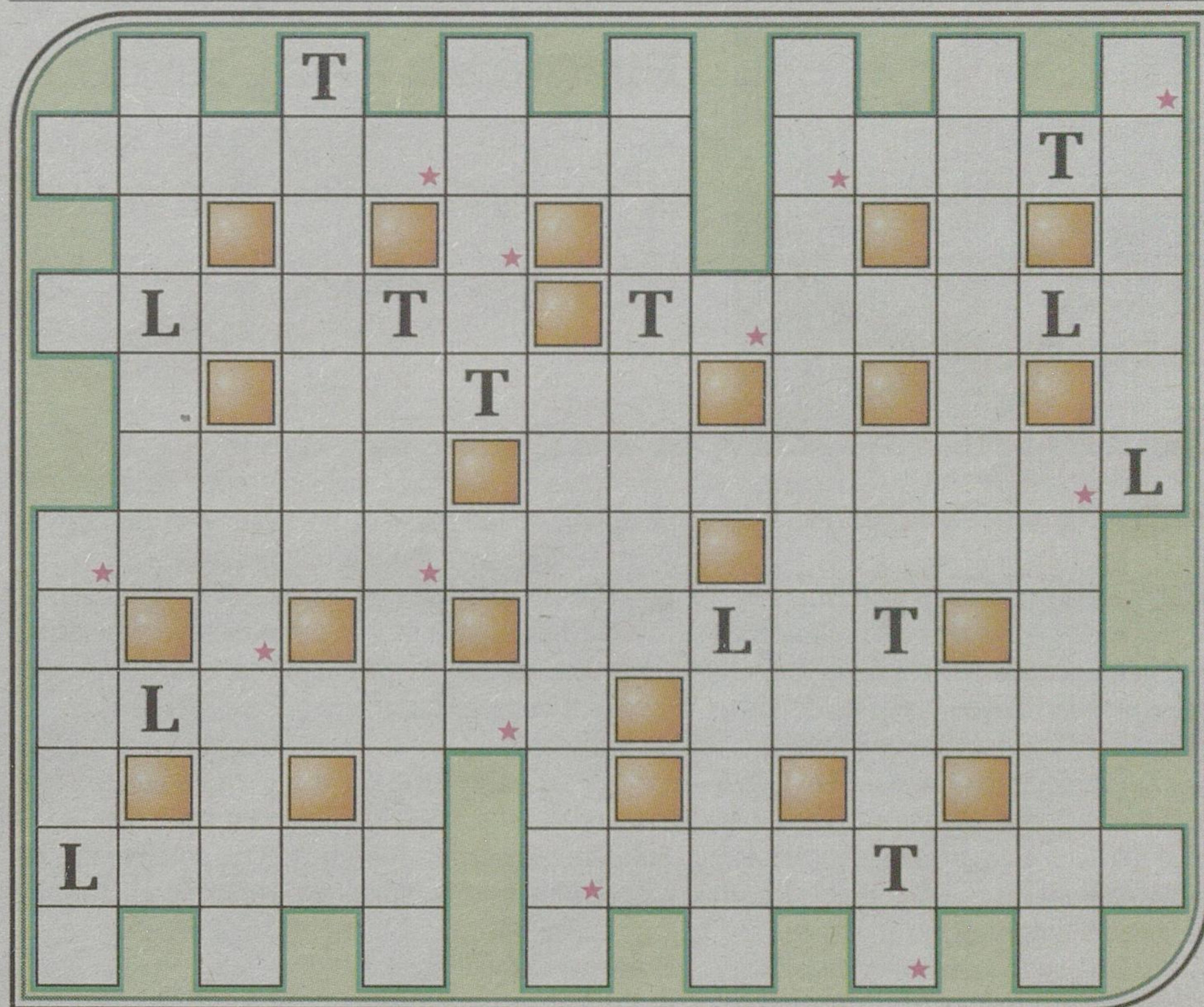
PRAWOSKOŃNIE: 1) pod zuchwą, 2) rzeka w Indiach (anagram wyrazu Domarad), 3) używanie słów górno-lotnych, 4) dola, 6) indywidualny popis członka orkiestry, 8) w piłkarstwie – umiejętność wprowadzenia przeciwnika w błąd, 10) wiecznie zielone drzewo rodem z Gwinei.

LEWOSKOŃNIE: 2) w dawnym prawie rzymskim – wniesienie posagu (jak dyskowy system operacyjny), 3) ogrodzony plac przy torze wyścigowym, 4) pierwotniak pasożytujący w organizmie człowieka, 5) łódź napędzana silnikiem spalinowym, 7) woda z saturatora, 9) rynną atlantycka, 11) struś amerykański, nandu.



ROZRYWKI/15

Jolka >>



Kolejność określeń przypadkowa. Ujawniono wszystkie litery „L” i „T”. Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Materiał, którym są wyścielane i obijane meble ▲ korek drogowy ▲ klomb ▲ wielbłąd dwugarbny ▲ podniośle o siedzibie Boga ▲ cofanie się ▲ przenoszenie się z miejsca na miejsce ▲ naczynie laboratoryjne ▲ odpadki ▲ tkanina na wyspy ▲ potrawa z płatków ▲ kuzyn karpia ▲ deska odpadowa, zaokrąglona z jednej strony ▲ znak przestankowy ▲ skrzypczki podhalańskie ▲ specjalista w dziedzinie poprawnego myślenia ▲ krach ▲ niezwykła fryzura męska ▲ atrybut Neptuna ▲ zadra rodzaju męskiego ▲ dach na słupach ▲ szósty okres paleozoiku ▲ kula ziemiska ▲ ułatwia przelewanie płynów ▲ włoski malarz i architekt, jeden z największych artystów epoki renesansu ▲ gatunek maliny (z liter wyrazu kasztel) ▲ materiał do napelniania bomb zapalających ▲ latorośl winna.

Logogryf >>

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki z repertuaru Studia Buffo.

- 1) antonim dorosłości,
2) „czarne” rzemiosło, 3) połączenie NRD z RFN.

1		Ł				N			
2		M				R			
3		E				Z			

Krzyżówka panoramiczna >>

WALEC ALBO KROLOWKA 30 SIERPNIA 2009 r.	WYDANIE DZIEŁA DRIKEM	... ZŁEGO NA JEDNEGO	6	GŁOS KOBIECY	JADA NIM TURYSKI	KRÓL PUSZCZY BIAŁO- WIESKIEJ	ŚWIETUJE 17 II LUB 7 IV WRÓG CEZARA	NA NIM OSIADA OSAD	SUROWIEC NA KAWIOR JODKA POKOJOWA	FIGURA KARCIANA	GROŹNA RYBA	POLECENIE
11	11	25	25	NA GŁOWIE HINDUSA MOŻE BYĆ CHLEBOWY	ZAKŁAD Z TRAKAMI	KUZYN KRZYŻÓWKI CZEŚĆ SPŁATY	WIELKA ILOŚĆ COŚ Z UŻYWK	18	REKAWICA Z JEDNYM PALCEM	12	TOKAJ LUB WERMUT	23
PIECZONY NA RÓŻNIE	POKAZ MODY	STAWIANY OSKARZO- NEMU	5	POCZĄTEK TUNELE RYŚ STEPOWY	BRAT ABLA GORZEJ NIŻ PORĄŻKA	TRAWA ROS- NĄCA NA BIS PRZEŁOŻONY MECZETU	10	KUSZENIE LOSU	DUŻA JASZCZURKA JEDNOSTKA SIŁY	15	ŚWIETUJE 21 STYCZNIA „H” ŚCIANY OSTROŚŁUPA	14
21	OSŁANIA LAMPE	INTERNAT RODZAJU ZENSKIEGO	3	WYDMA SNIEŻNA DAWNY UBIÓR MĘSKI	16	GOSPODARZ PODHALAŃ- SKI	„WIDZI” W CIEMNOŚCI KAMIEŃ W IMBRYKU	19	ODMIANA ESPERANTA KUZYN GAWRONA	13	WINO ALBO OPŁATA POCZTOWA	24
BEŁKA NA MASZCIE HERBATA Z MLEKIEM	21	5	POCZĄTEK TUNELE RYŚ STEPOWY	BRAT ABLA GORZEJ NIŻ PORĄŻKA	10	KUSZENIE LOSU	DUŻA JASZCZURKA JEDNOSTKA SIŁY	15	ŚWIETUJE 21 STYCZNIA „H” ŚCIANY OSTROŚŁUPA	14	PRZEBÓJ Z REPERTUARU LOUISA ARMSTRONGA	24
OSŁANIA LAMPE	INTERNAT RODZAJU ZENSKIEGO	3	WYDMA SNIEŻNA DAWNY UBIÓR MĘSKI	16	GOSPODARZ PODHALAŃ- SKI	„WIDZI” W CIEMNOŚCI KAMIEŃ W IMBRYKU	19	ODMIANA ESPERANTA KUZYN GAWRONA	13	WINO ALBO OPŁATA POCZTOWA	24	OBJAW, SYMPTOM
KUZYN KARPJA	LICZONY PO ZAKON- CZENIU SPRZEDAŻY	17	NIEBEZ- PIECZNY DLA PŁYWAKA	20	ELEKTRYCZNA ALBO NAFTOWA	2	POLAK DLA POLAKA	1	ROZGŁOS, ŚŁAWA	8	MODLITWNA „KROPKA”	22
PROWADZI SZANSĘ NA SUKCES	9	AUTOR „KAKAO”	20	ELEKTRYCZNA ALBO NAFTOWA	2	POLAK DLA POLAKA	1	ROZGŁOS, ŚŁAWA	8	MODLITWNA „KROPKA”	22	4

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – dokończenie przysłowia „Sierpień, to jest miesiąc fajny...”

HELLES

słowo o słowie

chora sprawa



Śmieciowa sprawa

Pan Edward Chmielak pyta, czy napis worki na śmieci jest poprawny. Uważam, że powinno być worki na śmiecie. Rzeczownik śmieć odmienia się przecieź: śmieć – śmiecie.

– Ze śmieciami mamy trochę problemów, bo dodatkowo jest także liczba pojedyncza – to śmiecie (leżało tam różne śmiecie). Ale śmiecie nie ma liczby mnogiej, bo oznacza pewien zbiór, są to tzw. collectiva, czyli rzeczowniki, które występują w liczbie pojedynczej, ale mają znaczenie mnogiej, np. listowie. Dziś rzadziej stosujemy liczbę pojedynczą (to śmiecie tam leży), ale nadal czasami tak mówimy. A co do pojedynczego śmiecia, to ten śmieć ma liczbę mnogą podwójną – i śmiecie, i śmieci. Mamy też przecieź postacie i postaci, rupiecie i rupieci – w tych rzeczownikach obie te formy są usprawiedliwione i uzasadnione także historycznie. Czasem też, choć jest to przykre i niechętnie o tym mówię, śmieć mówi się o człowieku (dziś może częściej pod wpływem języka angielskiego). Śmieć – człowiek nie zasługujący nie tylko na szacunek, ale i na jakąkolwiek uwagę innych. W tym znaczeniu, jeśli myślimy tak o dwóch osobach, to pewnie powiemy śmiecie, a nie śmieci. Ale poza tym różnica między te śmiecie i te śmieci w liczbie mnogiej praktycznie nie występuje. **prof. Jerzy Bralczyk**

na widelcu

Wiem

Gdyby ktoś oprócz produktu krajowego brutto zaczął obliczać również wartość wiedzy krajowej brutto, okazałoby się, że za kilka dni czeka nas nagły wzrost. Kończą się wakacje i za kilka dni kilku milionom uczniów zaczniemy wtłaczać do głów wiedzę. Nauka to dziwne zjawisko, nieporównywalne z niczym, niemalże perpetuum mobile. Gdy tankujemy paliwo, w baku go przybywa, ale w dystrybutorze ubywa. Gdy odpalamy od ogniska ogień, ognisko nie maleje, a u nas ognia przybywa, z tym, że coś musi się spalić. Z nauką jest tak, że uczeń staje się mądrzejszy, a nauczyciel nie dość, że nie głupieje, to jeszcze sam się przy tym uczy. Czy zatem czegoś ubywa? Owszem, pieniędzy w budżecie na wypłaty, ale przecieź jednocześnie przybywa ich w kieszeni nauczyciela. Zatem ucząc się i ucząc innych mamy tylko i wyłącznie zyski. Z jednym wszakże ale... Tak jak w przypadku jedzenia czy alkoholu – trzeba wiedzieć kiedy przestać. Bo gdy nabędziemy zbyt dużą ilość wiedzy, zrozumiemy to, co zrozumiał niegdyś Sokrates stwierdzając krótko: „Wiem, że nic nie wiem”. W naszych czasach mogłoby się to skończyć odcięciem dotacji na naukę, a tego raczej byśmy nie chcieli. Cała nadzieja w tym, że akurat politykom do takiego poziomu wiedzy jest bezpiecznie daleko.

Jacek Janowicz

Rozmowa >> z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Nos i ucho

▲ Co tam słyhać, panie Czesiu?

– U mnie słyhać... znaczy nie. Dziś inaczej zaczniemy nasze gatke, gdyż ponieważ muszę coś wyjaśnić dla paruch moich kumpłow, a nie tylko.

▲ O! A co takiego?

– Otoż mienowicie paruch moich przyjacielow, plus tak samo, co ich nie znam Czytelnikow... z dużej niech litery to napisze....

▲ Niby co?

– Nu toż oczewiscie słówko Czytelnik i. Sie rozchodzi o szacunek dla ich, rozumie?

▲ Rozumiem i nie zapomnę o tym. Powiem nawet więcej, dam to słowo drukiem rozstrzelonym...

– Dziękuję. A szacunek jest potrzebny, choć mnie oni kretykujo.

▲ O! A w jakiej sprawie?

– W sprawie, jak to mówi sie, jenzyka. Pare razy, już od dawna do mnie sie czepali, że ja bardziej po swojemu ż im tu gadam, nizli jak po białystocku, rozumie?

▲ A pan na to, co?

– Dotond nic. Nu ostatnio znowuś sie zaczęli czepać jak te rzepey psiech ogonow.

▲ I to ma być ten szacunek pana?

– Szacunek szacunkiem a racja racjo i tyle. Oni mówio dla mnie, że słyszenie jest po białystocku całkowicie coś drugiego niż po czysto polsku, gdyż ponieważ w naszej gwarze słyhać głównie gniłe menso, albo jakosć drugo tam żgnilizne. A tym czasem on za każde razo mnie sie zapytuje, co tam słyhać i tak dalej, nu a ja dla jego odpowiadam jak by nie znał, co to znaczy po naszymu, rozumie?

▲ Rozumiem, panie Czesiu złociutki. No i mówiąc szczerze, sam też chciałem kiedyś o to samo spytać pana.

– Widze, że i on przeciwno mnie wystempywuje. A jak jesli skoro tak...

▲ Jakiś strasznie pan się obraźliwy zrobił.

A ja tylko chciałbym raz na zawsze sobie to wy-

jaśnić, bo faktycznie występuje jakaś tu niekonsekwencja.

– Nic zupełnie tutej nie wystempywuje. Słow „słyseć” ma po Białystocku różne dwa znaczen, gdyż tak samo – słuchaj uchem a nie brzuchiem u nas mówio. Krótko wienc mówioncy, białystoc ludzi słyso uchem, ale też i nosem, rozumie?

▲ Po raz chyba czwarty dzisiaj pan mnie zapytuje, czy go zrozumiałem, co też najgrzeczniejsze raczej nie jest.

– Ło masz tobie! co dla jego odbiło? Odkond jest taki obraźalski, że zapytam delikatnie? A t wogle nu to możem skonczyć nasze tu spotkan jak on tego życzy sobie.

▲ Nie, nie, przepraszam, nie życzę. Jeszcze pogadajmy, tylko o czym innym może.

– Zarez zarez, pomalutku. Taka miendzy na jest umowa, że to ja wybieram temat do gadan rozu... o! przepraszam za pardon, jak u n mówio. A to nie jest wcale białystocke tylko ską wypożyczone powiedzenie.

▲ Za...

– Co, za?

▲ Mówi się wypożyczenie, nie wypożyczenie.

– Jak się mówi tak sie mówi, mniejsze z tym. Tu najważniejsza taka sprawa, że jak dzieś ja wziół w czytał, każdy jeden jenzyk, nawet ten poniecond j wymierajoncy, jest dopotond żywy aż dopokond j je chociaż jeden człowiek, który jego używa. Nu a dziwnejsze, ciongle sie rozwija nawet. Też tak sam tu sie dzieje z naszym białystockim...

▲ Są i tacy, którzy twierdzą, że to w ogóle nie jest język tylko mieszanina różnych izmów.

– Czego?!

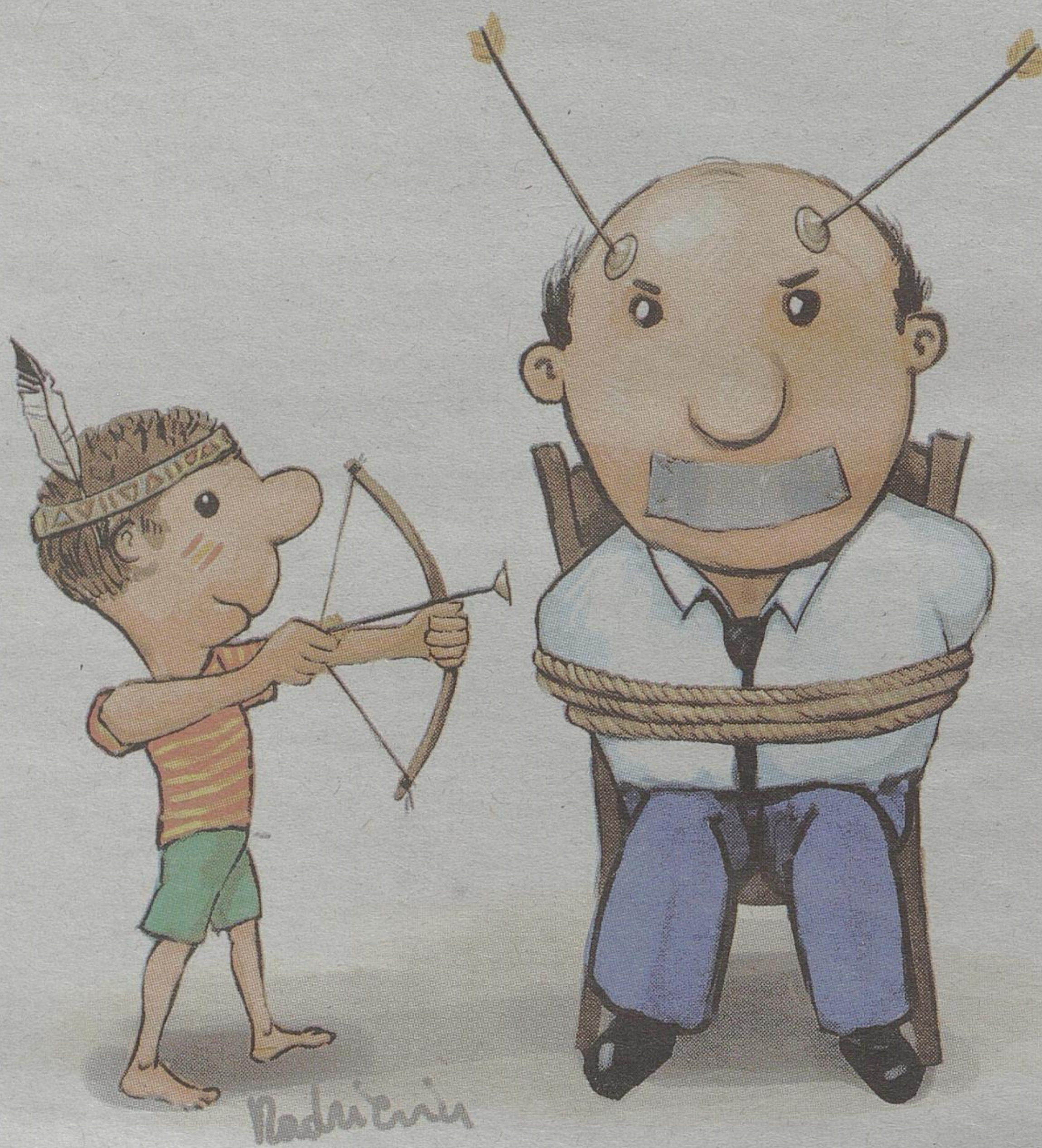
▲ No, powiedzmy różnych białorusinizmów z ukrainizmami, żydzizmami, polonizmami, litwinizmami i co tam nie tylko.

– To ja powiem, że za bardzo takich nie obrazić, że so oni zwykłe głupki. Każdy jeden jenzyk od drugiego wypożycza... powie dla ich, że panta fel to tutrecke słowo a nie polske, kartofel niemieckie zdajesie i tysonce drugich jeszcze rón nych a nik nie mówi, że polski jest mieszanina. Dobra. Pora konczyć naszo gatke... chociaż nie. Jeszcze niech zapytam mnie, jak zawsze że przedt stało sie tak zwane zadosć.

▲ Co tam słyhać, panie Czesiu?

– U mnie, póki co, na razie po malutku. Idzie terez tam, dzie zawsze?

▲ Jasne! Trzeba jeszcze tylko dodać, że na to co zwykłe.



klasyczna szkoła obyczaju

Czapajew-gieroj

Ekspedientki z elbląskiego sklepu nocnego były zaszokowane, kiedy w pewnym momencie zauważyły, że z okratowanej studzienki ściekowej przed ich sklepem wynurzają się najpierw palce, a potem cała dłoń. Jeszcze nikt w całym ich życiu w tak „oryginalny” sposób nie domagał się od nich sprzedaży alkoholu.

Zanim obywatel pojawił się w kanale ściekowym pod studzienką, wydarzenia wyglądały następująco. Najpierw przed komendą elbląskiej policji pojawił się ów obywatel i zaczął prowokować policjantów. Taki gieroj! Tańczył, przeklinał, wydierał się wniebogłosy. No po prostu Czapajew-gieroj!

Policjantów długo prowokować nie trzeba. Skoczyli przed komendę. Z tym, że Czapajew na nich nie czekał, tylko rzucił się do ucieczki. A tę ucieczkę miał chyba zaplanowaną, bo szybko się funkcjonariuszom urwał.

Okazało się, że wskoczył do rzeczki Kumieli, a z niej dostał się do rury ściekowej. Takiej, która od-

prowadza nadmiar wody z ulic, np. po burzy, do rzeki. Taka rura ma tylko 80 centymetrów średnicy, więc poruszanie się w niej nie jest zbyt wygodne.

Czapajew jednak pełznął nią dzielnie, aż do czasu, kiedy zrozumiał, że właściwie nie wie, dokąd pełźnie. Poza tym, uświadomił sobie, że powrót raczej możliwy nie jest. Spróbujcie bowiem zawrócić w osiemdziesięciocentymetrowej rurze!

Oficer dyżurny w komendzie bardzo się zdziwił, kiedy odebrał telefon, w którym obywatel bardzo go przepraszał i błagał o pomoc, bo właśnie siedzi w rurze ściekowej i nie bardzo wie, co mu czynić wypada. Dzwonił, uświadomił sobie, że powrót raczej możliwy nie jest. Spróbujcie bowiem zawrócić w osiemdziesięciocentymetrowej rurze!

Policjanci usiłowali przez jakiś czas zlokalizować bohatera, który zaledwie godzinę wcześniej naigrywał się z nich publicznie. Okazało się to bardzo trudne, bo Czapajew nie mógł usiedzieć na miejscu, tylko dalej przetykał się rurą w niewiadomym kierunku.

ku. W końcu przetkał się do studzienki przed sklepem nocnym.

Ekspedientki szybko zrozumiały, że ręce w studzience nie pomagają się alkoholu, tylko pomocy. A ich właściciel wycieczony jest nie z powodu nadużycia, tylko z powodu na przebywanie w ekstremalnych warunkach. Powiadomiły policję. Razem z nią przybyła straż pona i pogotowie kanalizacyjne. Jak poinformowała zeta Olsztyńska, żeby obywatela uwolnić, trzeba go było przeciągnąć do następnej studzienki.

Czapajew-gieroj za wcześniejsze szydzenie z policji został ukarany 500-złotowym mandatem. – Glus: padał deszcz, mógłby się utopić – snuli przypuszczenia w „Gazecie Olsztyńskiej” pracownicy elbląskiej kad p zacji. – Mógłby utknąć na dobre. Jego ciało możybyśmy znaleźli po dwóch latach podczas płukania rury. I tak, dzięki wyczynowi miejscowego Czapajew-gieroj mieszkańcy Elbląga mogli się dowiedzieć, co to jest Jes: ysto: 30m